Dziś w numerze:
* WALNE ZGROMADZENIE
* PRACOWNIK PISZE SKARGĘ
* PÓŁ WIEKU RAZEM
* STAŁE RUBRYKI
* ROZMAITOŚCI

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 179 (9155) | Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 20 sierpnia 1980 r. | Nakład: 129.445 | A | Cena 1 zł

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Czytelnia dla dzieci w Białymstoku

23 sierpnia – święto polskich skrzydeł

WARSZAWA (PAP) — 23 sierpnia obchodzimy święto Ludowego Lotnictwa Polskiego. Tego dnia, przed 36 laty — 23 sierpnia 1944 r. — piloci 1 Dywizji Lotniczej WP, wspierając działania bojowe 1 Armii Wojska Polskiego, zaatakowali z powietrza stanowiska niemieckie w rejonie Warki. Chlubny szlak bojowy Ludowego Lotnictwa wiódł dalej przez Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg do Berlina.

Z okazji święta lotnictwa delegacje wojska i społeczeństwa oddadzą hołd pamięci lotników poległych w walkach o wyzwolenie ojczyzny, składając 23 i 24 bm. kwiaty pod pomnikami lotników i na cmentarzach wojskowych, m. in. w Warszawie, Poznaniu i Dęblinie.

Uroczyste apele, wieczornice, spotkania z młodzieżą i kombatantami odbędą się w jednostkach i pododdziałach Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

W sali tradycji Wojsk Lotniczych w Poznaniu podczas spotkania z dowództwem przodujący żołnierze tego rodzaju wojsk wyróżnieni zostaną odznaczeniami. Na poznańskim Starym Rynku odbędzie się w niedzielę 24 bm. uroczysta odprawa wart. W mieście tym otwarta zostanie również krajowa wystawa filatelistyczna pn. „Lotnictwo — Poznań 80".

Trwają badania na orbicie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z ośrodka kierowania lotem, że załoga orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut - 6" — „Sojuz - 37" — Leonid Popow i Walery Riumin — kontynuuje badania zasobów naturalnych i środowiska. Prowadzi także obserwacje wizualne i fotografowanie Ziemi przelatując nad terytorium ZSRR.

Zakończono kilka eksperymentów w zakresie kosmicznego materiałoznawstwa. M. in. otrzymano monokryształy trójskładnikowych związków metalicznych. Przystąpiono do kolejnej serii eksperymentów z wyższymi roślinami.

Agencja informuje też, że samopoczucie obu kosmonautów jest dobre, a program lotu realizowany pomyślnie.

Więcej megawatów z Połańca

TARNOBRZEG (PAP) — W budującej się elektrowni „Połaniec" (woj. tarnobrzeskie) po kilkudniowych próbach technicznych zsynchronizowano trzeci blok o mocy 200 megawatów z siecią energetyczną kraju. Dzięki temu moc połanieckiej elektrowni zwiększyła się do 600 megawatów, tak potrzebnych w naszym napiętym bilansie energetycznym.

Budowniczowie elektrowni czynią wszystko, by z końcem sierpnia br. przeprowadzić próbę szczelności kotła czwartego, a w listopadzie wzbogacić system energetyczny o dalszych 200 megawatów.

Napaść Izraela na Liban

KAIR (PAP) — W nocy z poniedziałku na wtorek wojska izraelskie dokonały kolejnego ataku na obozy uchodźców palestyńskich w południowym Libanie. Podczas akcji przeprowadzonej przez jednostki spadochroniarzy i komandosów przy wsparciu artyleryjskim i lotniczym, agresor w kilku punktach wtargnął na terytorium Libanu. Celem rajdu były bazy Hama, Tibnit, Attahar i Mazra, położone na północny-zachód od rzeki Litani. Jednocześnie lotnictwo izraelskie zbombardowało rejon zamku Beaufort koło Nabatiji.

Tylko w ubiegłym tygodniu wojska izraelskie przeprowadziły dwa ataki na miejscowości południowolibańskie. Bombardowano Tyr i Sajdę.

Posiedzenie Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. obradowało w Warszawie Prezydium CRZZ z udziałem przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych.

Prezydium CRZZ dokonało oceny sytuacji związanej z przerwami w pracy. Rozważono wnioski wynikające z tej sytuacji oraz postulaty zgłaszane przez załogi w sprawie polepszenia działalności związków zawodowych. Podstawą dyskusji było wystąpienie przewodniczącego CRZZ — **Jana Szydlaka** oraz informacje przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych — Metalowców, Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej, Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, Pracowników Kolejowych, oraz Pracowników Przemysłu Budowlanego.

Prezydium zaakceptowało działalność przedstawicieli związków zawodowych w wypracowaniu podjętych ostatnio przez rząd decyzji polepszających warunki płacowe załóg.

Prezydium CRZZ w pełni rozumie niepokój załóg robotniczych spowodowany narastającymi trudnościami w zaspokojeniu potrzeb społecznych i zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Podziela również krytyczne uwagi zgłoszone pod adresem niektórych ogniw i instancji związkowych oraz CRZZ, które nie zawsze konsekwentnie egzekwowały od administracji realizację postulatów zgłaszanych przez ludzi pracy.

Podkreślono, że naczelnym obowiązkiem wszystkich ogniw związków zawodowych musi być bardziej skuteczna obrona interesów ludzi pracy. Realizacji tego zadania należy podporządkować działalność wszystkich organizacji i instancji związkowych, a także wielotysięcznego, ofiarnego aktywu związkowego. Niezbędne jest umacnianie wpły-

Ciąg dalszy na str. 2

Międzynarodowe poparcie dla idei CZD

WARSZAWA (PAP) — Uczestnicy międzynarodowego spotkania młodzieży Czerwonego Krzyża w Warszawie rozpoczęli 19 bm. pracę na terenie Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, przy wznoszeniu ośrodka rehabilitacji. Biorą w tym udział działacze Czerwonego Krzyża — młodzi lekarze i pracownicy socjalni, studenci wyższych uczelni medycznych i pedagogicznych z Austrii, Belgii, Bułgarii, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Jordanii, Jugosławii, Norwegii, NRD, RFN, Szwecji, Węgier, W. Brytanii, Wietnamu, ZSRR i Polski.

Spotkanie młodzieży czerwonokrzyskiej na terenie CZD — to kolejny wyraz poparcia ludzi dobrej woli na świecie dla zrodzonego w społeczeństwie polskim zamysłu stworzenia — poświęconego pamięci milionów najmłodszych ofiar wojny — pomnika, który ratuje życie i przywraca zdrowie dzieciom. Poparcie to wyraża się nie tylko w stałej ofiarności znanych na całym świecie firm i przedsiębiorstw, które oferują CZD pieniądze, myśl techniczną, gotowe urządzenia, materiały i aparaturę medyczną, ale też w powoływaniu w wielu krajach komitetów budowy Pomnika-Szpitala.

Nie po raz pierwszy spotykają się młodzi działacze Czerwonego Krzyża na terenie CZD. Przypomnijmy, że uczestnicy toczącej się w Polsce przed 4 laty II Europejskiej Konferencji Regionalnej Młodzieży Czerwonego Krzyża — zaproponowali założenie w CZD Parku Przyjaźni. Decyzję tę przypominają dziś różne okazy drzew i krzewów nadesłane przez młodzież z całego świata.

Tragiczna katastrofa kolejowa pod Toruniem

E. Gierek i E. Babiuch na miejscu katastrofy

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. o godz. 4 min. 30 w pobliżu Torunia wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy jadący z Torunia do Łodzi Kaliskiej zderzył się z pociągiem towarowym relacji Włocławek — Toruń, jadącym od stacji Otłoczyn po niewłaściwym torze.

W katastrofie poniosły śmierć 62 osoby, około 50 osób rannych przewieziono do szpitali, m.in. w Toruniu i Aleksandrowie Kujawskim, z czego po udzieleniu pomocy 27 osób udało się do domów.

Biuro Polityczne KC PZPR, Rada Państwa i Rada Ministrów wyrażają głęboki żal i współczucie rodzinom ofiar tragicznej katastrofy kolejowej.

TORUŃ (PAP) — Na miejsce katastrofy kolejowej koło Torunia przybyli I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** i prezes Rady Ministrów **Edward Babiuch**, którzy obecni byli w czasie akcji ratunkowej oraz odwiedzili rannych w szpitalach toruńskich.

Na miejsce katastrofy przybyli również minister Komunikacji Mieczysław Zajfryd i wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej Józef Grenda. Dla zbadania przyczyn powołano komisję rządową pod przewodnictwem wicepremiera Tadeusza Wrzaszczyka.

Informacji o stanie zdrowia rannych udzielają punkty służby zdrowia, tel.: Toruń — 26-666, Łódź — 822-10, Warszawa — 19-04-52. Ponadto w Toruniu informacji można zasięgać pod numerami: 243-98 i 280-11 oraz w linii kolejowej wewnętrzne: 309, 300, 301. Lista nazwisk ofiar katastrofy zostanie ogłoszona w najbliższym czasie.

Ciąg dalszy na str. 2

Posłanie afgańskie

DELHI (PAP) — Centralny zarząd związków zawodowych Afganistanu wystosował do międzynarodowej konferencji arabskich związków zawodowych posłanie, w którym surowo potępia decyzję Knesetu proklamowania Jerozolimy „jedyną i niepodzielną" stolicą Izraela. Centralna rada w imieniu muzułmańskich ludzi pracy oświadcza, że Izrael powinien wycofać się z okupowanych terytoriów arabskich i nie sprzeciwiać się uznaniu słusznych praw arabskiego narodu Palestyny.

Grunt to zimna krew!

NOWY JORK (PAP) — Czterech pracowników czarterowego towarzystwa żeglugowego w Key West (USA) w niezwykłych okolicznościach uratowało się na prymitywnej tratwie podczas szalejącego u wybrzeży Kuby huraganu „Allen".

Kiedy płynąc jachtem, po opuszczeniu wyspy Haiti znajdowali się w połowie drogi między Kubą a Jamajką, zostali ostrzeżeni o zbliżaniu się huraganu. Było już jednak za późno, by zawinąć do najbliższego portu Antonio na Jamajce.

Rozpoczęła się ponad 42-godzinna walka z żywiołem. Niebezpieczeństwo powiększało pojawianie się rekinów.

Jacht utracił wszystkie żagle. Mimo to pędził z zawrotną prędkością. Po kilkunastu godzinach łódź rozerwana na kilka części została zmieciona z powierzchni morza i zatonęła w ciągu 5 minut.

Rozbitkom udało się wyłowić linę, którą związali resztki jachtu unoszące się na powierzchni. Na tej chwiejącej się tratwie doczekali się przejścia „oka" cyklonu, po którym nastąpiło uspokojenie morza. Wyczerpanych skrajnie rozbitków przyjął na pokład norweski tankowiec, który został zmuszony w czasie huraganu do zboczenia z kursu i zupełnie przypadkowo znalazł się w pobliżu.

— Uratowaliśmy się tylko dzięki zachowaniu zimnej krwi i niedopuszczeniu do paniki w czasie najbardziej dramatycznych chwil — stwierdzili uczestnicy niezwykłej „przygody".

Ofiary Alp

PARYŻ (PAP) — W Chamonix poinformowano, że w okresie od 15 czerwca do 15 sierpnia zginęło w Alpach francuskich 30 osób. Wysoką liczbę ofiar tłumaczy się bardzo złymi warunkami pogodowymi, które panowały w pierwszej połowie lipca, jest ona jednak znacznie niższa od liczby osób, które poniosły śmierć w analogicznym okresie ubiegłego roku. Był to najtragiczniejszy okres w całej historii alpinizmu, ponieważ zginęło wtedy 101 osób. Największa tragedia wydarzyła się w Alpach w lipcu 1964 roku. Zginęło wtedy 14 uczestników wspinaczki na „Zieloną Igłę".

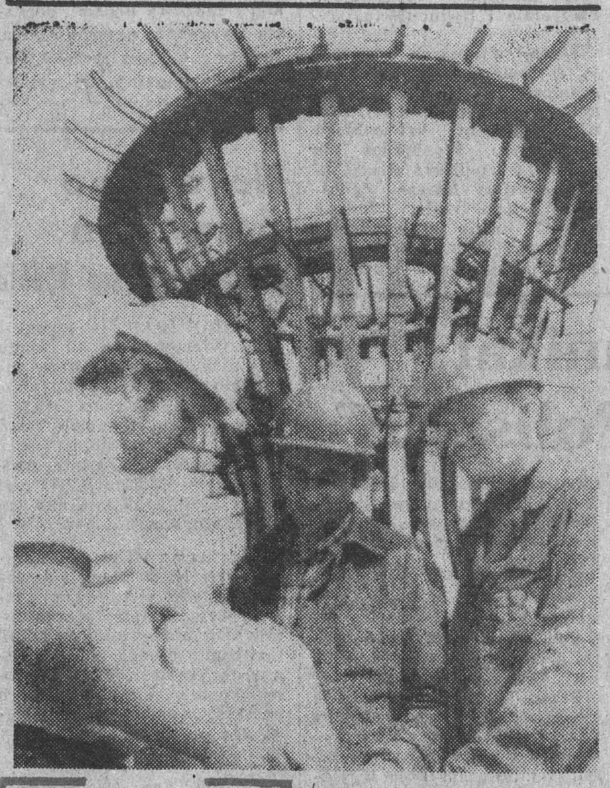

Tarnów staje się coraz większym ośrodkiem przemysłowym. Dla zabezpieczenia w wodę zakładów produkcyjnych i osiedli mieszkaniowych rozbudowuje się sieć wodociągów miejskich. Powstaje m. in. zbiornik wyrównawczy (wieża ciśnień).

NA ZDJĘCIU: na tle wznoszonego zbiornika — kier. bud. Ryszard Cierpich i monterzy Ryszard Czeczot i Tadeusz Wszołek.

CAF — Damazy Kwiatkowski

Fińscy parlamentarzyści z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Z kilkudniową wizytą przebywa w Polsce delegacja komisji spraw zarganicznych parlamentu Republiki Finlandii.

Zgodnie z programem wizyty, delegacja zapoznaje się z rozwojem społeczno-gospodarczym niektórych regionów naszego kraju. W czwartek rozpoczną się spotkania parlamentarzystów w Sejmie.

CAF — T. Walczak

Witaj szkoło!

UCZNIOWIE i nauczyciele szkół podstawowych rozpoczynają dzisiaj nowy rok. W szkolnych ławach zasiądzie w całym naszym regionie 205 tys. uczniów. Prawie 40 proc. uczniów obowiązywać będą nowe, zreformowane programy szkoły dziesięcioletniej. Po raz pierwszy przekroczy szkolne progi ponad 10 tys. dzieci woj. białostockiego, 6 tys. — woj. łomżyńskiego i 8,5 tys. — woj. suwalskiego.

Zapewniliśmy im w miarę równy start poprzez roczne przygotowanie do nowych obowiązków w ogniskach i oddziałach przedszkolnych oraz w klasach zerowych. To, czy okaże się on również pomyślny dla wszystkich pierwszoklasistów zależeć będzie od wielu czynników, m.in. zdrowia i zdolności intelektualnych każdego dziecka, kwalifikacji zawodowych, bagażu doświadczeń i osobowości pierwszego w życiu nauczyciela, a wreszcie — stosunku rodziców do ucznia i szkoły.

Pomimo niedoboru nauczycieli z wykształceniem wyższym o kierunku nauczanie początkowe, pedagogów do klas pierwszych dobrano szczególnie starannie i przygotowano do nauczania według nowego programu na uczelniach bądź też w ramach trzyletniego doskonalenia zawodowego prowadzonego przez kuratoria oświaty i wychowania.

Wojewódzkie przychodnie medycyny szkolnej i lekarskie poradnie specjalistyczne otoczyły opieką pierwszoklasistów, u których dokonany przed rokiem bilans zdrowia ujawnił jakiekolwiek wady mogące utrudnić naukę np. zaburzenia wzroku, słuchu, mowy itp. Częściowo już zostały one wyeliminowane bądź złagodzone w roku poprzedzającym rozpoczęcie nauki. W przypadkach dzieci z defektami bardziej zaawansowanymi dobry start szkolny będzie zależał od stopnia wyegzekwowania przez rodziców, określonych indywidualnie dla każdego siedmiolatka, zaleceń lekarzy i nauczycieli.

Nauczyciele oczekują również od rodziców stworzenia dzieciom odpowiednich warunków do nauki w domu, umiejętnej pomocy w trudnościach, docenienia pierwszych osiągnięć intelektualnych i systematycznej współpracy ze szkołą. Takie bowiem wymogi stawia współczesna pedagogika rodzicom. Do ich spełnienia nawet tym nielicznym a utalentowanym opiekunom uczniów niezbędna jest pewna wiedza. Warto więc zajrzeć do książek napisanych przez fachowców po to, aby poprzez rodziców pomóc uczniom. We wszystkich placówkach oświatowych prowadzone są ponadto w ramach tzw. pedagogizacji rodziców odczyty, prelek-

Ciąg dalszy na str. 2

Zaopatrzenie rynku w tłuszcze roślinne i inne artykuły żywnościowe

WARSZAWA (PAP) — Zakłady przemysłu rolno-spożywczego rozpoczęły już przetwarzanie produktów rolnych z tegorocznych zbiorów. Chłodnie i przetwórnie owocowo - warzywne wytwarzają zarówno na bieżące potrzeby rynkowe jak też na zapasy zimowe.

W pełni trwa przerób rzepaku z tegorocznych zbiorów. Do tej pory zakłady tłuszczowe przetworzyły już kilkanaście tysięcy ton rzepaku, którego skup jest wyższy niż w ub. roku. Również jakość ziarna rzepaku jest dobra. Stwarza to szansę polepszenia zaopatrzenia rynku w tłuszcze roślinne, pod warunkiem utrzymania rytmicznej produkcji w zakładach przetwórczych. Przy takiej pracy załóg zakładów tłuszczowych jest możliwość dostarczenia w bieżącym roku na zaopatrzenie rynku ok. 239 tys. ton tłuszczów roślinnych, w tym 57 tys. ton w III kwartale i 67 tys. ton w czwartym kwartale. Maksymalne wykorzystanie surowca oraz zdolności produkcyjnych zakładów tłuszczowych pozwoliłoby na zwiększenie w III kwartale br. dostaw np. margaryny do 37 tys. ton, a w IV kwartale do ponad 53 tys. ton. Jest też możliwość powiększenia zaopatrzenia w porównaniu z ub. rokiem w tłuszcze zwierzęce — smalec i słoninę — o 3—4 proc. Ambicją załóg zakładów tłuszczowych powinno być więc optymalne wykorzystanie tych możliwości z pożytkiem dla siebie i całego społeczeństwa. Jest to sprawa nie tylko realizacji planu produkcyjnego, ale też przede wszystkim sumiennego spełnienia obowiązku obywatelskiego wobec swego kraju i narodu.

Również w innych działach gospodarki żywnościowej, poza przemysłem mięsnym, przy sumiennej, rytmicznej pracy zakładów przetwórczych, planowaną realizacją dostaw przez rolnictwo oraz dokonywaniu przez ludność zakupów stosownie do bieżących potrzeb gospodarstw domowych, może być zaspokojone zapotrzebowanie na produkty żywnościowe, w tym zwłaszcza na przetwory zbożowe.

W wielu regionach kraju zboża obrodziły lepiej niż w minionym roku. Chodzi o to, aby mimo opóźnionych żniw przyspieszyć dostawy ziarna z tegorocznych zbiorów, zwłaszcza przez gospodarstwa dokonujące sprzętu zbóż kombajnami. Z uwagi na wilgotniejsze ziarno zwiększono możliwości jego dosuszania. Młyny.

Ciąg dalszy na str. 2

115 milionów Latynoamerykanów żyje w skrajnej nędzy

BRASILIA (PAP) — Sto piętnaście milionów Latynoamerykanów cierpi skrajną nędzę — stwierdziła przewodnicząca obradującego w Caracas drugiego międzynarodowego seminarium rozwoju społeczności miejskiej, Alba Illaramendi, ilustrując to stwierdzenie danymi, według których co najmniej 150 mln ludności dużych miast Ameryki Łacińskiej żyje w slumsach, czyli w warunkach urągających godności ludzkiej

W seminarium uczestniczy 800 przedstawicieli reprezentujących 35 krajów Ameryki i Europy.

Warunki życia rzutują również na poziom intelektualny. Według udostępnionych na seminarium w Caracas danych liczba całkowitych analfabetów na świecie sięga dzisiaj pół miliarda, zaś co najmniej drugie tyle stanowią analfabeci częściowi. Blisko 350 milionów młodzieży w wieku do lat 15 nie ma dostępu do szkoły.

„Stoimy przed sytuacją wybuchową — powiedziała przewodnicząca Illaramendi — wymagającą działań bezzwłocznych, skutecznych i całościowych".

Trzęsienie ziemi w Ekwadorze

BRASILIA (PAP) — Co najmniej 8 ofiar śmiertelnych, 40 rannych, ogromne straty materialne i panika wśród ludności — oto co mówią doniesienia z ekwadorskiego wybrzeża Pacyfiku, nawiedzonego w poniedziałek przez trzęsienie ziemi o sile 7—8 stopni w zmodyfikowanej skali Mercallego. Epicentrum kataklizmu zlokalizowano wstępnie w rejonie miasta Babahoyo, oddalonego o ponad 200 km od portowego Guayaquil. Ludność w strefie zagrożenia porzuciła domy oraz dobytek. Wstrząs sejsmiczny o sile 4 stopni dał się odczuć również w stołecznym Quito.

Najwięcej ofiar trzęsienia ziemi zanotowano w portowym mieście Guayaquil, gdzie zginęło 7 osób, zaś ponad 30 odniosło rany. Kataklizm uszkodził sieć telefoniczną oraz linie przesyłowe elektryczności. Zawaliły się liczne domy. Straty materialne szacowane są wstępnie na 400 tys. dolarów.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, w ciągu dnia okresami duże, od godzin popołudniowych miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 18—20 st., minimalna 9—11 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — lokalnie przelotne opady deszczu. Temperatury bez większych zmian.

DZIŚ imieniny: Samuela i Sobiesława.

Reklama samolotów wojskowych

MADRYT (PAP) — W prasie hiszpańskiej — obok informacji o sezonowych przecenach — pojawiły się reklamy nakłaniające do zakupu... samolotów wojskowych. Reklamuje się w ogłoszeniach „Najlepszy myśliwiec świata — F-16".

Agencja IPS przypomina, że w roku 1975 rynki Zachodniej Europy były widownią ostrej walki konkurencyjnej między „F-16" i „Mirage F-1".

Tekst reklamy mówi, że „Hiszpania nie potrzebuje obietnic, lecz myśliwca o gwarantowanych walorach. Sprawność bojowa „F-16" jest nieporównywalna, myśliwiec ten lata najwyżej, najszybciej i najdalej i można nim manewrować lepiej niż jakimkolwiek innym samolotem." Agencja dodaje, iż niezależnie od zdziwienia, jakie budzi reklama myśliwca obok reklamy piwa i nowego modelu pantofli, konsternację wywołał także fakt, iż „F-16" jest, zdaniem fachowców, zarówno wolniejszy jak i gorzej wyposażony od „Mirage", nie mówiąc już o tym, że lotnictwo USA wycofało ten „najlepszy aparat świata".

Jeden z dzienników madryckich stwierdza, że manewry reklamowe w kwestii tak istotnej jak obrona muszą wywoływać poważne zaniepokojenie nawet w przywykłym do reklamy kraju wolnego rynku.

Nr 179 (9155) 20.VIII.1980 r.

Witaj szkoło!

Ciąg dalszy ze str. 1

cje i pogadanki tematyczne dające w sumie podstawy wiedzy pedagogiczno-psychologicznej. Jednak frekwencja rodziców na tych spotkaniach nie jest taka, jakiej życzyliby sobie ich organizatorzy.

Odnotowując pedagogizację rodziców jako jeden z wielu problemów oczekujących w oświacie optymalnego rozwiązania pragnę zwrócić uwagę na rolę dorosłej części społeczeństwa, przede wszystkim zaś rodziców, w procesie nauczania i wychowania. Historia wszakże dowiodła, że najwspanialsze nawet programy oświatowe mogą nie być w pełni wykorzystane, a nawet zniweczone przy braku jednomyślności w oddziaływaniu na młode pokolenie i niedostatku konsekwencji w postępowaniu dorosłych.

Kto wie, czy występujące aktualnie trudności kadrowe m.in. w gminach Brańsk, Grodzisk, Jaświły, Kuźnica, Grabowo, Turośl, Wąsosz nie biorą się z tego, że nauczyciele nie znajdują niejednokrotnie w wiejskiej społeczności aktywnych sojuszników w realizacji celów pedagogicznych i często w swojej pracy czują się osamotnieni. Uważam, że nie na wiele się zdadzą zawierane ze studentami umowy przedwstępne o ile roli pełnionej przez nauczycieli nie zrównoważy w gminach prestiż tego zawodu, a co z tym się wiąże, jak najdalej idąca pomoc miejscowych władz i całego środowiska w rozwiązywaniu zarówno spraw bytowych wiejskich nauczycieli jak też problemów, które ich nurtują.

Prawie 19 proc. uczniów woj. białostockiego, 23 proc. — woj. suwalskiego i 15 proc. woj. łomżyńskiego będzie w br. dojeżdżać do szkół. Powiedzmy sobie od razu, że sprawne, bezpieczne i jak najmniej uciążliwe dojazdy będą zależały nie tyle od starań nauczycieli i zespołów kierowniczych placówek oświatowych co dyspozytorów środków lokomocji, a więc SKR, PKS itd.

ZASYGNALIZOWAŁAM jedynie kilka wybranych zagadnień, które wprawdzie nie leżą bezpośrednio w łańcuchu procesu dydaktycznego ale warunkują łączność jego ogniw i pozostają w zasięgu naszych (całego społeczeństwa) wpływów. I dwie są możliwości: albo będą one sprzyjały harmonii w nauczaniu i wychowaniu, ewentualnie zakłócą ustalone, nowoczesne programy kształtowania osobowości uczniów.

B. MAJEWSKA

Posiedzenie Prezydium CRZZ

Ciąg dalszy ze str. 1

wu robotników — cieszących się wysokim autorytetem zawodowym i moralnym — na działalność instancji związkowych, stałe utrzymywanie bezpośredniej więzi z załogami, sprawiedliwe, odważne i skuteczne rozwiązywanie ich codziennych problemów.

Prezydium poleciło przyśpieszyć realizację decyzji XV Plenum CRZZ z czerwca 1980 r. w sprawie doskonalenia działalności związków zawodowych, a zwłaszcza zwiększenia roli oraz podniesienia rangi rad zakładowych, oddziałowych i mężów zaufania. Wszystkie organizacje i instancje związkowe powinny najpełniej wyrażać opinie i troski swych środowisk, skutecznie i konsekwentnie egzekwować realizację przez administrację, wszystkich słusznych postulatów. Każda instancja związkowa powinna wykorzystywać w pełni swe uprawnienia wobec tych przedstawicieli administracji którzy lekceważą opinię załóg i zgłaszane przez nie wnioski.

Obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna wymaga szybkiego i sprawnego wykonania uzasadnionych i możliwych do realizacji postulatów załóg zgłaszanych w czasie związkowej kampanii sprawozdawczo - wyborczej i konferencji samorządu robotniczego.

Sprawą podstawową jest zapewnienie skutecznego wpływu związków zawodowych na kształtowanie i realizację polityki społecznej państwa. Wszystkie istotne decyzje, a przede wszystkim dotyczące płac, cen i kosztów utrzymania, a także wysokości rent i emerytur, nie mogą zapadać bez zgody związków zawodowych.

Stwierdzono konieczność podjęcia efektywnych działań zapobiegających pogorszeniu się sytuacji materialnej ludzi pracy, zwłaszcza rodzin o najniższych dochodach oraz poprawy zaopatrzenia rynku. Prezydium rozpatrzyło projekt powołania związkowej komisji do kontroli kosztów utrzymania i poziomu płac poszczególnych grup społeczno-zawodowych i postanowiło przedłożyć program działania komisji oraz jej skład do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu CRZZ.

Postanowiono również podjąć prace nad dostosowaniem zasad prawnych funkcjonowania związków zawodowych, które określą ich pozycję w państwie zgodnie ze współczesnymi wymaganiami. Opracowany zostanie projekt ustawy o związkach zawodowych, który przed uchwaleniem przez Sejm będzie przedmiotem szerokiej dyskusji z załogami. W celu zwiększenia wpływu załóg na proces zarządzania zakładami pracy opracowany zostanie projekt nowej ustawy o samorządzie robotniczym.

Za bardzo istotną sprawę uznano potrzebę powszechnego przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej, które muszą obowiązywać jednakowo wszystkich bez względu na zajmowane stanowisko.

W imię słusznych interesów klasy robotniczej, ruch zawodowy, wzmoże zdecydowaną walkę z przejawami pasożytnictwa społecznego, korupcją i wykorzystywaniem stanowisk dla osiągania osobistych korzyści, bogacenia się kosztem innych. Konieczne jest doskonalenie systemu kontroli przeciwdziałającego osiąganiu dochodów nie odpowiadających osobistemu wkładowi pracy.

Prezydium CRZZ zwróciło się do aktywu związkowego, a przede wszystkim do rad zakładowych i oddziałowych oraz mężów zaufania o rozwinięcie szerokiego działania na rzecz polepszenia warunków pracy i życia załóg. Wszystkie sprawy, nawet najtrudniejsze i kontrowersyjne, powinny być dyskutowane z załogami w warunkach spokoju, porządku i normalnego rytmu pracy.

Z całą siłą podkreślono, że polski ruch zawodowy, wierny swym rewolucyjnym i klasowym tradycjom, będzie niezłomnie służył klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy, przyczyniając się do umacniania socjalistycznej Ojczyzny i międzynarodowej solidarności robotniczej.

Prezydium CRZZ postanowiło przygotować wnikliwą analizę obecnej sytuacji i wnioski z niej wynikające, celem przedstawienia Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Zaopatrzenie rynku

Ciąg dalszy ze str. 1

k[illegible] w I półroczu br. dostarc[illegible] 580 tys. ton mąki, mogą d[illegible]czyć w III kwartale br. 812 tys. ton, a w IV kwartale co najmniej 817 tys. ton mąki. Planowane dostawy mąki w pełni zaspokoją bieżące zapotrzebowanie piekarni i gospodarstw domowych.

Więcej niż w minionym roku, a także o kilkanaście tysięcy ton więcej niż początkowo planowano, powinno być na rynku kasz, których dostawy w br. wyniosą ok. 288 tys. ton. W trzecim i czwartym kwartale br. przemysł przetwórczy może dostarczyć 140 tys. ton kasz, co przy zakupach nie przekraczających bieżących potrzeb gospodarstw domowych w pełni — jak wykazuje normalny popyt na ten produkt — pokryje zapotrzebowanie rynku.

Możliwości produkcji makaronów są nawet większe od kształtującego się na rynku zapotrzebowania. Dostawy, które w III kwartale br. wyniosą 18 tys. ton, a w IV kwartale 24 tys. ton, w pełni zaspokoją popyt. Nie powinno zabraknąć także płatków zbożowych; ich dostawy na poziomie ok. 54 tys. ton w br. odpowiadają zapotrzebowaniu rynku.

Tragiczna katastrofa kolejowa pod Toruniem

Ciąg dalszy ze str. 1

Na wieść o katastrofie władze wojewódzkie i kolejowe podjęły natychmiastową akcję ratowniczą. Włączono do niej zakładowe środki transportu i ratownictwa technicznego. Z pomocą pospieszyli funkcjonariusze MO i straży pożarnych. Masowo zgłaszali się pracownicy toruńskich fabryk ofiarowując swoją krew. Ofiarnej pomocy od chwili rozpoczęcia akcji ratowniczej na miejscu katastrofy kolejowej pod Toruniem udzielają grupy żołnierzy Pomorskiego Okręgu Wojskowego a wśród nich podchorążowie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. Józefa Bema w Toruniu. W akcji ze strony wojska biorą udział także wozy sanitarne, samochody terenowe oraz kilka specjalnych ciągników. Żołnierze pomagają również w usuwaniu uszkodzonych wagonów i odblokowaniu trasy przejazdu.

Mediacja OJA w konflikcie etiopsko-somalijskim

LAGOS (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Stanisław Grzymski, pisze:

Z inicjatywy prezydenta Nigerii, Shehu Shagariego odbyło się 18 i 19 bm. w Lagos posiedzenie specjalnego komitetu OJA, powołanego w 1978 roku przez „szczyt chartumski" w celu rozwiązania kryzysu w tzw. rogu Afryki. W skład tego komitetu wchodzą przedstawiciele Kamerunu, Lesotho, Liberii, Mauretanii, Nigerii, Senegalu, Sudanu i Tanzanii.

Spotkanie w Lagos zwołano w związku z ponownym nasileniem prowokacji ze strony Somalii, grożących przekształceniem się w nowy konflikt zbrojny między Etiopią i Somalią. Uczestnicy obrad omówili możliwości załagodzenia sporu drogą pokojową na podstawie karty OJA, która głosi nienaruszalność wszystkich postkolonialnych granic afrykańskich. Zasadę tę uznały wszystkie członkowskie kraje OJA, z wyjątkiem Somalii, w celu zapewnienia sobie stabilnego rozwoju państwowego i uniknięcia wzajemnych sporów terytorialnych.

Konflikt w tzw. rogu Afryki został wywołany przez Somalię, która ignorując kartę OJA, dąży do oderwania Ogadenu od Etiopii i przyłączenia tej prowincji do swego terytorium. Podjęta w 1978 r. przez Somalię interwencja zbrojna w Ogadenie zakończyła się całkowitym fiaskiem.

Ujęcie sprawcy napadu na taksówkarza

WARSZAWA (PAP) — W Janiszowicach w woj. piotrkowskim do taksówki kierowanej przez Feliksa K. wsiadł mężczyzna, który grożąc pistoletem polecił kierowcy jechać w kierunku lasu. Podczas jazdy taksówkarzowi udało się wyskoczyć z samochodu i uciec, a następnie powiadomić o napadzie komisariat MO w Opocznie. Zarządzona natychmiast akcja zakończyła się w ciągu kilkudziesięciu minut ujęciem sprawcy napadu — 17-letniego Marka K. Odnaleziono także porzucona przez przestępcę broń własnej konstrukcji.

Wyrok na agenta

BERLIN (PAP) — Agencja ADN poinformowała, że sąd okręgowy w Rostocku skazał na 10 lat pozbawienia wolności mieszkańca Berlina Zachodniego, Petera Schefflera, członka powiązanej z obcym wywiadem bandy kryminalnej Lampla, za udział w przygotowywaniu i przeprowadzaniu aktów wywrotowych tej bandy przeciwko NRD. Udając turystę naruszał on wielokrotnie przepisy graniczne NRD, a także postanowienia porozumień o drogach tranzytowych.

Alkoholizm wśród dzieci

BRASILIA (PAP) — Z opracowania, które przygotowali studenci uniwersytetu w Santiago de Chile wynika, że kilkaset tysięcy dzieci w wieku 10—15 lat z południowych regionów Chile „oszukuje" głód za pomocą alkoholu, wdychania par benzyny oraz palenia marihuany. Dziesiątą część w grupie 900 tys. osób nadużywających alkoholu i 20 proc. wśród 300 tys. alkoholików stanowią — jak stwierdza opracowanie — dzieci w wieku poniżej 15 lat.

Modły mnicha buddyjskiego w Oświęcimiu-Brzezince

W intencji pokoju

WARSZAWA (PAP) — 10 dniowe modły zakończył na terenie b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu — Brzezince duchowny buddyjski z japońskiej pagody pokoju Budda Sanhra zakonnik Hideki Sasamori. Odmawiał je w intencji trwałego pokoju i zapobieżenia groźbie wojny nuklearnej.

— Świat stoi dziś w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa — powiedział zakonnik dziennikarzowi PAP. W razie wybuchu wojny i wykorzystania w niej ogromnych ilości nagromadzonej broni jądrowej ludzkości grozi zagłada. Może się to zdarzyć nawet przypadkowo i być spowodowane np. błędem komputerów. Symbolem zagrożenia są bomby atomowe zrzucone przed 35 laty na miasta japońskie, ostrzegają przed katastrofą nieszczęścia, jakie spotkały naród polski w latach II wojny światowej.

Odmówiłem modły w Oświęcimiu — Brzezince; uważam bowiem, że jest to miejsce najbardziej do tego powołane, miejsce wstrząsających tragedii ludzkości w czasie II wojny światowej. Jeśli nie będziemy działać i podążać drogą pokoju, nie unikniemy zagłady. Potrzebne są wysiłki i solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.

18 bm. zakonnik buddyjski przyjęty został w Warszawie przez przewodniczącego OKP — Józefa Cyrankiewicza.

R. Reagan przeciw polityce odprężenia

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze:

Kandydat do prezydentury z ramienia Partii Republikańskiej Ronald Reagan wygłosił, na obradującym w Chicago zjeździe organizacji amerykańskich weteranów, przemówienie poświęcone polityce zagranicznej.

Całe wystąpienie potwierdzało ultrakonserwatywne stanowisko kandydata republikańskiego w sprawach polityki zagranicznej. Reagan zaprezentował koncepcję, która w gruncie rzeczy sprowadza się do tego, że Stany Zjednoczone powrócą po jego zwycięstwie wyborczym do polityki, jaką uprawiały w okresie zimnej wojny, polityki „pokoju poprzez siłę".

Reagan głosi pogląd, że Stany Zjednoczone muszą osiągnąć odpowiednią przewagę strategiczną nad Związkiem Radzieckim. W ocenie Reagana, odprężenie i negocjacje rozbrojeniowe toczone do tej pory miały charakter jednostronny i służyły rzekomo jedynie Związkowi Radzieckiemu.

Ciekawy eksperyment uczonych radzieckich

MOSKWA (PAP) — W Związku Radzieckim realizuje się zakrojony na szeroką skalę eksperyment pod nazwą „Słońce — klimat — człowiek". Ośrodkiem badań medycznych i biologicznych aspektów powiązań Słońca i Ziemi stał się Nowosybirsk z tego powodu, że jednym z głównych tematów syberyjskiego oddziału radzieckiej Akademii Nauk Medycznych jest mechanizm adaptacji człowieka do warunków klimatycznych, geograficznych i produkcyjnych Syberii, Dalekiego Wschodu i dalekiej północy.

Badania te obejmują cały kraj — od Bałtyku do Oceanu Spokojnego. Ich częścią składową jest program „Globex-80", w toku którego bada się reakcje organizmu podczas zmiany aktywności Słońca. Astronomowie uważają, że obecnie osiągnęła ona szczytowe stadium.

W programie tym uczestniczy ponad 30 instytucji i organizacji. W tym samym dniu i o tej samej godzinie w różnych punktach ZSRR przeprowadza się jednakowe obserwacje. Uczeni rejestrują zmiany aktywności Słońca, zmiany geofizyczne na powierzchni Ziemi i dynamikę zjawisk pogodowych. Równocześnie badają różne reakcje organizmu: psychiczne, immunologiczne, endokrynologiczne, nerwowe a także dynamikę zachorowalności i śmiertelności.

Eksperymentowi przyświeca konkretny cel praktyczny, a mianowicie opracowanie zasad uzasadnionego naukowo prognozowania stanu człowieka — zarówno zdrowego jak i chorego — w różnych rejonach klimatycznych naszego globu.

Jednym z punktów programu „Globex-80" jest opracowanie podstaw naukowych państwowej służby medyczno - meteorologicznej ZSRR.

Sytuacja na Wybrzeżu

Praca nakazem chwili

WARSZAWA (PAP) — Trudna sytuacja w szeregu zakładów pracy woj. gdańskiego, szczecińskiego i elbląskiego utrzymywała się nadal 19 bm. Dotyczy to m. in. przedsiębiorstw portowych i stoczniowych. Przestoje te trwały, mimo bardzo poważnych starań podjętych przez kierownictwa zakładów, zmierzających do wyjścia naprzeciw zgłoszonym postulatom. Zasadnicza część przedstawionych wniosków dotyczy problemów płacowych, wzrostu kosztów utrzymania rodzin, kłopotów dnia codziennego, niedostatków w zaopatrzeniu. Postulaty te rozpatruje komisja rządowa pracująca w Gdańsku pod kierunkiem wicepremiera **Tadeusza Pyki.**

Dyskusje nad stanem gospodarki kraju są dziś sprawą powszechną. Znakomita większość załóg robotniczych dyskutując, staje jednak codziennie przy warsztatach pracy, aby nie zubażać kraju i społeczeństwa przez przerywanie produkcji lub dezorganizację życia publicznego. Półmetek minęły tegoroczne trudne żniwa, w które polscy rolnicy wkładają ogrom trudu i ofiarności. Przy koszeniu i zwózce pomagają rodziny z miasta oraz młodzieżowe i robotnicze brygady ochotników. Śpieszą się budowlani, aby młodzież w porę otrzymała nowe lub wyremontowane szkoły.

A w portach — zamarła praca, stoją statki; często — z artykułami żywnościowymi. Straty produkcyjne wynikłe z przestojów z każdym dniem pomniejszają dochód przeznaczony do narodowego podziału.

Cena przestojów

WARSZAWA (PAP) — Od kilku dni mają miejsce zakłócenia lub przerwy w pracy portów i stoczni, przede wszystkim w Gdańsku i Gdyni, a także w Szczecinie. Ich załogi wysuwają postulaty dotyczące głównie płac i cen. Rzecz w tym, że stopień uwzględnienia tych w zasadzie słusznych postulatów będzie zależał od możliwości, a te z kolei limitowane są stanem gospodarki. Wywód jest prosty: każda godzina i dzień zakłóceń w produkcji utrudniają możliwość zwiększenia płac, zaopatrzenia rynku, poprawy warunków socjalnych.

Przestój portów w Gdańsku i Gdyni, gdzie np. w poniedziałek przebywały przy nabrzeżach i na redzie 63 statki, kosztuje nas ogromne sumy. Można podać dla informacji, że koszty postoju polskiego statku wynoszą dziennie od 50 do 400 tys. zł. Tyle bowiem zarabia statek dziennie (w zależności od wielkości i rodzaju ładunku) wioząc ładunek, a przecież doliczyć do tego trzeba straty wynikające z opóźnienia dostaw eksportowych, a przede wszystkim straty z tytułu niedostarczenia na czas surowców i materiałów dla naszych fabryk, wyrobów rynkowych — do hurtowni i sklepów. Np. na rozładunek czeka m.in. tankowiec ze 130 tys. ton ropy naftowej i statek z 75 tys. ton cytryn, które grożą zepsuciem się, a także jednostki z ładunkami pasz treściwych.

Dodajmy, że średnio za przestój statku zagranicznego w naszym porcie płacimy od 1,5 do 5 tys. dolarów za dobę, a w przypadku tankowca — ok. 7,5 tys. dolarów.

Łącznie w Gdańsku — Gdyni czeka też na załadunek 140 tys. ton węgla, 20 tys. ton siarki, 8 tys. ton drewna, 37 tys. ton cementu, 12 tys. ton nawozów, 9 tys. ton wyrobów stalowych. Ile to dewiz, których nasz handel zagraniczny nie otrzyma na czas?

Nasz przemysł przeżywa kłopoty z zaopatrzeniem w surowce i materiały. Tymczasem we wspomnianych portach stoją polskie i obce statki także z rudą, zbożem, magnezytem, fosforytami, kukurydzą i drobnicą. Czekają na rozładunek.

Z tych samych przyczyn stoją w portach Wybrzeża Gdańskiego setki wagonów czekających na za- i wyładunek. A przecież przerwy w pracy nastąpiły również w Szczecinie i Świnoujściu.

Strajki w portach oznaczają, że zamarł nasz handel zagraniczny kierowany drogą morską. Zatrzymany został ważny element krwioobiegu gospodarki. Wyobraźni nie starcza, by policzyć straty, jakie ponosimy jeszcze dodatkowo z tego tytułu. Jednak nawet ludzie tej wyobraźni pozbawieni z pewnością zdają sobie sprawę z tego, że straty te pokrywać będziemy my sami.

Jak wiadomo, zakłócenia mają miejsca również w innych zakładach na Wybrzeżu. Nie będzie to oczywiście precyzyjny rachunek, ale szacuje się, że wartość dziennej produkcji np. przemysłu szczecińskiego wynosi ok. 266 mln zł, z czego ok. 98 mln zł to wartość produkcji rynkowej.

Stoją m. in. szczecińskie stocznie. Dzienna wartość produkcji Stoczni im. A. Warskiego wynosi ok. 23 mln zł, a stoczni remontowej „Parnica" — ok. 1,1 mln zł. Odpowiednio większe sumy należy przyjąć na straty wynikające z przestojów zakładów przemysłowych Gdańska i Gdyni. Nadrabianie tych strat potrwa długo. O tyle, plus o czas potrzebny do odpowiedniego rozwoju gospodarki odsuwamy od siebie moment, kiedy możliwa będzie poprawa warunków naszego życia. Jesteśmy krajem socjalistycznym. Tyle mamy, ile wypracujemy.

Komunikat Frontu „Polisario"

ALGIER (PAP) — Front Wyzwolenia Sahary Zachodniej „Polisario" ogłosił w niedzielę komunikat informujący o zajęciu przez partyzantów tej organizacji miejscowości Sidi Amara, niedaleko na południe od granicy marokańskiej. Partyzanci wyeliminowali z walki 127 żołnierzy marokańskich, a 37 wzięli do niewoli. Zdobyto też sporo broni lekkiej.

Przed 5 laty po wycofaniu się przez Hiszpanię z Sahary Zachodniej, Maroko i Mauretania wystąpiły z roszczeniami pod adresem tego terytorium i zajęły je. W ubiegłym roku jednak Mauretania zawarła z Frontem „Polisario" odrębny traktat pokojowy i wycofała z okupowanych terenów wszystkie swe oddziały. Na zwolnione obszary natychmiast wkroczyły kontyngenty marokańskie, zajmując całą Saharę Zachodnią. Front „Polisario" cieszy się poparciem Algierii i Libii.

Naruszono przestrzeń powietrzną NRD

BERLIN (PAP) — Agencja ADN informuje, że w ciągu ostatnich dni dwukrotnie naruszono przestrzeń powietrzną NRD, za każdym razem dokonał tego jednosilnikowy samolot zachodnioniemiecki. 15 bm. samolot tego typu nadleciał z terytorium RFN nad okręg Suhl, a 17 bm. nad rejon Magdeburga.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD zaprotestowało przeciwko tym aktom, zagrażającym bezpieczeństwu lotów nad terytorium republiki i zwróciło uwagę kompetentnych organów RFN, że poniosą konsekwencje wszelkich następstw naruszania przestrzeni powietrznej NRD.

Komunikat MO

Komenda Miejska MO prosi pasażera, który w dniu 28.06.1980 r. o godz. 3.30 odjechał przygodnym samochodem osobowym z dworca PKP Białystok i wysiadł na ulicy Zwierzynieckiej przy Domu Studenta, o osobiste zgłoszenie się w tut. KMMO, ul. Bema Nr 4, pokój 105 lub skontaktowanie się telefonicznie tel. 38-93-29, 38-536.

SPORT SPORT SPORT

Przed Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży

Jak już informowaliśmy, w dniach 24—30 sierpnia w Koszalinie, Białogardzie, Kołobrzegu, Białym Borze i Szczecinku odbędą się finały VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach letnich. Kilka tysięcy finalistów, reprezentujących niemal wszystkie województwa, rywalizować będzie w 11 dyscyplinach sportowych. W województwach trwają ostatnie przygotowania ekip reprezentujących na spartakiadowe finały. Z jakimi szansami udają się do Koszalina reprezentacje niektórych województw?

KRAKÓW

Reprezentacja Krakowa liczyć będzie 160 dziewcząt i chłopców, którzy wystartują w 7 dyscyplinach: piłce ręcznej, la, łucznictwie, tenisie, strzelectwie, kajakarstwie i wioślarstwie. Największe szanse mają piłkarki ręczne, które bronią złotego medalu, zdobytego przed rokiem. Krakowianie powinni odegrać też czołową rolę w strzelectwie i tenisie ziemnym.

BYDGOSZCZ

40 medali i 700 punktów — to zdaniem opiekunów bydgoskiej ekipy, realny plan spartakiadowych zdobyczy młodzieży Bydgoszczy. 230-osobowa ekipa obsadzi niemal wszystkie dyscypliny, a największe możliwości medalowe otwierają się przed kajakarzami, wioślarzami i lekkoatletami.

WARSZAWA

We wszystkich sześciu dotychczasowych spartakiadach Warszawa wygrywała klasyfikację województw, tocząc zwykle zaciętą rywalizację z Katowicami. Po spartakiadowych zawodach w sportach zimowych, biegach przełajowych, sportach halowych oraz pływaniu, stołeczne województwo już prowadzi mając 121 pkt. przewagi nad Katowicami. Wprawdzie Katowice wyprzedzają jeszcze Nowy Sącz, [illegible]sko-Biała, ale nie ulega wątpliwości, że w Koszalinie dominować będą młodzi sportowcy Warszawy oraz Katowic i te właśnie województwa stoczą walkę o ogólne zwycięstwo.

Stołeczna reprezentacja do Koszalina liczy 330 zawodniczek i zawodników, którzy wystartują — z wyjątkiem hokeja na trawie i piłki nożnej (drużyna nie zdobyła awansu) — we wszystkich dyscyplinach. Na medale i punkty liczy się zwłaszcza w la, wioślarstwie i kajakarstwie.

Doniesienia agencyjne

▶ W Instytucie Kultury Polskiej w Londynie rozegrano po raz pierwszy turniej indywidualny w szachach heksagonalnych o mistrzostwo Europy z udziałem zawodników W. Brytanii, Polski, Węgier i Austrii.

Mistrzem Europy na rok 1980 został reprezentant Polski — Marek Mackowiak, wygrywając finałowy pojedynek z Węgrem Laszlo Rudolfem. Trzecie miejsce zajął Jan Borawski, który wyprzedził najlepszego Brytyjczyka Piersa Sheppersona.

▶ W rewanżowym meczu hokeja na lodzie ŁKS przegrał ponownie z Ilvest Tampere 3:6 (0:4, 2:1, 1:1).

▶ Czwarty wyścig odbywających się w holenderskiej miejscowości Medemblik żeglarskich mistrzostw świata w klasie Tempest zakończył się zwycięstwem Austriaków Udo Webersinke i Maxa Reicherta, którzy wyprzedzili reprezentantów RFN — Hansa Proescha i Elmara Schwarza oraz swoich rodaków Eduarda Haasa i Wernera Joerga.

Wytnij— zachowaj!

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo III ligi piłkarskiej

24.08.1980

Hutnik Warszawa — Włókniarz Pabianice
Polonez Warszawa — Pomorzanin Toruń
Gwardia Białystok — Gwardia Szczytno
Olimpia Elbląg — Mazur Ełk
Boruta Zgierz — AZS AWF W-wa
Wigry Suwałki — Polonia W-wa
Unia Skierniewice — Stomil Olsztyn

31.08.1980

Stomil — Hutnik
Polonia — Unia
AZS AWF — Wigry
Mazur — Boruta
Gwardia S. — Olimpia
Pomorzanin — Gwardia B.
Włókniarz — Polonez

7.09.1980

Polonez — Hutnik
Gwardia B. — Włókniarz
Olimpia — Pomorzanin
Boruta — Gwardia S.
Wigry — Mazur
Unia — AZS AWF
Stomil — Polonia

14.09.1980

Hutnik — Polonia
AZS AWF — Stomil
Mazur — Unia
Gwardia S. — Wigry
Pomorzanin — Boruta
Włókniarz — Olimpia
Polonez — Gwardia B.

21.09.1980

Gwardia B. — Hutnik
Olimpia — Polonez
Boruta — Włókniarz
Wigry — Pomorzanin
Unia — Gwardia S.
Stomil — Mazur
Polonia — AZS AWF

28.09.1980

Hutnik — ASZ AWF
Mazur — Polonia
Gwardia S. — Stomil
Pomorzan — Unia
Włókniarz — Wigry
Polonez — Boruta
Gwardia B. — Olimpia

5.10.1980

Olimpia — Hutnik
Boruta — Gwardia B.
Wigry — Polonez
Unia — Włókniarz
Stomil — Pomorzanin
Polonia — Gwardia S.
ASZ AWF — Mazur

12.10.1980

Hutnik — Mazur
Gwardia S. — AZS AWF
Pomorzanin — Polonia
Włókniarz — Stomil
Polonez — Unia
Gwardia B. — Wigry
Olimpia — Boruta

19.10.1980

Boruta — Hutnik
Wigry — Olimpia
Unia — Gwardia B.
Stomil — Polonez
Polonia — Włókniarz
AZS AWF — Pomorzanin
Mazur — Gwardia S.

26.10.1980

Hutnik — Gwardia S.
Pomorzanin — Mazur
Włókniarz — ASZ AWF
Polonez — Polonia
Gwardia B. — Stomil
Olimpia — Unia
Boruta — Wigry

2.11.1980

Wigry — Hutnik
Unia — Boruta
Stomil — Olimpia
Polonia — Gwardia B.
AZS AWF — Polonez
Mazur — Włókniarz
Gwardia S. — Pomorzanin

9.11.1980

Hutnik — Pomorzanin
Włókniarz — Gwardia S.
Polonez — Mazur
Gwardia B. — ASZ AWF
Olimpia — Polonia
Boruta — Stomil
Wigry — Unia

16.11.1980

Unia — Hutnik
Stomil — Wigry
Polonia — Boruta
AZS AWF — Olimpia
Mazur — Gwardia B.
Gwardia S. — Polonez
Pomorzanin — Włókniarz

(kzs)

Z lekkoatletycznych stadionów

Na stadionie Olimpii w Poznaniu odbył się III Międzynarodowy Mityng FISU z udziałem ponad 300 zawodników z Polski, Bułgarii, RFN i Węgier. Startowali również lekkoatleci białostoccy z których najlepiej zaprezentowali się Jerzy Mydlarz (Jagiellonia) zajął 2 miejsce w swojej serii w biegu na 800 m uzyskując czas 1:52,2; Jarosław Suproń (SZS AZS) wygrał finał B na 110 m ppł w czasie 14,99; Wojciech Orłowski (SZS AZS) był czwarty w trzeciej serii biegu na 1500 m, uzyskując czas 4:03,9.

Dobrze zaprezentował się nasz uczestnik finału spartakiady młodzieży Cezary Wysocki (SZS AZS), który zajął szóste miejsce na 1500 m (4:05,7). Eugeniusz Bedeniczuk (SZS AZS) wywalczył siódme miejsce w trójskoku wynikiem 14,28.

*

Na stadionie warszawskiej Skry rozegrany został VIII Mityng Warszawski. A oto wyniki uzyskane na tych zawodach przez zawodników z Białegostoku: 100 m kobiet — Elżbieta Malinowska (Jagiellonia) — 12,5; dysk mężczyzn — 2 Mariusz Górzęda (SZS AZS) — 50,38 m; 4x100 m mężczyzn — 4. SZS AZS (sztafeta spartakiadowa) — 44,3; 400 m Jerzy Mydlarz (Jagiellonia) — 51,8; Sławomir Dudo (SZS AZS) — 53,4; kula mężczyzn — 2. Mariusz Górzęda — 13,71; 100 m mężczyzn — Jan Wiszenko (Jagiellonia) — 10,8; Kazimierz Ostrowski (SZS AZS) — 11,3, skok wzwyż — 3. Andrzej Mazurkiewicz (Jagiellonia) — 205 cm.

(kzs)

Tenisowe nowości

Wraz ze wzrostem popularności Wojciecha Fibaka coraz bardziej interesujemy się tenisem. Mieszkańcy Białegostoku w czynie społecznym wybudowali na terenie miasta kilka kortów, na których w czasie wolnym od pracy rozgrywane są zawody. M. in. 16 sierpnia br. na kortach przy Szkole Podstawowej nr 31 w Białymstoku odbył się turniej tenisowy pracowników „Społem" Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców.

W spotkaniu wzięło udział kilkunastu zawodników. W grze pojedynczej mężczyzn dwa czołowe miejsca zajęli Grzegorz Markowski i Zbigniew Trzaska.

Dopisała pogoda i widzowie. Trwający do późnych godzin wieczornych turniej był wspaniałym widowiskiem i rozgrywką w niczym nie ustępującą Wimbledonowi.

STAW

Sporty obronne

Na trwającym od 5 do 14 bm. ogólnopolskim obozie treningowym łącznościowców w Hajnówce rozegrane zostały eliminacje do zawodów międzynarodowych łączności jakie niedługo odbędą się w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Do ekipy reprezentującej nasz kraj zakwalifikowała się dwójka białostocka GRAŻYNA GRYNCZEL i ANDRZEJ BARSZCZEWSKI.

(kzs)

Powiem szczerze: moim zdaniem spółdzielnia to jest to, co powinno być u nas bardziej powszechne. — Instytucja, czy jak kto woli, przedsiębiorstwo z własnością na pograniczu indywidualnej i państwowej. I jeszcze jedno — dorzuca prezes „Tulipana" — Zdzisław Kozakiewicz — ludzie są tu autentycznie zainteresowani złotówką i tym, co ją przynosi, bo wiedzą, że za darmo się nie płaci. Niech pan wpadnie do nas — Spółdzielnia Produkcji Ogrodniczej i Rybackiej. Mieścimy się w Jaroszówce, Wasilkowie i Rybnikach, mamy stawy rybne, gospodarstwo ogrodnicze, fermę lisów, pokaźne zaplecze. Istotne, że od dwóch lat uczymy się wspólnie spółdzielczości i chyba idzie nam to nie najgorzej.

Walne zgromadzenie

Walne zgromadzenie członków spółdzielni, jest właściwie — jeśli szukamy porównania — specyficzną konferencją samorządu robotniczego. Po prostu najważniejszym spółdzielczym organem, który decyduje, ocenia i rozlicza; wybiera zarząd z kierownictwem na czele. — To jest właśnie nasza demokracja — mówią w „Tulipanie". Gdzie pan widział, żeby „kaeser" mianowała lub odwołała dyrektora?"

W sierpniowe popołudnie, jak co kwartał, sala biurowca wypełnia się ludźmi. Prolog obiecujący, atmosfera rodzinna: na stołach słodycze i napoje, młodzieżowy zespół wokalno-instrumentalny prezentuje modne szlagiery. Prawie święto, bo też tak uroczyście wszyscy to posiedzenie traktują. W prezydium członkowie zarządu, wasilkowskich władz, przedstawiciele banku, związków zawodowych.

Niespełna dwa miesiące wcześniej zapisałem w notesie racje i argumenty prezesa Kozakiewicza. Właśnie trafia się okazja konfrontacji owej teorii ze spółdzielczą praktyką. Prezes mówił: kaesery wprowadzone zostały jakby na zasadach wziętych prosto z naszej branży. Niestety — wydaje mi się, że są organem za mało naturalnym, a przesadnie sformalizowanym. Może dlatego nie wszędzie się sprawdzają. Trafia zresztą na te konferencje sporo osób przypadkowych, które nie bardzo wiedzą, czego chcą, lub niczego nie chcą, poza szybkim opuszczeniem sali.

Wśród zebranych poruszenie. Będą uzupełniające wybory do zarządu. Przewodniczący cytuje fragmenty statutu, komentuję, wyjaśnia. Kandydatury są dwie; uzgodnione z Wojewódzkim Związkiem RSP w Białymstoku. Zanosi się na jednomyślność, bo wiadomo, że ta druga nie przejdzie. Wstaje zresztą Jerzy Kozioł i mówi: przecież tak nie może być. Ten drugi, może i dobry, ale przyszedł do pracy dwa tygodnie temu. Znamy lepszych od niego, bardziej doświadczonych.

— *Dlatego macie możliwość wyboru* — przerywa prezes.

— *To żadna możliwość. Jeszcze z sali możemy podać kandydatury* — upiera się Jerzy Kozioł.

— *Tylko wtedy, jeżeli wybiera się cały nowy zarząd.*

— *Nieprawda. Ja zgłaszam Rębalskiego Stanisława, magistra inżyniera i jeśli tak, to głosowanie ma być tajne.*

— *Panie Kozioł, nie wiem po co pan to robi. My powinniśmy te sprawy uzgadniać z naszymi władzami.*

— *To uzgadniajcie i tę.* Prezes powoli ustępuje. — *Cóż, chcieliśmy dokooptować do zarządu robotnika, ale skoro taka wasza wola...*

Głosowanie. Za inżynierem Rębalskim jest czterdzieści osób. Tylko cztery mają inne zdanie. Kandydat jest zaskoczony. Dostaje brawa, jakich tego popołudnia więcej nie słyszałem. Widać wyborcy wiedzieli czego chcą. Zdaje się, prezesie, że pańskie słowa potwierdziły się wcześniej, niż mógł pan przewidzieć.

— Owszem, ale u nas to normalne. Nie ma zwyczaju taktycznego milczenia, zaskakującej jednomyślności, gdy sprawa jest wątpliwa.

Wstaje Jarosław Rybnik, pracownik stawowy, jeden z 68 członków i mówi to, co mu leży na sercu.

— *Mam pod nadzorem pięć hektarów stawów, z których kradną i ludzie, i czaple. Pracuję od 7 do 15-tej, a zakres obowiązków mam taki, że dla kilku na całą dobę by starczyło. Nie skarżę się, ale przynajmniej tabliczki zabraniające łowienia trzeba by postawić, a tu brakuje głupiej farby. Czapla nie przeczyta, ale wędkarzy, którzy idą na łatwiznę, może się pozbędziemy. A tak przyjdzie dzień słoneczny i na każdej grobli łowi po pięciu—sześciu. Czaple żerują z rana, a ludzie o każdej porze. Coś z tym trzeba zrobić, bo kradną naszą własność.*

Dyskusja koncentruje się na środkach zaradczych. Okazuje się, że rozwiązanie gotowe. Jarosław Rybnik nie będzie już samotnie zmagał się ze wspólnym problemem.

Wyciągam ponownie notatki. Wspominał pan niegdyś prezesie, że denerwuje pana brak rzetelności w pracy. Czy jednak i w waszej spółdzielni, gdzie możecie pozwolić sobie na staranną selekcję, gdzie właśnie przed chwilą zmieniliście na nowych dziesięciu członków, trafiają się nadal ludzie z dwiema lewymi rękami? — *Niestety, tak. Wywodzą się zawyczaj spośród tych, którzy nie rozumieją, że to co robimy i zbieramy jest nasze, do podziału. Nie wyobrażam sobie sytuacji, gdy kierowca podstawia wóz pod załadunek i nie pomoże nosić bagażu. Albo nie wyjdzie w pole, żeby wybierać kamienie, kiedy jest ich tyle, że sprzętem nie można zebrać zboża.*

— *Pan sobie nie wyobraża, ale inni... Ludziom łatwo przywyknąć, że jeśli pracuje w biurze, to o piętnastej zamyka szufladę i za żadną inną pracę się nie weźmie, bo to nie jego sprawa.*

— *Takich mamy jeszcze ze trzydzieści procent. Potrzebują kilku miesięcy, żeby zrozumieć, że choć pracują — przykładowo — w tunelach foliowych, to jeśli nie pomogą przy modernizacji kotłowni — zarobią mniej. Przykład trochę abstrakcyjny, ale chyba wymowny. Te siedemdziesiąt procent zespołu, które już rozumie spółdzielczość, także miewa zahamowania. Są to nieźli pracownicy, ale ja od nich żądam więcej. Zresztą nie ja sam. Nawyk bałaganiarstwa, nadużywania alkoholu łatwiej się zakorzenia niż solidność w robocie. Jesteśmy podatni na wszelkie takie skrzywienia. W dość drastycznych okolicznościach musieliśmy więc pożegnać się z paczką alkoholików, którzy nie tylko nie chcieli przystosować się do naszych rygorów, ale zaczęli dyrygować innymi.*

„— Jestem trochę zaskoczony — mówi do zebranych naczelnik miasta i gminy Wasilków — **Eugeniusz Sawicki.** Z pozoru wygląda u was wszystko elegancko. Wierzyłbym w to gdybym nie słyszał, że prezes wytyka wam sporo grzeszków. Niedawna kradzież lisów przez waszych kolegów dowodzi, że nie wszyscy jeszcze wczuliście się w tę rodzinną atmosferę, na którą tak liczymy. Do tego dochodzą przypadki pijaństwa. Ludzie obserwują i donoszą: patrzcie ilu to waszych stoi w kolejce za wódką. Przyjechali służbowym wozem, w godzinach pracy.

— Szczycimy się tym, że Wasilków zmienił się na korzyść. Jeszcze parę lat temu trudno było przejść wieczorem przez miasto. Krowy pasły się na ulicach, szerzyło się chuligaństwo. Mam nadzieję, że nie dopuścicie do nawrotu chuligańskich wybryków, których zresztą nadal rejestrujemy zbyt wiele. 360 kolegiów rocznie, 600 tys. złotych kar, skargi skrzywdzonych i zaniedbanych rodzin. Nie chcemy byście mieli w tych wynaturzeniach swój udział. Raczej liczymy na pomoc z waszej strony.

— A już zupełnie niezrozumiałe jest traktowanie społecznej własności, waszych prywatnie wniesionych wkładów, jako dóbr niczyich, bezpańskich. Musicie poświęcić więcej uwagi sprzętowi rolniczemu, materiałom budowlanym. Pracę macie ciężką, wiem, bo w rolnictwie nigdzie nie jest łatwo. Wiele zależy od warunków atmosferycznych, ale równie wiele od was samych. Musicie zdać sobie sprawę z tego, że to, co w przemyśle uda się nadrobić — u was bywa już bezpowrotnie stracone. Cieszę się razem z wami, że I półrocze, które — jak wiadomo — w rolnictwie nie jest dochodowe, a raczej kapitałochłonne, u was zamyka się zyskiem 400 tys. złotych. Proszę też, byście wzięli sobie do serca wszystko, o czym teraz krytycznie mówimy.

Walne zgromadzenie zbliża się ku końcowi. Słyszę — o dziwo — jak przewodniczący przerywa wywody na tematy błahe, nie znaczące. Jeszcze korekta planu społeczno-gospodarczego i inwestycyjnego, słowa uznania dla brygady remontowo-budowlanej, która zadania realizuje przed terminem, jeszcze wskaźniki, liczby i kilka uchwał. Potok cyfr, danych. Żywy słownik ekonomiczny do złudzenia przypomina typowe „kaesery". I tu ludzie siedzą jak na tureckim kazaniu. Tylko kierownik wydziału Banku Gospodarki Żywnościowej — Jarosław Makar staje na wysokości zadania. Próbuje umiejętnie, zrozumiale komentować zawiłości księgowania i rozliczeń. Nietypowa, acz pożyteczna lekcja ekonomicznej terminologii.

Wreszcie krótkie relacje resortowych kierowników. Co słychać przy ogórkach, pomidorach, kwiatach, lisach, w magazynach, transporcie? Kierownik transportu — Krzysztof Pater w pierwszym półroczu wykonał tylko 43 proc. planu. Wie, że nie jest to sukces i nikt go nie pochwali. Od razu zgłasza oczywisty wniosek. Musimy usprawnić tryb składania zleceń na usługi transportowe. Trzeba to robić dwa—trzy dni wcześniej. Wtedy uda się skomasować wyjazdy i więcej taboru przeznaczyć na usługi. I koniecznie egzekwować od kierowców, by skuteczniej dokonywali przeglądów, bo awaryjność pojazdów jest za duża.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Fachowcy-rolnikom

Wkrótce siewy poplonów

W szeregu gospodarstw, ze względu na gorszy zbiór siana w roku bieżącym, mogą wystąpić niedobory pasz objętościowych w okresie zimowym. Można je ograniczyć poprzez sporządzanie jak największej ilości kiszonek w okresie jesiennym, zakiszając liście buraków cukrowych, kukurydzę, słoneczniki, wsiewki, poplony ścierniskowe i trawy oraz poprzez uszlachetnianie i skarmianie słomy. Również przedłużenie okresu żywienia letniego skraca okres skarmiania pasz przeznaczonych na zimę.

W wielu gospodarstwach z powodu złego stanu porostu traw na pastwiskach (zalane użytki zielone) wystąpi skrócenie okresu pastwiskowego. Stąd też zachodzi konieczność wysiewu **poplonów ozimych.** Poplony ozime, najlepiej wysiewane w sierpniu, dają w okresie wiosennym paszę o 2—3 tygodnie wcześniej niż pozostałe rośliny. W sprzyjających warunkach poplony ozime mogą być spasane już w początkach kwietnia. Do uprawy na poplon ozimy — w naszych warunkach — nadaje się rzepak ozimy, rzepik, mieszanki żyta z wyką ozimą, żyta z rajgrasem włoskim oraz żyto o czystym siewie.

Aby poplony były udane, muszą być wysiane na glebach nie zaperzonych. Na tych plantacjach trzeba też stosować racjonalne nawożenie. W celu większego spopularyzowania uprawy poplonów specjaliści Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Zabłudowie w 30 gospodarstwach woj. białostockiego zasieją żyto na poplon ozimy przyjmując następujący tryb postępowania.

Obszar przeznaczony pod zasiew poplonów w konkretnym gospodarstwie określony zostanie na podstawie sporządzonego bilansu pasz. Zakłada się dwutygodniowy wypas bydła na życie poplonowym w okresie wiosennym. Przy przewidywanym plonie 6—10 ton zielonki na 1 sztukę dużą bydła w gospodarstwie, przeznacza się na poplon 10—15 arów. Ziarno w ilości 180—200 kg/ha wysiane zostanie do końca sierpnia. Termin siewu w naszych warunkach przedłużyć można do 10 września.

Pod poplon zastosowane będzie nawożenie mineralne w ilości 20 kg azotu, 80 kg fosforu i 60 kg potasu w przeliczeniu na hektar. Wszędzie, gdzie to jest konieczne, przeprowadzi się również wapnowanie pól. Wczesną wiosną natomiast, przed ruszeniem wegetacji, dodatkowo wysiane zostaną nawozy azotowe w ilości 60 kg na ha. Szersze upowszechnienie uprawy poplonów ozimych w gospodarstwach to dodatkowa rezerwa paszowa.

Bolesław Krzysztof Kierznowski
WOPR Zabłudów

W białostockim Polmozbycie

Magazyn gigant

Prace montażowe przy konstrukcji magazynowej prowadzą brygady białostockiej „Przemysłówki". NA ZDJĘCIU: Antoni Baszeń przy skręcaniu konstrukcji nośnej.

Przeciętnego użytkownika samochodu osobowego obchodzi zaopatrzenie sklepów Polmozbytu, wyposażenie stacji obsługi, jakość i terminowość świadczonych usług. Znacznie mniej interesuje go to, co określa się zapleczem, bazą magazynową. A przecież te sprawy wiążą się ze sobą by w efekcie dać rzeczywisty obraz przedsiębiorstwa, jego możliwości w zaspokajaniu rosnących potrzeb.

Stały rozwój białostockiego przedsiębiorstwa Polmozbyt, wzrost obrotów związany z przejmowaniem prowadzenia kolejnych marek samochodowych i motocyklowych, rozpoczął się od Zaporożca. A obecnie białostocki Polmozbyt prowadzi wszystkie marki radzieckie — Wołgę, Moskwicza, Ładę, UAZ i Wierhowinę, obejmując zasięgiem działania cały kraj. Aby sprostać rosnącym zadaniom należało rozbudować przede wszystkim bazę magazynową. To zadanie zleciła białostockiemu przedsiębiorstwu Centrala Techniczno-Handlowa Motoryzacji PP Polmozbyt w Warszawie.

Powstający w Białymstoku kompleks usługowo-magazynowy jest inwestycją bardzo potrzebną. W jego skład wejdzie realizowany obecnie magazyn części i akcesoriów, a w dalszej kolejności stacja obsługi, budynek administracyjny i magazyn samochodów. Część magazynowa — jak wyjaśnił z-ca dyrektora Polmozbytu, **Paweł Kuderski** — budowana jest przez „Przemysłówkę" z elementów bułgarskich. Zdaniem naszego rozmówcy prace montażowe przebiegają zgodnie z planem. Wykonawca pracuje szybko i solidnie. Termin przekazania części magazynowej — koniec czerwca 1981 roku — jest w pełni realny. Powstający obiekt jest magazynem wysokiego składowania, całkowicie zmechanizowanym. Jest to pierwsza tego typu inwestycja w regionie północno-wschodnim kraju. Operacje magazynowania i wybierania części będą sterowane przez komputer obsługujący cały zakres działania białostockiego Polmozbytu.

Uruchomienie magazynu pozwoli na umieszczenie w nim części i akcesoriów do wszystkich marek radzieckich. Zwolnione w ten sposób powierzchnie, w już istniejących magazynach, będą wykorzystane na zmagazynowanie części do pojazdów krajowych.

(jag)

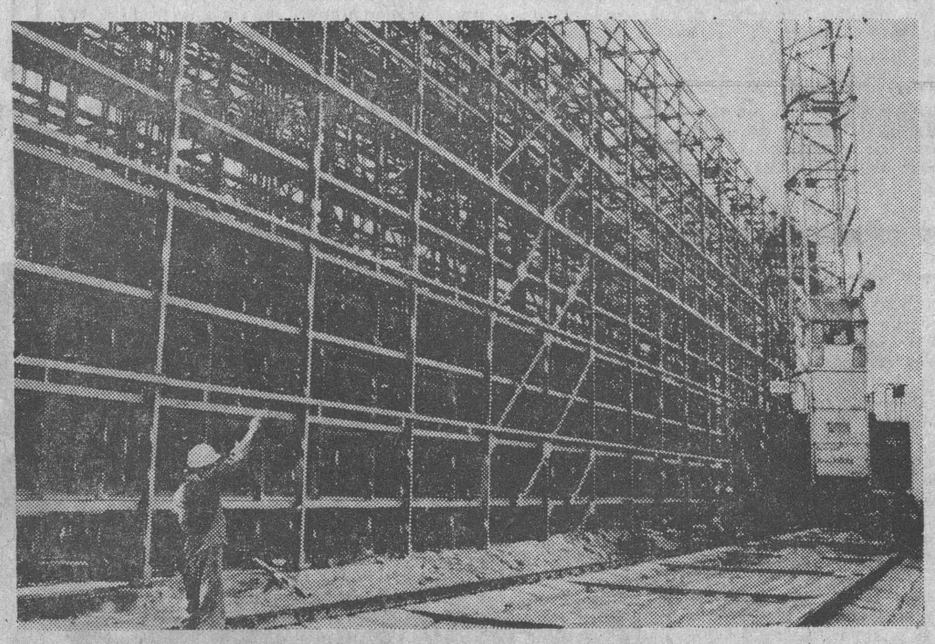

W tej plątaninie stalowych konstrukcji znajdą miejsce dziesiątki tysięcy części i akcesoriów do marek radzieckich. Pomocą w składowaniu służyć będzie komputer.

Fot. Z. Lenkiewicz

POROZMAWIAJMY

I słowo stało się ciałem...

Z pewnym rozrzewnieniem wspominam nie tak znów odległe czasy, kiedy prasa mimo wszystko coś tam znaczyła. Niektórzy nawet przebąkiwali o piątym mocarstwie. (Które są do diabła te pierwsze cztery?!...) Kiedy się kogoś za coś skrytykowało, to facet dostawał kopa w de... albo awansował. Co prawda częściej awansował, ale zawsze był jakiś ruch w interesie.

Teraz w prasie i radio na okrągło krytykuje się albo to albo owo, snuje się wykoncypowane ad hoc projekty naprawy i wszystko wraca po jakimś czasie do normy. Znów można o transporcie, że nawala, że energetyka nie nadąża, że kooperacja szwankuje, że zima atakuje...

Ostatnio, zapoczątkowała to „Polityka", wszyscy mówią i piszą o mleku. Że jego jakość jest nie najlepsza, że w skali roku tracimy parę milionów litrów w czasie transportu, że drugie tyle wycieka z nieszczelnych torebek foliowych. Szczególnie wdzięcznym tematem rozważań są owe torebki foliowe. Wszyscy mowcy zgodnie kończą swoje wystąpienia, że w dobie kryzysu żywnościowego nie stać nas na luksus marnowania paru milionów litrów mleka (wystarczy, że nam woda wycieka bezkarnie z nieszczelnych kranów).

Ano, rzeczywiście nie stać. I co z tego? Mówi się na ten temat już od paru lat. Ale za owymi torebkami foliowymi, nie mówiąc już o mleku, stoi co najmniej kilka zjednoczeń. (Kto napisze historię zjednoczeń w PRL, ile pięknie zapowiadających się karier tam zakończyło swój żywot, ile wspaniałych pomysłów tam utrącono, ile głupich w to miejsce wprowadzono; zjednoczenie jako azyl dla cywilnych dekowników). Ale wracajmy do tematu: a więc za mlekiem, folią i opakowaniami stoi kilka zjednoczeń, paru ministrów, nie mówiąc o jeszcze wyższych rangą osobistościach. Czy sądzicie, że panom reprezentującym te instytucje tak łatwo się ze sobą dogadać? Ileż to trzeba będzie konferencji, różnych gadu-gadu, drobnych popijaw (drobne orgietki ze względu na uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne ponoć już się skończyły, ciężko to okupiony sukces, ale dobre i to). Co prawda gdzieś na świecie byłaby to kwestia jednej decyzji jednego człowieka. Ale my żyjemy w polskim świecie. Lubujemy się w rozważaniach o tym co należy robić. Do tego stopnia kochamy te rozważania, że już nam potem nie starcza czasu i energii na działania.

Do żniw to my się w ciągu ostatnich lat tak przygotowujemy, jakbyśmy zboże mieli zbierać co najmniej z dwóch kontynentów. A potem się okazuje, że rok był znów nietypowy i wyjątkowo niełaskawy. Typowe jest tylko to, że my się przygotowujemy jak cholera, a to lato (wiosna, jesień) jakby nic i dalej jest trudne. Możemy się przetrenowali tymi corocznymi przygotowaniami.

Swoistym polskim curiosum jest tak zwana odbudowa i uruchomienie nieczynnych małych cegielni. Mniej więcej co ćwierć wieku wysuwa się hasło ich odbudowy. — Po raz pierwszy padło to wezwanie w 1956 roku. Co się dzieje w pozostałych latach? Oczywiście już odbudowane cegielnie ponownie się likwiduje, aby je znów po kolejnym apelu odbudowywać itd. Jest zabawa!

Tylko więc złośliwi mogą twierdzić, że u nas przygotowania polegają na gadaniu i wzajemnym przekonywaniu się, że trzeba się przygotować.

I tak lata sobie płyną, a sprawy biegną po staremu. Wiadomo na przykład, że w punktach skupu chłopa kantuje się nielitościwie, mówią o tym wszyscy, pisze prasa, a nawet wysocy urzędnicy odgrażają się od czasu do czasu, że zrobią z tym porządek, ale oczywiście już dawno nikt tego nie traktuje serio. Ale dobre chęci zostały wyrażone i niewątpliwie historia to doceni i oceni. Niestety, to tylko w ewangelii na początku było słowo i słowo stało się ciałem. W naszym życiu doczesnym ciało, czyli rzeczywistość musi poprzedzać chęć (Przybyszewski mówił to dosadniej: chuć), czyn.

Ale cóż tu ja najmądrzejszego wyczyniam! Podkopuję rację swego zawodu. O czym będziemy pisać jak nam zabraknie naszych żelaznych tematów, do których przyzwyczailiśmy się my, dziennikarze, nasi mocodawcy, a także czytelnicy. Ale znów mi się przypomniało to nieszczęsne mleko: zaiste nie stać nas, abyśmy powielali ciągle te same tematy. Szkoda papieru, zwłaszcza że i jego nam brakuje. (M. W.)

W domu nie mieszka

(Rozmowa z sołtysem Popiołek, gmina Zbójna — STANISŁAWEM MUCHĄ)

— Czy tu mieszka Stanisław Mucha?

— W żniwa on tu nie mieszka, tylko śpi. Męża znajdzie pan na polu Tadeusza Kowalczyka, razem koszą żyto.

Niedziela, 17 sierpnia, po szesnastej. Stanisław Mucha, rolnik 30-letni, od paru lat sołtys Popiołek w gminie Zbójna w woj. łomżyńskim, zabiera się do najważniejszej żniwnej partii — do ścinania zbóż u sąsiadów.

— Jak we wsi przebiegają żniwa?

— Koszenie żyta mamy na ukończeniu. Wydajność gorsza, niż gospodarze myśleli jeszcze w lipcu. Kłosy jakieś poszczerbione, ziarno nie całkiem wykształcone, tylko słoma długa. Za to owsy dużo lepsze niż przed rokiem, jęczmienie też. Jeszcze tydzień i będzie po wszystkim, o ile nie spadną duże deszcze.

— Dlaczego pan ze swoimi maszynami pracuje u sąsiadów?

— A co, za dużo zarobię?

— Nie o to chodzi. Myślę, że gmina pochwala, jeżeli jeden drugiemu odpłatnie usługi świadczy. To normalne. Ale dlaczego w Popiołkach, a także obok w Gawrychach, jak mówili mi rolnicy, nie pracują w niedzielę kółkowe wiązałki?

— U nas o sprzęt żniwny strasznie ciężko. ZUM w Zbójnej (Zakład Usług Mechanizacyjnych jest filią SKR w Nowogrodzie) ma razem pięć wiązałek i jeden kombajn. Nie nowe to i psuje się w kółko. Ilu może dostać kółkową usługę?

— Gdy mało maszyn, wszystkie powinny być w polu.

— Ja z ZUM-em dobrze żyję i chcę, żeby tak dalej było.

— To znaczy...

— Jak w mojej wiązałce coś nawali, oni pomogą.

— A co dotychczas się zepsuło? Przecież to nowa maszyna.

— Niezupełnie, bo dwuroczna. I awarii jeszcze nie było, pomijając porwane płótna, ale te planowo się zużywają. Po kilka w sezonie.

— Więc w czym ZUM panu pomógł?

— Sprzedali mi „Ursusa", trzydziestkę, po kasacji, znaczy — kiedy u nich nie nadawał się do dalszej pracy.

— Przecież ten traktor wygląda jak nowy, może jest sprzed dwóch lat...

— Eee, to rocznik siedemdziesiąty i siedem lat mi służy. I jeszcze będzie kilka dalszych chodził.

— Pewnie niewiele pan jeździ?

— Ooo! W te żniwa dwa tygodnie dzień w dzień po dwanaście i więcej godzin. I wiązałka przy nim położyła kilkadziesiąt hektarów zboża. W roku nazbiera się ze sześćset godzin na ten ciągnik.

— Czyżby sołtys Popiołek hodowli nie prowadził?

— Mam, i to dużą. Siedem krów, jałowniak, pięćdziesiąt świń większych, trochę młodzieży. Obrządzam inwentarz z żoną; przed wschodem i po zachodzie słońca.

— Jeśli chodzi o żniwa, to pański sąsiad powiedział, że woli do usługi snopowiązałkę Muchy, bo choć droższa, lecz pewniejsza. Proszę ujawnić kulisy niezawodności pracy.

— Jak się z kimś umówię na robotę, to żeby nie wiem co było, muszę stawić się punktualnie. No i nie piję. Pod wieczór setkę czasem się wychyli, ale ani grama więcej, by być w środku nocy gotowym do dalszej roboty. A ja lubię pracę w polu. Od małego biegałem po rżysku ze snopkami.

— Dużo wychowało się was takich młodych i robotnych w Popiołkach?

— Młodych mało, robotnych dużo. Każdy z nas by nieba ziemi uchylił, żeby ta chciała sowicie rodzić. Ale tu paskudne gleby; patrz pan, zaraz na lewo żytnisko Józka Siwika. Ten grunt niczego nie wyda, bo to erzetka, na której sosny urosną, ale zboże dobre nigdy. Chociaż tam dalej, gdzie jęczmienie stoją, zawsze były łany dorodne. To pole sołtysa z Gawrych, Franka Mielnickiego. Obaj należycie dbają o gospodarkę, ale natura nierówno obu obdzieliła. Jałową ziemią szafowała, żyznej skąpiła.

— Zająłem panu sporo czasu, na wiązałkę czeka następny rolnik. Skończy pan dzisiaj koszenie u niego?

— Muszę, dałem słowo.

— Nie dziwię się teraz pretensjom pańskiej energicznej małżonki, że Stanisław Mucha w żniwa w domu nie mieszka, tylko śpi.

— Przyjdą wykopki, powie tak samo.

Rozmawiał: H. KIN

Nr 179 9155) 20.VIII.1980 r.

CZYTELNICY REDAKCJA

TEN KLIENT SIĘ NIE SPODOBAŁ...

W kiosku WZPHiW przy ul. Warszawskiej 52 nie wszystkich klientów obsługuje się jednakowo. Mogłem się o tym przekonać osobiście, wstępując tam z zamiarem zakupu pomidorów i ziemniaków. Sprzedawczyni kazała mi dać torbę, ponieważ — jak oświadczyła — nie ma ani kawałka papieru na zapakowanie. Niestety, nie posiadałem ani torby, ani siatki, ponieważ wcześniej nie planowałem zakupu warzyw. Nie pomogły żadne prośby, ani propozycja, że za papier zapłacę osobno.

Nie widząc innego wyjścia, udałem się do najbliższego kiosku „Ruch" po gazetę na zapakowanie. Przemoczony doszczętnie, gdyż padał ulewny deszcz, wróciłem z gazetą do kiosku warzywniczego. Jakież było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem, że sprzedawczyni pakuje kupującym warzywa do dużych 2-kilogramowych torebek. Nawet się nie zmieszała, gdy zwróciłem jej uwagę, że ma w co pakować. Odmówiła również udostępnienia książki zażaleń, do której chciałem wpisać swoje uwagi. No cóż, widocznie moja skromna sylwetka nie spodobała się sprzedawczyni i stąd takie potraktowanie.

Olgierd Maciejewski
Białystok

W TROSCE O ZABYTKI

Z przykrością obserwuję niszczejący z roku na rok Dom Koniuszego przy ul. Kilińskiego. Przykrość jest tym większa, gdy patrzymy na tabliczkę głoszącą, iż jest on aktualnie siedzibą Zakładu Architektury Politechniki Białostockiej. Przez wiele lat budynek był zadbany, ale po przejęciu go przez Politechnikę, prezentuje się w sposób opłakany. Czyżby szewc bez butów chodził? Fakt ten tym bardziej smuci, iż jest to bądź co bądź obiekt zabytkowy.

Irena Malinowska
Białystok

NIESUMIENNY WKONAWCA

W ub. roku na moich gruntach Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Olecku przeprowadziło roboty melioracyjne. Roboty te w zasadzie nie zostały ukończone. W niektórych miejscach brak studzienek, nie zostały założone sączki do dalszego ścieku wody. Na skutek tego woda zalewa mi grunty. W sprawie tej zwracałem się do Urzędu Gminy w Bakałarzewie, skąd odesłano mnie do Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Olecku. Tam rozkładają ręce. A płacić muszę, ale za co?

Czesław Warsicki
Kamionka Nowa, woj. suwalskie

MIESZKAŃCY SWEMU MIASTU

Miasteczko Supraśl, dwukrotny laureat Wojewódzkiego Konkursu „Mieszkańcy swojemu miasteczku", nie spoczęło na laurach. Dzięki zaangażowaniu miejscowych władz i organom administracji państwowej oraz organizacji społecznych i samych mieszkańców miasta, systematycznie realizowany jest program prac, wykonywanych w czynach społecznych. Na szczególne wyróżnienie zasługują prace przy ukwiecaniu miasta, budowie ul. Dolnej, porządkowaniu ulic Waryńskiego, Cieliczańskiej, Nowej, zagospodarowaniu Grobu Nieznanego Żołnierza. Przy ul. Białostockiej ustawiono nową planszę informacyjno-turystyczną. W trakcie budowy jest Ośrodek Sportów Zimowych. Przystąpiono do asfaltowania ulic Kościuszki i Dolnej. Oprócz tego ułożono linię wodociągową na ul. Cieliczańskiej oraz wybudowano nowe ujęcie wody, tj. studnię głębinową.

Nie zapomniano również o odnowie zabytków, gdzie aktualnie trwają prace remontowe pałacu Buholtzów oraz byłego kościoła ewangelickiego. Otwarte zostało konto ochrony zabytków Miłośników Miasta Supraśla. A oto jego numer 905608-130-1/89--94 Bank Spółdzielczy Oddział w Supraślu.

Henryk Kępa
Supraśl, woj. białostockie

(oprac. jg)

NASZA CODZIENNOŚĆ

Pracownik pisze skargę

Obywatel, który bierze za pióro, by napisać list ze skargą lub prośbą, winien mieć zawsze gwarancję, że otrzyma wyczerpującą odpowiedź, że jego sprawa zostanie z uwagą przeczytana, wyjaśniona i z należytą troską rozwiązana.

Jak z powyższych obowiązków wywiązują się instancje związkowe? Referat Porad i Interwencji Biura Prezydium CRZZ w latach 1975—1979 rozpatrywał rocznie od 5 do 7 tysięcy listów pracowniczych, nie licząc interesantów zgłaszających się osobiście i telefonicznie. Trzeba dodać do tego dziesiątki tysięcy interwencji kierowanych do Wojewódzkich Rad Związków Zawodowych i do zarządów głównych związków branżowych. Jednak nie zawsze są to skargi we właściwym tego słowa znaczeniu. Często są to prośby o porady, o kompetentną informację. W jakich sprawach? We wszystkich, jakie mogą wyniknąć ze stosunków pracy. Zatem przedmiotem skarg i pytań są sprawy — bytowo-socjalne z mieszkaniowymi na czele, związane z przestrzeganiem prawa pracy, ubezpieczeniowe, płacowe. Nie brakuje również skarg na złe stosunki i nieprawidłowe układy: stronniczość przełożonych, kumoterstwo, kliki.

Wśród pracowniczych zażaleń i sygnałów krytycznych są sprawy różnej wagi i kalibru, od prostych po najbardziej skomplikowane. Są i takie, które w teorii są niby łatwe, w praktyce okazują się jednak być trudne. W przeprowadzonej obecnie przez CRZZ analizie skarg pracowniczych za ostatnie lata stwierdza się m.in.: **„Rosnąca z roku na rok ilość aktów normatywnych powoduje, że aktywiści związkowi, a nieraz i służby pracownicze stają bezradne wobec pytań, na które nie umieją znaleźć odpowiedzi. W ciągu niewielu jeszcze lat swego istnienia Kodeks Pracy obrósł setkami komentarzy, orzeczeń Sądu Najwyższego, nie mówiąc już o ilości aktów rządowych, zarządzeń resortowych".**

Zatem ograniczenie biurokratycznej twórczości resortów, uproszczenie przepisów i doskonalenie edukacji prawnej służb pracowniczych, działaczy związkowych i wszystkich zatrudnionych — to niebłahe warunki — według oceny CRZZ — zmniejszenia liczby wątpliwości i skarg.

Jednak powodem znacznej ich części są wewnątrzzakładowe zjawiska: opieszałość, chęć ominięcia przepisów, niesolidne postępowanie z ludźmi.

Oto kilka, opartych na analizie CRZZ, przykładów.

PO PIERWSZE — przedsiębiorstwa nie zawsze wywiązują się z obowiązku dopełnienia w terminie powinności związanych z przejściem pracownika na rentę lub emeryturę. PO DRUGIE — pewna liczba skarg dotyczy naruszania praw kobiet — matek. Zdarza się, na przykład, że ciężarną kobietę przenosi się do lżejszej pracy tylko pro forma, gdyż w istocie jest ona lżejsza tylko z nazwy. Bywa, że pracownicy wracającej z urlopu macierzyńskiego oferuje się gorszą niż poprzednio pracę i płacę. **PO TRZECIE — z kolei młodzi absolwenci w listach nierzadko podnoszą, że najpierw przy angażowaniu obiecuje się im „złote góry" (np. mieszkania), a potem nikt nie wywiązuje się ze swych obietnic.**

W wyjaśnianiu problemów, łagodzeniu sporów, bardzo pomocny jest w tym system rozjemstwa pracy, wprowadzony w życie wraz z Kodeksem Pracy. W ostatnich latach poprawił się nadzór związków zawodowych nad pracą Terenowych i Zakładowych Komisji Rozjemczych. We wszystkich sporach, gdzie racja jest po stronie pracownika — pracownik może być pewien poparcia instancji związkowej. W ostateczności Centralna Rada Związków Zawodowych wnosi na jego rzecz tzw. rewizję nadzwyczajną.

Praca Zakładowych Komisji Rozjemczych decyduje o prawidłowym rozstrzyganiu znacznej części skarg pracowniczych w samym zakładzie pracy. Jednak w niektórych przedsiębiorstwach działalność komisji rozjemczych budzi uwagi krytyczne. W świetle analizy CRZZ, członkom komisji rozjemczych zdarzają się takie grzechy jak: **nieterminowe rozpatrywanie wniosków, orzekanie bez wysłuchania świadków, przewlekłe załatwianie spraw.** Nie wyczerpuje to jednak, sądzę, zagadnienia. Członkowie komisji nieraz, po prostu, obawiają się zająć niewygodne dla dyrekcji stanowisko, aby się jej nie narazić. Osobną sprawą jest nieznajomość przepisów, zwłaszcza w małych zakładach pracy. Stąd dla wielu rad zakładowych szczególnie ważne jest wsparcie Wojewódzkich Rad Związków Zawodowych oraz działających przy nich Zespołów Pomocy Prawnej.

Z roku na rok wzrasta liczba udzielanych przez te zespoły porad i podejmowanych interwencji. Godne polecenia są tu interwencje bezpośrednie, polegające na badaniu spraw na miejscu. Nieporozumieniem bowiem byłoby odsyłanie zażaleń do zbadania przez tych ludzi, których decyzje pracownicy poddają w wątpliwość lub zaskarżają, jak to zdarza się w administracyjnym systemie rozpatrywania skarg. Są bowiem i takie, których nie rozstrzygnie się przy pomocy litery prawa ani jednoznacznych norm obyczajowych. A często pracownik dlatego zwraca się z interwencją na zewnątrz, bo nie znajduje poparcia zakładowych organizacji społecznych dla swych słusznych racji.

30 do 40 procent zażaleń i uwag krytycznych pracowników kierowanych do CRZZ jest uzasadnione; w Związku Zawodowym Handlowców odsetek uzasadnionych skarg pracowniczych sięga 61 procent, w Związku Zawodowym Pracowników Rolnych — 57, tyle samo u Budowlanych, u Włókniarzy — 40 procent. Liczby te mają swoją wymowę. I one mogą tu być wystarczającym komentarzem. (INTERPRESS)

BOŻENA PAPIERNIK

W służbie obrony cywilnej

Aparat tlenowy, to jeden z eksponatów sali wykładowej obrony przed bronią masowego rażenia.

Jeszcze do niedawna tylko **Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego** dysponowały ośrodkiem szkolenia obrony cywilnej. Obecnie tego typu placówkę posiada także **Wojewódzki Inspektorat Obrony Cywilnej.**

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Kadr Obrony Cywilnej w Białymstoku posiada salę wykładową na 60 miejsc, sprzęt audiowizualny, salę wykładową obrony przed bronią masowego rażenia z pełnym zestawem sprzętu i tablicami poglądowymi. Wyposażenie ośrodka uzupełniają gabinety przedmiotowe służb: łączności i alarmowania, medyczno-sanitarnej, przeciwpożarowej i ratownictwa technicznego, punkt zabiegów sanitarnych i biblioteka pomocy szkoleniowych.

Sale wykładowe i gabinety przedmiotowe wzbogaca stała wystawa obrony cywilnej. Na dwunastu planszach wyeksponowano podstawowe zadania obrony cywilnej, środki napadu powietrznego, miejsce i rolę organizacji społecznych w umacnianiu obronności kraju, ochronę środowiska, zadania służby opieki społecznej, porządkowo-ochronnej, weterynaryjnej, rozpoznawczej. W bibliotece zgromadzono pomoce szkoleniowe w postaci plansz, schematów, podręczników, instrukcji i wydawnictw.

Eliasz Sirocki sprawdza działanie przyrządu rozeznania skażeń promieniotwórczych.

W sali tradycji zwraca uwagę ekspozycja ludzi zasłużonych dla obrony cywilnej. Należą do nich: płk rez. **Jan Onacik**, por. rez. **Henryk Dworzecki**, por. w st. spocz. **Konrad Kajda**, kpt. rez. **Tadeusz Kubiak**, kpt. rez. **Tadeusz Zalewski**, por. rez. **Tadeusz Trocki**, ppłk w st. spocz. **Zbigniew Marczak**, podoficerowie rezerwy **Stanisław Trusiuk** i **Marian Falkowski.**

Wszystkie prace związane z zebraniem materiałów, wykonaniem pomocy szkoleniowych i urządzeniem ośrodka wykonali pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej. Najwięcej wysiłku i zaangażowania społecznego włożyli: **Czesław Grabowski, Jerzy Trojanowski, Michał Sienkiewicz, Romuald Kateusz, Paweł Matuszkiewicz, Jan Maleszewski, Włodzimierz Szyroki, Feliks Rogucki i Marian Falkowski.**

Po czterech latach istnienia ośrodka szkolenia, można z satysfakcją stwierdzić, że podjęte przedsięwzięcie dobrze owocuje. Wiedzę o obronie cywilnej zdobywają tu kadry wielu instytucji, zakładów pracy, organizacji społecznych, kadra instruktorska OHP, nauczyciele, członkowie klubów oficerów rezerwy LOK, urzędów miast i gmin oraz oddziałów obrony cywilnej.

W ciągu minionych czterech lat w ośrodku w różnego rodzaju szkoleniach uczestniczyło ponad 10 tys. osób. Z bazy szkoleniowej korzystają również zjednoczenia i związki branżowe, zajmujące się edukacją obronną.

(MD)

wśród nas

Domiar podatku od darowizny

„W 1977 r. moja teściowa przekazała notarialnym aktem darowizny na mnie i swoją córkę a moją żonę działkę z drewnianym domem mieszkalnym i chlewkiem. Pomimo uiszczenia opłaty skarbowej za sporządzenie aktu notarialnego Referent Finansowy Urzędu Miejskiego w Hajnówce w marcu br. zastosował wobec nas domiar finansowy w kwocie 4.000 zł z tytułu rzekomego wzbogacenia się. Znane mi są przypadki z Bielska Podlaskiego, Bociek, Kleszczel i innych miejscowości, gdzie miejscowe urzędy domiarów takich nie stosują. Znany mi jest też fakt z Orli, gdzie budynki w identycznej sytuacji jak moja przepisane zostały w urzędzie gminy w 1979 r. bez pobrania żadnych opłat. Chciałbym wiedzieć, jak te sprawy przedstawiają się w rzeczywistości."

Jak się te sprawy przedstawiają w rzeczywistości, nie wiem. Mógłby na to odpowiedzieć Wydział Finansowy Urzędu Wojewódzkiego po przeprowadzeniu kontroli praktyki wymiarowej i domiarowej w podatku od spadków i darowizn. A sądzę, że warto temu bliżej się przyjrzeć w terenie. List czytelnika sygnalizuje, że bywa z tym różnie. A powinno być jednolicie. Jako że wobec prawa (podatkowego także) wszyscy obywatele powinni być traktowani jednakowo. To znaczy jak?

Zawarcie umowy darowizny nieruchomości stwarza obowiązek uiszczenia trzech rodzajów opłat: a) opłaty notarialnej za sporządzenie aktu, b) opłaty sądowej za wpis prawa własności nabywcy w księdze wieczystej lub ujawnienie nabywcy w zbiorze dokumentów, c) podatek od darowizny, chyba że z uwagi na jej wartość jest umowa od tego podatku zwolniona.

Odrębny wymiar opłaty notarialnej i sądowej pochodzi z czasów, gdy prowadzenie ksiąg wieczystych i dokonywanie w nich wpisów praw należało do sądów. Po przekazaniu tych czynności biurom notarialnym, co nastąpiło już dość dawno, osobiście nie widzę dostatecznych racji dla utrzymywania tej dwoistości. Uczestnika umowy niewiele obchodzi, jak się nazywają przypadające od niego opłaty, tylko ile one łącznie wynoszą. W dążności do upraszczania taryf można by przeto pomyśleć i o wprowadzeniu jednej taryfy opłat od aktów obrotu nieruchomościami, skoro zarówno sporządzenie aktu jak i dokonania na jego podstawie odpowiedniego wpisu w księdze wieczystej należy do tego samego biura notarialnego.

Natomiast podatek od darowizny (także opłata skarbowa od umowy sprzedaży) musi być pobierany oddzielnie, ponieważ wpływa on do budżetu terenowego, a biuro notarialne jest tylko pośrednikiem w jego przekazaniu.

Wszystkie trzy wymienione rodzaje opłat związane z zawarciem umowy darowizny nieruchomości ustala się w wysokości stosunkowej, zależnej od wartości przedmiotu umowy. Wartość tę podają same strony. Notariusz tego nie sprawdza. Może na podaną wartość się nie zgodzić i sporządzenia umowy odmówić jako zmierzającej do obejścia przepisów prawa, gdy strony podają wartość transakcji rażąco niską. Ale gdy rozbieżność nie jest tak ewidentna, że ją bez sprawdzenia można ujawnić, notariusz umowę sporządzi i pobierze opłaty oraz podatek obliczony według wartości podanej przez strony. I na tym sprawa się kończy? Bynajmniej. Otwiera się jej faza następna. Jeżeli wartość podana przez nabywcę — powiada się w art. 8 ustawy o podatku od spadków i darowizn — zdaniem właściwego terenowego organu administracji państwowej nie odpowiada wartości rynkowej nabytych rzeczy lub praw, organ ten wezwie nabywcę do podwyższenia wartości w terminie nie krótszym niż 14 dni. I dalej stanowi ustawa: „W razie nieudzielenia odpowiedzi lub podania wartości, która zdaniem terenowego organu administracji państwowej nie odpowiada wartości rynkowej — organ ten ustali wartość z uwzględnieniem opinii biegłych."

O to cała przyczyna, dla której organy finansowe w jednych przypadkach stosują domiary podatkowe, a w innych nie. W jednych przypadkach uznają bowiem, że podana przez podatników wartość przedmiotu darowizny odpowiada wartości rynkowej, a w innych, że jest zaniżona. Rzecz w tym, aby porównania te były dokonywane według jednolitych kryteriów. Bo w przeciwnym razie w analogicznych sytuacjach jedni podatnicy będą płacili więcej, a inni mniej. A to zawsze i nie bez racji wywołuje poczucie krzywdy i niesprawiedliwości u tych, którym przypada płacić więcej. Ci co, choćby niesłusznie, płacą mniej, na brak sprawiedliwości jakoś się nie skarżą.

JUSTYN

Sprzęt łączności przewodowej stanowi jedną z większych ekspozycji gabinetu służby łączności i alarmowania. Fot. M. Dobrosz

Prawnik informuje

KIEDY ŚWIADCZENIE PIENIĘŻNE ZA ZRZECZENIE SIĘ WŁASNOŚCI

Gospodarstwo moje (10 ha) zostało przejęte przez Skarb Państwa w 1965 r. przez dobrowolne zrzeczenie się przeze mnie, ponieważ zmarł mąż i nie miałam warunków gospodarowania. Czy zgodnie z ustawą emerytalną będzie mi przysługiwała renta lub emerytura? Urząd Miasta i Gminy kazał złożyć mi odpowiednie dokumenty, ale jak już je powyrabiałam, odmówiono mi ich przyjęcia, twierdząc, że jest to bezskuteczne. Pociągnęło to za sobą odpowiednie koszty i uciążliwą dla mnie podróż. Czy rzeczywiście na nic? (Marianna S., woj. suwalskie).

Świadczenie, o jakie Czytelniczce chodzi, nie jest ani rentą ani emeryturą. Jest po prostu świadczeniem pieniężnym. Tak to określa ustawa. Przysługuje ono rolnikowi, który nieodpłatnie przekazał gospodarstwo swym następnym przed dniem 1 stycznia 1978 r., a osiągnął już wiek: mężczyzna 65 lat, kobieta 60 lat, albo jest inwalidą I lub II grupy, i nie ma własnych stałych źródeł dochodu. Świadczenie to przysługuje od dn. 1 lipca 1980 r. Przysługuje ono nie tylko rolnikom, którzy przekazali gospodarstwo następnym, lecz także tym, którzy przed dniem 1 stycznia 1978 r. zrzekli się własności nieruchomości rolnych na podstawie przepisów prawa cywilnego, to znaczy przez złożenie oświadczenia w formie aktu notarialnego, iż się własności nieruchomości zrzekają.

Z listu nie wynika, aby takie właśnie oświadczenie notarialne zostało przez Czytelniczkę złożone i aby miało to miejsce przed dniem 1.I.1978 r. Nie jest wykluczone, że gospodarstwo zostało jako opuszczone przejęte przez Państwo na mocy decyzji administracyjnej. W takim jednak razie omawiane świadczenie z rolniczej ustawy emerytalnej nie przysługuje, ponieważ przejęcie gospodarstwa przez Państwo w trybie administracyjnym jako opuszczonego (podobnie przejęcie za zaległe zobowiązania podatkowe) to zupełnie nie to samo, co dobrowolne zrzeczenie się własności przez właściciela. Zrzeczenie się mogło być prawnie (a więc i skutecznie) dokonane tylko w formie aktu notarialnego.

KOMU WYDAJE SIĘ ZAŚWIADCZENIE O ZAROBKACH

Czy żona może uzyskać zaświadczenie o zarobkach swego męża? Dyrektor zakładu odmówił. Wprawdzie ze swoim mężem mam tylko ślub cywilny, ale w sprawach urzędowych ten chyba się liczy. (Krystyna Ł., woj. białostockie).

Tak, we wszelkich stosunkach prawnych istotnie liczy się związek małżeński zawarty w formie ustalonej przez prawo. Nie znaczy to jednak, iżby żona, nie będąc przez męża upoważniona, miała prawo domagać się wydania zaświadczenia o zarobkach współmałżonka lub innych dokumentów dotyczących jego stosunku pracy. Zaświadczenie o zarobkach wydaje się pracownikowi, a informacji o jego zarobkach zakład pracy obowiązany jest nadto udzielić na żądanie sądów i organów ścigania. (zm)

Sołtys daje przykład

JÓZEF RYBCZYŃSKI, rolnik z Kielczan, gmina Sejny, już dwunasty rok jest sołtysem w swojej wsi. Od kilkunastu lat pełni też funkcję radnego i ławnika Sądu Rejonowego w Suwałkach. Pracowitością, dobrym gospodarowaniem, sumiennością i koleżeńską postawą zdobył autorytet wśród ludzi. Od dłuższego czasu jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Kielczanach, liczącej jedenastu członków-rolników. Za zasługi J. Rybczyński odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi.

Dom J. Rybczyńskiego jest nowocześnie urządzony, posiada kanalizację, łazienkę, centralne ogrzewanie. Zabudowania gospodarskie też nowoczesne, obora i chlewnia zmodernizowane.

Sołtys z Kielczan jest właścicielem ponad 17-hektarowego gospodarstwa. Specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego, a jego stado liczy dziewięć sztuk rasy ncb. W br. zamierza dostarczyć do Zakładu Mleczarskiego 35 tys. l mleka. Dojenie krów załatwia elektryczna dojarka. Ponadto J. Rybczyński rocznie sprzedaje dla państwa około 8 ton żywca wieprzowego i wołowego. Wydajność zbóż wynosi w jego gospodarstwie ponad 30 q z ha.

— *Zawód rolnika* — mówi J. Rybczyński — *wybrałem z zamiłowania. Staram się wykorzystywać w praktyce wiedzę zdobytą w Szkole Przysposobienia Rolniczego w Sejnach. Na bieżąco czytam literaturę i czasopisma rolnicze. Praca w gospodarstwie nie jest ciężka, bo ułatwiają ją własne maszyny: ciągnik i sprzęt towarzyszący.*

— *Dodam, że wieś, w której sołtysuję, przoduje w produkcji rolniczej. Znajduję wspólny język z sąsiadami, pomagamy sobie wzajemnie. Wszyscy dokładamy starań, by produkować coraz więcej.*

(es)

Pół wieku razem

„Daleko miła iść, a iść nam w wierzbowy śpiew. Daleko iść i żyć nam długo. Minęło życia pół?"

(Władysław Broniewski, „Smuga cienia")

Przed aulą Pałacu Branickich panuje ożywiony gwar. Licznie zgromadzeni goście oczekują na przybycie jubilatów. Każdy trzyma w ręku wiązankę kwiatów. Okazja jest niecodzienna. Oto pięć par obchodzi, jakże piękne święto — 50 lat wspólnego pożycia małżeńskiego. Rozlegają się pierwsze akordy muzyki. Otwierają się drzwi i przy dźwiękach marsza Mendelssohna wkraczają zebrani do sali.

Wygląda ona wyjątkowo pięknie. Rozświetlone żyrandole dodają obrzędowi powagi. I słońce w tym dniu zaświeciło. Przez olbrzymie okno wpada strumień światła. Ustawione w podkowę krzesła okalają przystrojony stół. Zajmą je bohaterowie tego dnia. Za nimi wchodzą, przybyli na tę uroczystość goście; głównie rodziny — osoby w różnym wieku, kobiety, mężczyźni, maluchy na rękach i starsze dzieci ubrane odświętnie. Nie zabrakło też przyjaciół, znajomych.

Gwar milknie. Wszyscy słuchają przemówienia, wiceprezydenta Białegostoku, **Tadeusza Naczasa**, który przypomina o roli i podstawowych zadaniach rodziny w społeczeństwie, trudzie i wyrzeczeniach jakie włożyli w wychowanie nowego pokolenia. Powinni być dumni z dobrze spełnionego obowiązku. Mówi o wadze, jaką przywiązuje państwo do rozwoju podstawowej komórki, wdzięczności społeczeństwa w stosunku do wzorowych małżonków i rodziców. Powinniśmy im podziękować za to, że swoim życiem dają nam przykład.

Na twarzach jubilatów maluje się wzruszenie, to znów zażenowanie i radość. Spracowane dłonie mocniej zaciskają kwiaty. Niektórym łzy same cisną się do oczu; sięgają po chusteczki. Panie nerwowo poprawiają nie istniejące fałdy sukienek. Mimo podeszłego wieku siedzą wyprostowani z głową uniesioną do góry. Niemniej wzruszone są ich dzieci i wnukowie.

Następuje najdonioślejszy moment — wręczenie medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie" wraz z gratulacjami i kwiatami.

Strzeliły butelki szampana. Potem — tradycyjna lampka wina, toast za zdrowie dostojnych par i życzenia doczekania brylantowych godów. Jeden z odznaczonych usiłuje podziękować zebranym, za te jakże dla nich znaczące wyróżnienie. Słowa mu jednak więzną w gardle. Ze wzruszenia nie może mówić. Popłynęły dźwięki muzyki i łzy szczęścia...

— *Czy ja doczekam takiego jubileuszu?* — słyszę szept za moimi plecami.

Teraz nadchodzi odpowiednia chwila, aby złożyć małżonkom życzenia. Wszyscy chcą to uczynić, wręczyć kwiaty. Ustawia się długa kolejka, jak do młodych par. Każdy pragnie być pierwszy. Atmosfera ożywia się. Panuje niemal rodzinny nastrój. Błyskają flesze aparatów. Fotograf cierpliwie ustawia pary. Jeszcze chwila i jest już wspólne zdjęcie. I jeszcze jedno, razem z rodziną. A przydałoby się też i z przyjaciółmi, sąsiadami. Zajmą później honorowe miejsce w rodzinnym albumie.

Miła uroczystość dobiega końca. Powoli wszyscy opuszczają aulę, aby we własnym gronie uczcić to jakże doniosłe święto.

Na chwilę udaje nam się zatrzymać państwo **Magdalenę i Aleksandra Zinówko.** W błyskawicznym skrócie dowiaduję się o ich długiej i jakże skomplikowanej drodze życiowej. O tym jak pan Aleksander, urodzony w Piotrogrodzie, przyjechał przed wybuchem I wojny światowej do Białegostoku. Chwytał się każdego zawodu aby zarobić na chleb. Jak wyjechał do Łomży i tam poznał swoją wybrankę.

— *Choć było nieraz bardzo ciężko, nie załamywałem się, uśmiechałem. Lubiłem grać i śpiewać — czym zjednywałem przyjaciół...*

W 1939 r. został powołany do wojska, walczył z okupantem. Po wyzwoleniu od razu przystąpił do odgruzowywania zniszczonego Białegostoku. Wstąpił do milicji.

— *Ciężko nam było wychowywać dzieci* — wtrąca pani Magdalena — *a mieliśmy ich czworo. Musiałam iść do pracy, żeby móc je wykarmić i wykształcić. Teraz jesteśmy dumni, że udało nam się wychować na porządnych ludzi. Doczekaliśmy się dziesięciu wnuków i trzech prawnuków...*

Pan Aleksander pokazuje swoje odznaczenia. Widzę wśród nich Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę Grunwaldzką. Jest dumny z tego co osiągnął.

Co chwila jednak ktoś nam przerywa rozmowę. — Musimy już iść — zwraca się syn do naszych rozmówców. Kończymy zwierzenia.

Wśród par obchodzących złote gody są też państwo — **Leokadia i Witold Czarneccy.**

— *Byłam wtedy 15-letnią dziewczyną, a mój przyszły mąż urodziwym, 18-letnim chłopakiem. Pamiętam jakeśmy się spotkali po raz pierwszy. Było to w Parku księcia Józefa Poniatowskiego.*

Lata wojny — to lata rozłąki i zmartwień. Pan Czarnecki przebył szlak bojowy od Modlina, brał udział w obronie Warszawy. Na jego młode lata przypadł okres pobytu w niewoli niemieckiej. Sędziwa para najprzyjemniej wspomina okres powojenny, kiedy przystępowano do odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Wśród medali i odznaczeń jubilat może pochwalić się Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przed pójściem na zasłużoną emeryturę w 1955 r. pracował w Cezasie.

— *Najlepszym lekarstwem na długowieczność jest spacer, pogoda ducha i uśmiech na co dzień* — mówi Witold Czarnecki.

Nie będzie chyba żadnej przesady w stwierdzeniu, że ta miła impreza na długo utkwi w pamięci uczestników.

Imy również składamy wyrazy uznania i szacunku za zgodny przykład miłości małżeńskiej i nieustanną troskę o dobro rodziny. Życzymy dalszych lat wspólnego życia, pełnych radości i szczęścia.

BARBARA OWCZAREK
ANDRZEJ MOROZ

Takie będą Rzeczypospolite jakie przedsiębiorstw działanie

Czym dla organizmu ludzkiego żywa komórka, czym dla społeczeństwa rodzina, tym dla gospodarki narodowej jest przedsiębiorstwo. Jego rozmiar, charakter technologiczny, profil produkcyjny są to wszystko sprawy wtórne. Zarówno giganty w rodzaju huty „Katowice" czy elektrowni w Kozienicach, jak i liliputy typu warsztat rzemieślniczy lub parohektarowa gospodarka rolna pełnią w systemie organizacyjnym tę samą podstawową rolę: są jej cząstkami elementarnymi, w których rodzi się wszystko, co w dalszym współdziałaniu i wymianie złoży się w sumie na produkt narodowy i określi poziom życia społeczno-gospodarczego całego kraju.

Rozważając naturę przedsiębiorstwa socjalistycznego wchodzimy ni mniej ni więcej, tylko w kluczowy problem przygotowywanej obecnie, kompleksowej reformy funkcjonowania gospodarki, na opracowanie i wprowadzenie której VIII Zjazd PZPR wyznaczył — jak powszechnie wiadomo — termin upływający w 1983 r. Że nie jest to stwierdzenie gołosłowne, wystarczy przypomnieć; — przekładając sformułowania dokumentu zjazdowego na język potoczny, istotę postulowanej reformy stanowi **kurs na rozbudzenie szerokiej przedsiębiorczości, zdolnej w pełni wykorzystać możliwości naszego wielkiego potencjału produkcyjnego.**

Nikomu, kto z codziennych doświadczeń zna obecne trudności i docieka ich przyczyn, nie trzeba tutaj dodawać komentarza wyjaśniającego jak bardzo złożone zadanie zostało zlecone specjalistom mającym skonstruować, przedstawić społeczeństwu pod dyskusję i w przyjętej ostatecznie formie wprowadzić w życie nowy, kompleksowy system funkcjonowania gospodarki. Skoro jednak istotą rozwiązania problemu ma być, najogólniej rzecz ujmując — spotęgowanie socjalistycznej przedsiębiorczości, to pierwsze pytanie musi brzmieć: **gdzie, na jakim szczeblu naszej trzypoziomowej struktury zarządzania** (resort gałęziowy — zjednoczenie branżowe — przedsiębiorstwo wraz z podległymi mu zakładami pracy) **należy wmontować zapalnik inicjujący cały ten proces.** Uchwała Zjazdu nie przesądza ostatecznie rozwiązania tego dylematu, poprzestając na określaniu jego ram ogólnych. Oto one: 1) wzmocnienie funkcji strategicznych centralnego szczebla kierowania gospodarką jako wykładnika interesów ogólnospołecznych; 2) rozszerzenie uprawnień zarówno zjednoczeń, jak i przedsiębiorstw w stopniu zapewniającym maksymalnie pobudzanie inicjatywy i egzekwowania odpowiedzialności za efekty gospodarowania; 3) zwiększenie udziału ludzi pracy w zarządzaniu gospodarką i przestrzeganiu zasady wynagradzania pracy w zależności od korzyści społecznych, jakie ona realnie przynosi. W konkluzji Uchwała stwierdza, że **„szczególnie ważnym ogniwem w procesie doskonalenia i funkcjonowania gospodarki jest zakład pracy".** Punkt ciężkości został więc już w założeniach wstępnych określony jednoznacznie, choć w sposób nie przesądzający konkretnych, roboczych rozwiązań koncepcji.

Wokół konkretnego, roboczego określenia pozycji i roli przedsiębiorstwa toczy się zresztą u nas spór rozpoczęty wiele lat temu. Nie tu miejsce na jego prezentację, niemniej dla scharakteryzowania tonu przewodzącego dobrze będzie powołać się na dwie przynajmniej opinie specjalistów. Pierwsza pochodzi od prof. dr Alojzego Melicha, ekonomisty i działacza państwowego, który niezmiennie powtarza, że chcąc uzdrowić system funkcjonowania gospodarki i zapewnić sprawne planowanie rozwoju oraz jej bilansowania „doskonalić trzeba nie tylko organizację i działalność organów władzy centralnej, ale... — co szczególnie ważne — samych przedsiębiorstw, gdyż one stanowią bezpośredni front, na którym rozstrzyga się bitwa o wysoką efektywność". Z kolei Roman Dolczewski zabierając na ten temat głos w „Nowych Drogach" kończy swe rozległe „Refleksje o roli przedsiębiorstwa" propozycją przyjęcia w przyszłej reformie takiej koncepcji ulepszenia struktury aparatu zarządzania, której podstawą będzie przyjęcie generalnej zasady, że „podstawowe ogniwo gospodarki — przedsiębiorstwo musi zostać wyposażone w takie możliwości działania, aby w sposób rzeczywisty mogło rozwijać socjalistyczną przedsiębiorczość". **Obaj autorzy problem ten uważają za tak ważny, że nie wahają się określić go jako „klucz do sposobu ukształtowania systemu funkcjonowania gospodarki".**

Niemniej każdy z nas wie doskonale, że obecna praktyka zarządzania dość daleko niekiedy odbiega od tych koncepcji. Przeróżne nawyki ukształtowane w okresie powojennej, forsownej industrializacji — z jednej strony, a doraźna reakcja na narastające w ostatnim okresie naruszenia bilansów ekonomicznych — z rynkowym na czele — z drugiej, wciąż utrzymują, a czasami nawet powiększają, ograniczenia uprawnień kierownictw w przedsiębiorstwach oraz samodzielności ich samorządów robotniczych. Tendencja do skupienia maksimum decyzji na szczeblach leżących powyżej przedsiębiorstwa ma zadziwiająco twarde życie, co zdaje się dowodzić, że kryją się za nią nie tylko racje teoretyczne, na które lubią powoływać się jej zwolennicy. Koronne wśród ich argumentów, to możliwość najbardziej skutecznego w warunkach centralizacji podporządkowania działalności zakładów pracy interesom ogólnospołecznym (wobec ich tendencji powodowania się względami partykularnymi), a po drugie — rzekomo jedynie skuteczny sposób rozdziału i efektywnego wykorzystania materiałów, energii oraz zasobów pracy w sytuacji ich niedostatku, a zatem i częstego niebilansowania się środków produkcji z potrzebami. **Niepodobna, oczywiście, negować konieczności ustanowienia przez centralnego planifikatora zarówno tych podstawowych, jak i szeregu dalszych rygorów działania przedsiębiorstw. Stan faktyczny jest jednak taki, że owe rygory mnożą się i obejmują coraz bardziej szczegółowe funkcje zakładów.**

Pora na wnioski. **Rozbudzenie pełnej przedsiębiorczości tak wielkiego i złożonego organizmu gospodarczego musi zależeć od inicjatywy setek tysięcy inżynierów, ekonomistów, techników i wielu milionów pracowników działających nie gdzieś w abstrakcyjnej przestrzeni społecznej, ale ugrupowanych w załogi i wyposażonych w ich ramach w możliwości ekonomiczne, organizacyjne i finansowe przejawienia swej inicjatywy.** Prowadzi to do konkluzji, że właśnie tu — w przedsiębiorstwie — ważą się losy przyszłości, że szansa leży w tym, w jaki zakres samodzielności działania zostaną one wyposażone oraz, jakimi mechanizmami będą sterowane. A także — w jakim stopniu zdołają z tych możliwości skorzystać mając pełne podstawy do przekonania, że teraz to już od nich przede wszystkim zależy postęp gospodarności i rozwój kraju.

(Interpress)

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

Szczotki, pędzle i... rehabilitacja

Powstała w 1973 r. Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych w Suwałkach zajęła się wytwarzaniem szczotek i pędzli. Oprócz tego wykonywano zamknięcia palcowe do butelek. Od 1974 r. nastąpił dynamiczny rozwój placówki. Wyeliminowano produkcję zamknięć, która ze względu na duży hałas okazała się uciążliwa dla pracowników, wprowadzając na to miejsce montaż sznurów i przedłużaczy do urządzeń grzejnych.

Wzrosła też liczba zatrudnionych. Na początku pracowało tu około 200 osób. Obecnie załoga liczy ponad 280 ludzi z czego 142 stanowią niewidomi I i II grupy. Inwalidzi z innymi schorzeniami również znaleźli tu miejsce. Zakład prowadzi produkcję systemem zwartym i nakładczym. Z tego drugiego rodzaju pracy korzysta ponad 60 pracowników. Otrzymują oni pełne wyposażenie potrzebne do oprzyrządowania stanowiska.

Apel skierowany do przedsiębiorstw w celu zwiększenia produkcji na rynek krajowy i tu spotkał się ze zrozumieniem. Załoga przyjęła zobowiązanie wykonania dodatkowo 25 tys. sztuk przedłużaczy o łącznej wartości 1 mln zł. Jak dotąd w pełni się z tego wywiązuje.

Ze względu na specyfikę placówki — jest to zakład pracy chronionej — duży nacisk kładzie się tu na rehabilitację. Porad lekarskich udzielają na miejscu okulista i internista. W czasie przerw w pracy przeprowadzana jest specjalna gimnastyka, która w dodatni sposób wpływa na samopoczucie załogi. Część pracowników nie ogranicza się tylko do tej formy ruchu. Zrzeszeni w kole sportowym „Start" uprawiają różne dyscypliny, mając okazję do skonfrontowania swoich umiejętności.

Do pracy w spółdzielni przyjeżdżają inwalidzi z różnych stron kraju. Znajdują zakwaterowanie w internacie, mieszczącym się w tym samym budynku co zakład. W tym roku na akcję socjalną i rehabilitacyjną placówka przeznaczy około 3 mln zł. Zatrudnieni skorzystają z wczasów, sanatorium i obozów specjalistycznych, a po powrocie pogodni i uśmiechnięci z nowym zapasem sił przystąpią do pracy.

(ob)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Brygada Czesławy Olszewskiej przy montażu przedłużaczy elektrycznych.

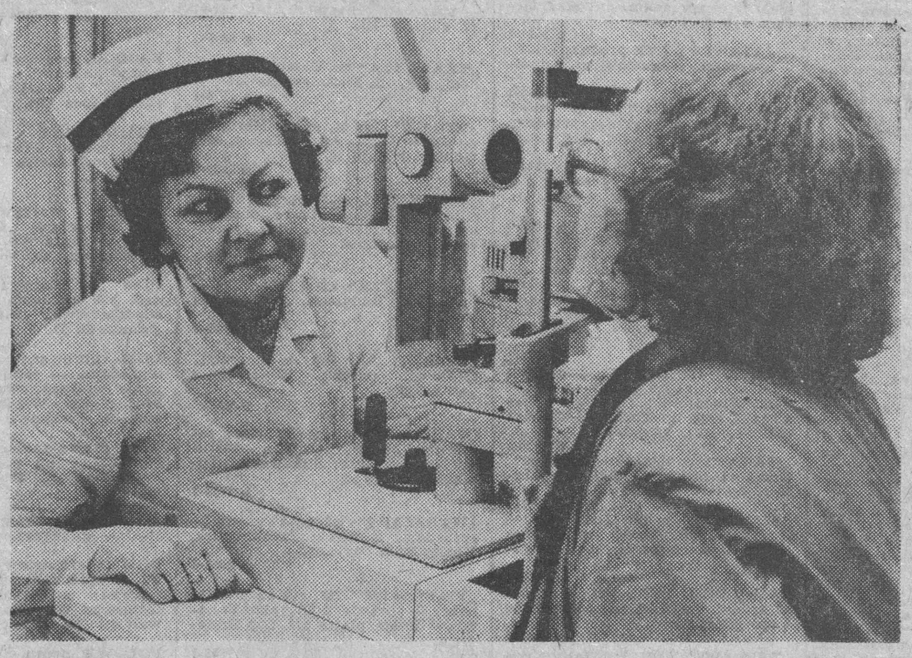

Pielęgniarka — Danuta Skorupska bada wzrok pacjentki.

Zaczynajmy od dachów

Miesiąc temu (w Magazynie z 11—12—13 ub. m.) opublikowałem artykuł pt. „Tyłem do fasady". W materiale, w kontekście nie realizowanych remontów kapitalnych ukazałem postępujące niszczenie starych budynków w Łomży. W odpowiedzi otrzymałem kilka listów Czytelników, w tym ostatnio — interesujący list p. Wiktora Grochowskiego, lecz żadnego wyjaśnienia od władz miejskich. Co może potwierdzać tezę, iż Czytelnicy piszą dlatego, że problem jest im bliższy, znany z autopsji, a władzom nie. Co może również dowodzić, iż stuka ten, komu cieknie na głowę. Milczy zaś ten, kto ma głowę suchą i spokojną zarazem.

Wiktor Grochowski pisze m. in.:

„Obok istniejących obiektywnych trudności (...) widać w Łomży dziwną obojętność wobec zaniedbanego stanu dachów na wielu budynkach. Uważam, że właśnie nie tylko „od tyłu", ale i „z góry" występuje jeszcze większe zagrożenie i niszczące działanie. Oto konkretne jego przykłady:

1) nr 18 przy ul. 22 Lipca: na ścianie pomiędzy gmachem sądu a witryną „Domu Książki", tam, gdzie mieści się kawiarnia „Stokrotka", z powodu przerdzewiałych i uszkodzonych rynien spustowych, woda myje, czytaj: niszczy, ścianę. Góra przybrała już zielonkawą barwę, tworzą się na niej zacieki — liszaje i zagrzybienia. A dzieje się taki ciekawy proces przy głównej ulicy miasta, w pobliżu Wojewódzkiej Prokuratury.

2) nr 19 przy tej samej ulicy. Z przeciekającej rynny odpływowej (poziomej) wielkie zacieki na znacznej części gzymsu i na ścianie. Poodpadany tynk i części muru świadczą, że taki stan erosyjny trwa już od dość dawna.

3) nr 4 przy ul. Pięknej: zacieki na ścianie od uszkodzonej krawędzi dachu. Wygląda to dość niewinnie, ale gdy wejdziemy na podwórze tej zabytkowej kamienicy — poza zaniedbaniem sanitarnym — uderza niesamowity widok: zawilgocone, zzieleniałe ściany, grzyb, liszaje. A w rynnach? Jak w skrzynkach balkonowych — szeregi dorodnych chwastów i bujnej trawy.

4) przy ul. Świerczewskiego, na terenie PKS. Na zabytkowej wartowni (przed wojną zaczynały się tam koszary m. in. 33 pułku piechoty — przyp. mój — A.G.) przekwitają rumianki. Górne partie ozdobnych murków, wykonane z czerwonej, licowanej cegły, w wielu miejscach rozsypują się, bo nie zabezpieczono ich okapnikami.

W takim, czy jeszcze gorszym stanie zaniedbania — pisze dalej Czytelnik — znajduje się znaczna część dachów starych budynków, nawet zabytkowych. Trzeba wokół tej sprawy ogłosić alarm w celu ratowania zagrożonych budynków. Warto też uczulić władze miejskie, że niezbędna jest stała konserwacja i bieżące naprawy. Potrzebne są do tego takie materiały, jak papa i dobrej jakości blacha. Czas najwyższy, ażeby podstawowe materiały dachowe były u nas łatwo dostępne.

Często różne komisje wybrzydzają, że obiekt jest zawilgocony, czy zaatakowany grzybem. Nikt natomiast nie dochodzi, kto przyczynił się, kto doprowadził do takiego stanu opłakanego. Kto personalnie powinien za to ponieść karę?!

Ostatnio w Łomży dużo mówiło się i debatowano o tym, co od dawna było i jest oczywiste dla każdego z jej mieszkańców, że w działaniach urbanistyczno-inwestycyjnych trzeba mieć na uwadze zachowanie tego wszystkiego, co ma wpływ i co stanowi indywidualność tego miasta. Że trzeba chronić zabytkową architekturę, nawet tę sprzed 1939 r.

Tymczasem zaraz po zjeździe łomżyniaków, z początkiem bm. przystąpiono do rozebrania ładnego, charakterystycznego dla ul. Gen. Świerczewskiego (dawna Al. Legionów), parterowego budynku pod nr 20, z facjatą i balkonem. Obiekt był jeszcze w dobrym stanie, bo odzyskano z rozbiórki ok. 20 tys. szt. pełnej cegły.

Nie wiem, czym kierowano się, znosząc ten budynek? Chodziło może naszym władzom budowlanym o likwidację starej zabudowy na tym odcinku ulicy, która w ich mniemaniu nie pasuje do zaplecza, tła, jakim stały się świeżo oddane do użytku, pudełkowate bloki. Podobnie, jak przeszkadzał zagospodarowany sad, który był w sąsiedztwie. Wycięto tam wszystkie drzewa owocowe z jedynym dębem włącznie. Zasadzono zaś młode drzewa.

Można by dużo pisać o łomżyńskich anomaliach, ale trudno przemilczeć ostatni skandal, jakim jest zniszczenie zabytkowej ul. Kapucyńskiej i skarpy nadnarwiańskiej.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jeden ważny problem — zamierzone porządkowanie otoczenia zabytkowej katedry. Sprawę tę sygnalizował prof. Wiktor Zin w telewizyjnym wystąpieniu sprzed niemal pięciu lat, w którym m. in. kierował pod adresem władz Łomży ten problem, chwalebny do wykonania.

Pomimo wielu starań tematu tego nie można ruszyć z miejsca".

List naszego Czytelnika, jeden z wielu, jest jakże smutnym potwierdzeniem i dowodem, iż zapomniano o sprawach tak podstawowych, jakimi są remonty starych domów. Siłą faktu odsunięto na margines poprawę warunków bytowych tysięcy osób. Usprawiedliwieniem nie może też być, o czym zresztą już pisałem, że w szybkim tempie rosną nowe bloki i osiedla.

Najwyższy czas, by władze lokalne trzeźwiej spojrzały na zagadnienie. By powodem do dumy były nie tylko dziesiątki „mrówkowców", lecz także budynki z piękną kartą w historii miasta.

A. GAWĘCKI

Z prasy zakładowej

„PRACA W GODZINACH NADLICZBOWYCH — ZŁO KONIECZNE?" — tak tytułuje swój artykuł w 14 numerze dwutygodnika **„FASTY" T. Zaleska.** Autorka podaje sporo negatywnych przykładów i danych statystycznych dowodzących, że w BZPB z pracy w godzinach nadliczbowych nie korzysta się jeszcze racjonalnie. **„W ciągu pierwszego półrocza zarejestrowano w zakładzie poza ruchem ciągłym (w wydziałach produkcyjnych jest to zjawisko marginalne) 24646 godz. nadliczbowych. Przeciętnie na jednego zatrudnionego przypadało 5,3 godziny. Wykorzystywano je głównie w transporcie, służbach technicznych i magazynach.**

(...) Praca w godzinach nadliczbowych przy występujących niedoborach w zaopatrzeniu, przy potrzebie maksymalnie szybkiego rozładunku środków transportu, konieczności wykonywania prac remontowych i profilaktycznych przeglądów urządzeń energetycznych wyłącznie w czasie postoju wydziałów, jest nie do uniknięcia.

Nasuwa się jednak pytanie, czy zrobiliśmy wszystko, aby godziny nadliczbowe zmniejszyć do niezbędnego minimum?"

Odpowiedź na postawione wyżej pytanie. T. Zaleska zawiera w dalszej części publikacji. Zwróćmy uwagę, że jest ona charakterystyczna nie tylko dla realiów „fastowskich" i może znaleźć podobne uzasadnienie w wielu innych przedsiębiorstwach:

„Z kontroli wykorzystania czasu pracy w godzinach nadliczbowych wynika, że jest jeszcze wiele niefrasobliwości w wystawianiu zleceń na pracę w tych godzinach, że słabo funkcjonuje system kontroli i odbioru tej pracy przez przełożonych. Fakt zarejestrowania czasu wejścia i wyjścia z zakładu w niedzielę lub inny dzień wolny, nie stanowi jeszcze podstawy do stwierdzenia, że praca została rzeczywiście wykonana.

W wielu przypadkach stwierdzamy, że w związku z dużą ilością godzin nadliczbowych u poszczególnych pracowników zarobek ich z tego tytułu zwiększa się w granicach od 20 do

fasty

40 proc. Nie ulega wątpliwości że za efektywny wkład pracy poza ustawowym wymiarem jego czasu, należy pracownikowi zapłacić z wszystkimi należnymi mu dodatkami. Nie stać nas jednak, by płacić podwójnie tym pracownikom, którzy przychodzą do zakładu odpoczywać.

Pozostający w dyspozycji przedsiębiorstwa, ciężko wypracowany fundusz płac, musi być dzielony celowo i sprawiedliwie.

Mimo trudności na jakie napotykamy, kadra kierownicza z mistrzami włącznie winna więcej uwagi poświęcić lepszej organizacji pracy w ustawowym czasie, bardziej efektywnemu wykorzystywaniu normalnego czasu pracy podległych pracowników, a tym samym przyczynić się do ograniczenia pracy w godzinach nadliczbowych.

Zmniejszenie godzin nadliczbowych w sposób bezpośredni przyczynia się do wygospodarowania funduszu płac, który może i powinien być przeznaczony na podwyżki dla tych pracowników, którzy efektywnie i wydajnie wykorzystują podstawowe godziny pracy".

Niewątpliwą słuszność argumentacji autorki podkreśla inny artykuł z tego samego numeru pisma. **B. Barszczewski,** który zatytułował go **„DYSCYPLINA OBOWIĄZUJE WSZYSTKICH"** porusza w tekście problem korespondujący z wywodami T. Zaleskiej. Oto okazuje się bowiem, że spora liczba godzin nadliczbowych jest rezultatem nie najlepszej efektywności wykorzystania nominalnego czasu pracy. „Część załogi, aczkolwiek nieliczna, wciąż jeszcze ustawia się boczkiem do zadań społeczno-gospodarczych, mając nadzieję poślizgiem przebyć okres trudnego, wzmożonego wysiłku i czerpać pełną garścią z tego, co wypracowali inni.

Takie właśnie refleksje nasuwa analiza podstawowych wskaźników dyscypliny pracy w zakładzie w pierwszym półroczu. W okresie tym **w grupie pracowników przemysłowych (a jest ich w zakładzie 4600 osób) nie przepracowano aż 401426 godz. Najpoważniejszą część nie przepracowanego czasu pracy, aż 208548 godzin pochłonęły zwolnienia chorobowe.** Choroba — rzecz ludzka, a jednak można sobie zadać pytanie, czy zawsze prawdziwa? Fakty wskazują, że nie. Próby symulacji i wyłudzenia zwolnień lekarskich — jak twierdzi szef zakładowej służby zdrowia są na porządku dziennym.

(...) Są jeszcze u nas inne, rażące przejawy łamania dyscypliny pracy, których nie potrafiliśmy wyeliminować dotychczas. **W okresie I półrocza opuszczono 3700 godz. pracy bez żadnego usprawiedliwienia, chociażby pozornego (...)"**

(oprac. apo)

Pekao

Oprocentowany rachunek bankowy — najlepsza lokata dewizowych oszczędności

działa od 1929 roku

Bank Polska Kasa Opieki SA
otwiera i prowadzi w walutach wymienialnych

RACHUNKI BANKOWE „A"

Odsetki na rachunkach „A" wynoszą:
4—7 % rocznie
w zależności od terminu lokaty.

Rachunki „A" prowadzone są w walucie wpłaty lub w innej walucie wymienialnej wybranej przez klienta. **Posiadacze dysponują wkładami w kraju i za granicą.** Zwrot wkładu następuje w dowolnym terminie, na każde życzenie.

Rachunki „A" są objęte ustawową tajemnicą bankową. **Szczegółowych informacji o warunkach otwierania i prowadzenia rachunków „A" udzielają:**

Oddział Banku PKO SA
w BIAŁYMSTOKU, ul. Sienkiewicza 40
w godz. 7.45—18.15
w soboty
w godz. 7.45—15.15

oraz

Agencja Banku PKO SA
w SUWAŁKACH, ul. Waryńskiego 1
w godz. 10.00—16.00

Agencja Banku PKO SA
w EŁKU, ul. Armii Czerwonej 35/2
w godz. 10.00—16.00

Agencja Banku PKO SA
w ŁOMŻY, ul. Giełczyńska 11
w godz. 10.00—16.00.

k 3231-00

PKP LOKOMOTYWOWNIA POZAKLASOWA W BIAŁYMSTOKU

przyjmuje kandydatów:

do przyuczenia na stanowiska — młodszego maszynisty pojazdu trakcyjnego spalinowego i parowego.
Wymagane wykształcenie — średnie techniczne o kierunku mechanicznym lub elektrycznym, ogólne, zasadnicze zawodowe,

na stanowisko — rzemieślnika napraw lokomotyw spalinowych i parowych w zawodzie:

— TOKARZ, SPAWACZ, FREZER, ELEKTROMONTER.

Pracownikom zapewnia się wszystkie świadczenia branżowe, przysługujące pracownikom kolejowym.

Istnieje możliwość podwyższenia kwalifikacji zawodowych i awansowania na wyższe stanowiska służbowe.

Bliższych informacji udziela Referat Kadr Lokomotywowni — wylot ul. Grunwaldzkiej (dojazd autobusem linii „6"), pokój nr 6 i 10, tel. 41-49-96, wewn. 431 lub 538.

K 3354-0

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA CHOWU ZWIERZĄT w OGRODNICZKACH k.Supraśla **ZATRUDNI** natychmiast:

— TRAKTORZYSTĘ — OPERATORA na koparko-spycharkę „Białoruś".

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu.

K 3388-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w WYSZKACH ZATRUDNI robotników do warsztatu usługowego w zawodach:

— ślusarz, spawacz, kowal, szklarz, malarz, hydraulik.

Informacji udziela biuro spółdzielni.

K 3381-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI I TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA „ELTOR" w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI NATYCHMIAST
niżej podanych pracowników:

- robotników wykwalifikowanych w zawodzie elektromonter;
- robotników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu elektromontera;
- kierowców ciągników rolniczych.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płac udziela Dział Spraw Pracowniczych w Białymstoku, ul. Elewatorska 11 w godz. 6.30—14.30, tel. 292-56, wewn. 278.

K 2805-00

KOMUNIKAT

NACZELNIK MIASTA AUGUSTOWA

zawiadamia, że

w dniach od 25 sierpnia do 9 września 1980 r.

w Urzędzie Miejskim w Augustowie, ul. 1 Maja 29 pokój nr 1 będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa zagrodowego i ogrodniczego w Augustowie.

Projekt planu dotyczy terenu położonego po lewej stronie ulicy Rajgrodzkiej (szosa do Raczek) za obwodnicą.

W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z projektem planu oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski.

W DNIU 9 września 1980 r. o godz. 10

w sali konferencyjnej w budynku nr 37 przy ul. 1 Maja w Augustowie (siedziba ZUS) odbędzie się publiczna dyskusja nad planem z udziałem wszystkich zainteresowanych.

K 3321-1

Władzom AMB, współpracownikom, organizacjom politycznym i społecznym, służbie zdrowia, przyjaciołom i znajomym oraz wszystkim, którzy okazali wiele serca i współczucia w ciężkiej chorobie, a następnie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych zmarłej

dr med. Berty Szaykowskiej

serdeczne podziękowanie składa

rodzina.
g 5084-1

Wyrazy szczerego współczucia

Tow. ppłk ANATOLOWI ANTOŃCZYKOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:

współpracownicy Wydziału KW MO w Białymstoku.

g 5051-1

W dniu 6 sierpnia 1980 r. zmarła długoletnia pracownica Białostockich Zakładów Graficznych

Ob. Maria Dawidziuk

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie"

Dyrekcja i Rada Zakładowa Białostockich Zakładów Graficznych.

k 3542-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 sierpnia 1980 r. zmarła

dr med. Berta Szaykowska

wybitnie zasłużona dla pediatrii Białostocczyzny, lekarz społecznik, wychowawca wielu pokoleń, prawy, dobry człowiek, długoletni członek naszego Oddziału.

Zarząd Oddziału Białostockiego PTP.

k 3537-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Franciszka Wierzbickiego

długoletniego pracownika Białostockich Zakładów Graficznych

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy B. Z. Graficznych.

k 3541-1

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" KOMBINAT WYDAWNICZO KOLPORTAŻOWY w BIAŁYMSTOKU

uprzejmie informuje

że w dotychczasowych zasadach funkcjonowania punktów sprzedaży detalicznej RSW „Prasa-Książka-Ruch" w niedziele, święta i dodatkowe dni wolne od pracy wprowadza się zatwierdzone przez Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług następujące zmiany:

I. W dodatkowe dni wolne od pracy.

1. Wszystkie punkty sprzedaży w miastach czynne są do godz. 13, a po tej godzinie punkty dyżurujące w wymiarze 50 proc. sieci sprzedaży.
2. Punkty sprzedaży w osiedlach oraz na wsi gdzie zlokalizowany jest jeden punkt sprzedaży — czynne są do godz. 13.

II. W pozostałe wszystkie soboty

1. Punkty sprzedaży w osiedlach oraz na wsi gdzie zlokalizowany jest jeden punkt sprzedaży — czynne są do godz. 13.

Zmiany w godzinach handlu nie dotyczą klubów prasy i książki oraz pozostałych punktów zlokalizowanych na dworcach kolejowych, autobusowych, miejscowościach turystycznych i wypoczynkowych, przy trasach turystycznych, na przejściach granicznych czy też uruchamianych z okazji imprez lub innych uroczystości, dla których godziny handlu ustalane są indywidualnie.

Inne dotychczas stosowane zasady funkcjonowania punktów sprzedaży RSW „Prasa-Książka-Ruch" w niedzielę i święta i dodatkowe dni wolne od pracy nadal obowiązują.

OŚRODEK POLSKIEGO KOMITETU WSPÓŁPRACY Z ALLIANCE FRANCAISE przy FILII UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO w Białymstoku

ogłasza zapisy

na kursy językowe w następujących grupach:

1. język francuski dla początkujących
2. język francuski dla zaawansowanych
3. język francuski dla dzieci
4. język francuski dla techników
5. język francuski dla lekarzy

Zgłoszenia będą przyjmowane bezpośrednio w biurze Ośrodka PKW z Alliance Francaise przy ul. Manifestu Lipcowego 14 „Spodki" od dnia 20 sierpnia 1980 r. w godz. 15—18.30.

Kursy będą prowadzone nowoczesnymi, wysoce efektywnymi metodami.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

K 3540-1

UWAGA MIESZKAŃCY BIAŁEGOSTOKU I ŁOMŻY!

Oddział Warszawski Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek

INFORMUJE,

że na terenie Białegostoku i Łomży organizuje w roku szkolnym 1980/81

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

Zapisy i informacje:

— **w Białymstoku od 15 sierpnia w godz. 9—14** w sekretariacie Zespołu Szkół Ekonomicznych, ul. Warszawska 63, tel. 315-04;

— **w Łomży od 20 sierpnia w godz. 10—12** w sekretariacie Zespołu Szkół Ekonomicznych, ul. Kopernika 16, tel. 27-22.

k 3120-00

Oddział Osobowy PKS w Białymstoku

uprzejmie informuje, że

rejestracja zaświadczeń do biletów miesięcznych PKS

na dojazdy do pracy

na lata 1980—1982 na terenie działalności tut. Oddziału będzie prowadzona w następujących terminach i miejscowościach:

3—27.IX.80 r. na dworcu PKS w Białymstoku, tel. 343-00
3— 5.IX.80 r. w kasie biletowej PKS w Łapach, tel. 324
8—10.IX.80 r. na dworcu PKS w Mońkach, tel. 213
15—19.IX.80 r. w kasie biletowej PKS w Bielsku Podlaskim, tel. 594.
8—12.IX.80 r. na dworcu PKS w Hajnówce, tel. 29-47
9—12.IX.80 r. na dworcu PKS w Sokółce, tel. 24-46
16—19.IX.80 r. na dworcu PKS w Dąbrowie Białostockiej, tel. 6.

Szczegółowe informacje o rejestracji podane są na ogłoszeniach w wyżej wymienionych punktach.

Można je również uzyskać telefonicznie kontaktując się z wymienionymi nr telefonów. Zakładom pracy zaleca się załatwianie formalności związanych z rejestracją biletów na listach zbiorowych.

K 3546-1

KOLEJOWE ZAKŁADY KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH IM. REWOLUCJI 1905 r. W BIAŁYMSTOKU — STAROSIELCACH

powiadamiają

iż

posiadają jeszcze wolne miejsca dla kandydatów na rok szkolny 1980/81 do klasy pierwszej Zespołu Szkół Zawodowych Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku-Starosielcach, ul. Szkolna 28, w zawodzie:

ŚLUSARZ-SPAWACZ

o 3-letnim okresie nauczania.

Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować pod adresem:
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH DYREKCJI REJONOWEJ KOLEI PAŃSTWOWYCH W BIAŁYMSTOKU—STAROSIELCACH, ul. Szkolna 28, dołączając następujące dokumenty:

— życiorys,

— wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu,

— cztery fotografie,

— świadectwo z klasy VII, wykaz ocen za I półrocze klasy VIII, a następnie świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,

— kartę stanu zdrowia.

W czasie trwania nauki zawodu uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz korzystać ze świadczeń branżowych przewidzianych dla pracowników PKP.

Przy Zespole Szkół Zawodowych DRKP znajduje się internat.

Absolwenci mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Kolejowym Zespołu Szkół Zawodowych DRKP Białystok-Starosielce.

k 3353-0

„OŚWIATA" Oddział Okręgowy w BIAŁYMSTOKU

Nie masz zawodu ZGŁOŚ SIĘ!

na rozpoczynające się od września kursy zawodowe:

— kucharskie,
— kelnerskie,
— dziewiarstwa maszynowego,
— krawiectwa damskiego,
— ślusarsko-tokarskie,
— masarskie,
— cukierniczo-ciastkarskie,
— konserwatorów urządzeń chłodniczych,
— spawania elektrycznego i gazowego,
— konserwacji i naprawy „FIATA" 126 p,
— mechaników samochodowych

oraz inne zlecane przez spółdzielnie i instytucje.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje — biuro Oddziału: Białystok, ul. Lipowa 34/13 A, tel. 209-18 od 7.30 do 17.00, w soboty do 13.30.

k 3401-0

UWAGA, HODOWCY OWIEC!

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH w BIAŁYMSTOKU

informuje, że

wszystkie punkty uboju Gminnych Spółdzielni na terenie województwa białostockiego

prowadzą ubój usługowy owiec

oraz odkup mięsa baraniego w cenie zł 50 za kilogram tuszy baraniej w wadze bitej ciepłej.

K 3523-1

ZAKŁAD MLECZARSKI
18-500 KOLNO, ul. Mickiewicza 34

pilnie odkupi

od jednostek gospodarki uspołecznionej **SAMOCHÓD osobowy marki „Fiat" 1500 combi lub „Wołgę"** w dobrym stanie technicznym. Oferty kierować na nasz adres j.w. lub telefonicznie na nr 28-63 lub 22-29.

K 3448-1

USŁUGI

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 956 lub 333-48, wewn. 1, 2.
k 3312-0

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych. Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych, domowych i ekspresowych, tel. 959 (czynny całą dobę). W niedziele i święta świadczymy usługi w godz. 8—15.
k 3303-0

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi instalowania anten indywidualnych. Al. 1 Maja 29. Zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30 — 15.30, soboty 7.30 — 13.30.
k.3304-0

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narewska 3 w godz. 9—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12.
k 3305-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli. Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07, godz. 9—17.
k 3306-0

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych.
k 3307-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych. Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—15, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych.
k 3308-0

WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12.
k 3309-0

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej — Białystok, ul. Kawaleryjska (tereny wystawowe).
k 3310-0

HYDRAULIK, tel. 41-09-21. Ruszuk.
g 4914-0

ANTENY (gwarancja dwuletnia), elektroniczne urządzenia alarmowe, tel. 218-46, Kuryło.
g 4714-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 324-16. Zamajtys.
g 4864-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 41-18-78. Bondaruk.
g 4938-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 324-72. Mieldzioć.
g 4809-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 268-58. Klibisz.
g 4656-0

NAPRAWA sprzętu radiotelewizyjnego, specjalność: telewizja kolorowa. Matczyński, tel. 353-52.
g 4324-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 292-47, 213-87. Gałecki.
g 4933-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74. Woroszyło.
g 4911-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 235-33. Kalinowski.
g 4672-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 277-93, inż. Sakowski.
g 4968-0

ZAKŁAD hydrauliczny wykonuje instalacje wodno-kanalizacyjne i centralnego ogrzewania z materiału własnego lub powierzonego na terenie miasta i województwa. Gryglewicz, Białystok, ul. Drzymały 37 (osiedle Pieczurki).
g 4936-0

NOWO otwarty Zakład Elektromechaniki Pojazdowej poleca swoje usługi. Zaścianki, ul. Akacjowa 18 (przed końcowym „14"). Rejman.
g 4993-0

POMOC drogowa, tel. 264-19. Kondraciuk.
g 4781-0

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań, tel. 222-64. Żubrycki.
g 5003-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe wykonuje, wysyła pocztą inż. Szałkowski, 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25.
g 1784-0

PRZYSTAWKI do odbioru II programu telewizji, nie wymagające podłączenia przez fachowca, cena 600 zł, wzmacniacze antenowe szerokopasmowe polepszające jakość odbioru II programu telewizji w kanałach 21—39. Duże wzmocnienie sygnału, instrukcja obsługi, dwuletnia gwarancja, montaż przy odbiorniku, cena 550 zł. Wysyła Zakład Elektroniczny 63-910 Miejska Górka, Rynek 23, Biskupski.
K 3188-1

PRACA

POTRZEBNA dochodząca pomoc do opieki nad 3-letnią dziewczynką w godz. 8—16. Białystok, ul. Warszawska 67 m 30.
g 5034-1

POMOC do dziecka potrzebna natychmiast, dzwonić Warszawa 32-01-23.
k 3330-1

OD zaraz potrzebna opiekunka do małego dziecka. Mieszkanie zapewnione. Ewa Brzeska, Warszawa, ul. Witolińska 5 m. 76.
K 3511-1

POTRZEBNA pomoc na stałe do młodego małżeństwa z dwojgiem dzieci. Dobre warunki Warszawa 04-133 Łukowska 7 m 15. Janas.
k 3513-1

POTRZEBNA dochodząca pomoc do 15-miesięcznego dziecka. Białystok, ul. Mistrzów Plonów 6 „B" m 14 (po godz. 16).
g 5082-0

PRZYJMĘ uczennicę do opieki nad dzieckiem w zamian za mieszkanie i wyżywienie. Ełk, ul. Wojska Polskiego, Zakład Fotograficzny „Foto—Kamera" w godzinach 15—18. Halina Gleba.
g 5036-1

CUKIERNIK, uczeń i ekspedientka — potrzebni od zaraz. Zgłoszenia osobiste: M. Wasiluk, Białystok, Gdańska 10.
g 4942-1

PRZYJMĘ pracownicę do Zakładu Cukierniczego. Białystok, Mickiewicza 42.
g 4913-1

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z kuchnią lub kawalerki w Białymstoku. Możliwość opłaty z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4919.
g 4919-1

TRZY pracujące panie poszukują mieszkania w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 4927.
g 4927-1

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania w Białymstoku. Tel. 258-36 (po godz. 16).
g 4946-1

PRACUJĄCY poszukuje umeblowanego pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4947.
g 4947-1

Mgr inż. elektronik wynajmie mieszkanie lub samodzielny pokój w Ełku od 25 sierpnia. Wiadomość: Ełk, tel. 35-81 (w godz. 8—15).
p 1646-1

ODSTĄPIĘ pokój małżeństwu. Białystok, Ustronna 22.
g 4925-1

ODSTĄPIĘ pokój. Białystok, Gospodarska 23.
g 4921-1

ODSTĄPIĘ pokój samotnym paniom. Białystok, Pułaskiego 10.
g 4926-1

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennice lub panie. Białystok, ul. BronIewskiego 8 „c" m 61.
g 4680-1

PRZYJMĘ uczniów na mieszkanie. Białystok, ul. Wysockiego 28, tel. 341-86.
g 4972-1

PRZYJMĘ na mieszkanie uczniów lub uczennice. Białystok, Kozłowa 11.
g 4934-1

MIESZKANIE własnościowe 70 m w centrum Warszawy — zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Białystok, tel. 374-58.
g 5052-1

MIESZKANIE pokój z kuchnią w Legnicy zamienię na podobne w Białymstoku. Białystok, ul. Białostoczek 11 m 5.
g 4940-1

M-3 spółdzielcze w Płocku zamienię na równorzędne w Białymstoku. Tadeusz Baraniuk, 09-400 Płock, Morykoniego 3 m 25.
k 3329-1

STARACHOWICE — mieszkanie spółdzielcze 48 m kw. zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Skorupska 30 m. 8.
g 4956-1

SAMOCHODY

„ZAPOROŻCA", stan dobry — sprzedam. Białystok, tel. 215-00 (po godz. 16).
g 5169-1

„FIATA" 126 p (1978 rok) — sprzedam. Białystok, tel. 261-00 (do godz. 15).
g 4957-1

SAMOCHÓD „Fiat" 125 p i „Dację" — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Rynek Kościuszki 32.
g 4960-1

„FIATA" 125 p 1500 MR (1978 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Pułkowa 7/13.
g 4965-1

„FIATA" 126 p 650 (1978 rok) stan idealny — sprzedam. Suwałki, Mereckiego 40.
p 1640-1

„FIATA" 125 p (rok produkcji 1977) — sprzedam, Augustów, ul. Kopernika 55.
p 1643-1

SAMOCHÓD „Fiat" 126 p nowy (kolor granatowy) — sprzedam. Zbigniew Wiszniewski. Ełk, ulica Dzierżyńskiego 28 m 7.
p 1680-1

„FIATA" 125 p 1500 (przebieg 45 tys. km) — sprzedam. Olecko, ul. 1-go Maja 3/1, tel. 25-48.
p 1692-0

SAMOCHÓD „Fiat" 1500 (rok produkcji 1979, luty) — sprzedam. Giżycko, Osiedle XXX-lecia 6/43.
p 1654-1

„FIATA" 125 p 1500 (1977 rok) — sprzedam lub zamienię na „Skodę". Giżycko, Osiedle XXX-lecia 6/65.
p 1613-1

„FIATA" 125 p (rok produkcji 1974) stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Wacław Borkowski, zam. Przebród, 16-422 Wychodne, woj. suwalskie.
p 1602-1

„FIATA" 1500 nowego — sprzedam. Grzegorz Murawel. Banie Mazurskie, Świerczewskiego 10/7.
p 1605-1

„FIATA" 125 p 1500 (1977 rok) — sprzedam. Wiadomość: Antoni Wasilewski. Żarnowo I, p-ta Augustów.
p 1667-1

SAMOCHÓD NSU-1000 — pilnie sprzedam. Suwałki, ul. Zwrotnicza 6 (po godz. 18).
p 1641-1

„ZASTAWĘ" 1100 p, fabrycznie nową — sprzedam. Białystok, ul. Mistrzów Plonów 6 „d" m 46, tel. 286-05 (po godz. 16).
g 4961-1

„ZASTAWĘ" fabrycznie nową — pilnie sprzedam. Henryk Klim, zam. Szpakowo 46, p-ta Kalinówka Kość.
p 1647-1

„SKODĘ" Octavię — sprzedam. Białystok, ul. Cypryszowa 5 (od Jałowcowej).
g 4930-1

SAMOCHÓD „Skoda-Octawia" — sprzedam. Jan Ostrowski. Suwałki, ul. 30-lecia PRL 3.
p 1612-1

„SKODĘ" S 100 — tanio sprzedam. Choszczewo k/Mrągowa, Fijałkowska.
p 1651-1

SAMOCHÓD „Skoda" 100 S (rok produkcji 1973) — sprzedam. Wiadomość: Olecko, ul. Armii Czerwonej 9/3.
p 1594-1

„SYRENĘ" 105 stan bardzo dobry — sprzedam. Ełk, Mickiewicza 44/1.
p 1642-1

„SYRENĘ" 104 (przebieg 43.000 km) — tanio sprzedam. Wiadomość: Ryn, Pl. Wolności 7 m 10.
p 1672-1

„SYRENĘ" 104 lub „Syrenę" 105 Luxe, fabrycznie nową — sprzedam. Wacław Palczewski. Augustów, Zygmuntowska 5.
p 1684-1

SAMOCHÓD marki „Syrena" 105 L stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, Obr. Stalingradu 10/47.
p 1597-1

„SYRENĘ" 105 (rok produkcji 1974) — sprzedam. Łomża, ul. 22 Lipca 40 (po godz. 15).
p 1665-1

„SYRENĘ" 104 — sprzedam. Kalwajtys. Filipów, Pierwszego Maja 20.
p 1610-1

„WARTBURGA" starego typu — sprzedam. Białystok, Zaścianki 19.
g 4909-1

„WARTBURGA" po kapitalnym remoncie — sprzedam. Białystok, Sobolewska 33.
g 4950-1

„WARTBURGA" (1974 rok) — sprzedam. Grajewo, Oś. Broniewskiego 1/5 (po godz. 16).
p 1601-1

„WARTBURGA" de Luxe stan dobry — tanio sprzedam. 11-610 Pozezdrze, 1 Maja 25, woj. suwalskie.
p 1624-1

„WARTBURGA" 312, stan dobry — sprzedam. Olecko, Zyndrama 5/23 (po godz. 16).
p 1668-1

„TRABANTA" 601 (1970 rok) silnik po remoncie, nowy wał korbowy — sprzedam. Białystok, tel. 243-07 (w godz. 9—14).
g 4973-1

„TRABANTA" 601 Combi — sprzedam. Ełk, ul. Sienkiewicza 11.
p 1674-1

„WOŁGĘ" Gaz 24, silnik Mercedesa 200 — sprzedam. Wiadomość: Gołdap, 1 Maja 10.
p 1639-0

„Wołgę" M-21, stan bardzo dobry, silnik po kapitalnym remoncie — sprzedam. Szczuczyn, Plac Tysiąclecia 13. Łobrów.
g 4931-1

„MOSKWICZA" 412 (1978 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Plażowa 40.
g 4951-1

„MOSKWICZA" 408 — sprzedam. Grajewo, Osiedle 1000-lecia 4 „a" m. 26.
p 1635-1

„WARSZAWĘ" górnozaworową, samochód „Żuk", kombajn „Vistula" — sprzedam. Siłkowski. Suwałki, Gałaja 49.
p 1656-1

„WARSZAWĘ" górnozaworową — sprzedam. Zdzisław Jachimowicz, Upałty koło Giżycka.
p 1652-1

„WARSZAWĘ" 223, stan bardzo dobry — sprzedam. Giżycko, Bohaterów Westerplatte 3/2. Stelmasiewicz.
p 1653-1

„WARSZAWĘ" 223 (1972 rok) — sprzedam. Ełk, Kościuszki 16 „A"/1. Krystyna Magura.
p 1631-1

„WARSZAWĘ" górnozaworową — sprzedam. Zambrów, ul. Mazowiecka 15 „B".
p 1669-1

„TARPANA" (1978 rok) — pilnie sprzedam. Jan Zalewski. Szczuczyn, ul. Senatorska 10.
g 4964-1

„STARA" 28 — sprzedam. Krzywólka 15 koło Suwałk.
p 1633-0

„ŻUKA" skrzyniowego po naprawie głównej — sprzedam. Białystok, Zielna 29.
g 4962-1

„ŻUKA" (blaszak) — sprzedam. Kopańczyk, Górki 46 k/Łomży.
p 1614-1

„ŻUKA" A-15 z przyczepą (przebieg 30.000 km, 1977 rok) — sprzedam. Gołdap, Lipowa 6/3.
p 1598-1

„ŻUKA" nowego typu po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam. Edmund Sobolewski, Sokółki, 16-240 Prostki.
p 1599-1

SAMOCHÓD „Żuk" A-03 po przeglądzie technicznym — sprzedam. Stanisław Krysztofik, zam. Kopiec, 16-310 Sztabin, woj. suwalskie.
p 1618-1

RÓŻNE

„SPOŁEM" WSS Oddział w Białymstoku unieważnia z dniem 8 sierpnia br. zagubioną pieczątkę o treści: „Społem" WSS Oddział w Białymstoku bufet przy Państwowej Komunikacji Samochodowej Białystok, ul. Octowa 2.
K 3536-1

BRYLANT czysty kupię. Gros. Sopot, Mazowiecka 1.
K 3189-1

CHARTY afgańskie — szczenięta najwyższej klasy — sprzedam. Białystok, tel. 347-08.
g 4963-1

COCKER spaniele, szczenięta rodowodowe po psach użytkowych — sprzedam. Białystok, ul. Podedworngo 4 m. 170 (po godz. 17).
g 4955-1

BARANY na mięso — sprzedam. Białystok, tel. 277-50.
g 4920-1

FORTEPIAN (antyk) — sprzedam. Wiadomość: Danuta Butkiewicz, Łapy-Pluśniaki 26, 18-100 Łapy.
g 4953-1

KAMERĘ pogłosową plus mikser firmy „Sochor" — sprzedam Marek Szewczyk, 18-400 Łomża, ul. 22 Lipca 1/36.
p 1658-1

WZMACNIACZ mikrofonowy 80 W (7 wejść) 2 kolumny, hall — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Krótka 4.
g 4923-1

SKLEP warzywniczo-owocowy oraz samochód „Żuk" — sprzedam. Barbara Chudzińska, 11-600 Węgorzewo, ul. Krótka (sklep).
p 1655-1

DOM w Białymstoku — sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe. Białystok, Wyspiańskiego 27.
g 4952-1

DOM murowany, parterowy z wygodami — zamienię na mieszkanie własnościowe M-3 w bloku I—II piętro. Wiadomość: Białystok, ul. Piaskowa 20.
g 4959-1

DOM drewniany nieduży w Białymstoku lub pobliżu — kupię. Białystok, tel. 261-74 (po godz. 16).
g 4944-1

DOM w Hajnówce, ul. Nowa, tel. 27-53 — sprzedam.
p 1620-1

DOM własnościowy w Szczecinku — sprzedam lub zamienię na mniejszy w Giżycku. Bliższe informacje: Giżycko, ul. Pl. Grunwaldzki 1/24.
p 1591-00

POŁOWĘ domu — sprzedam. Bielsk Podlaski, Brańska 29.
p 1696-0

DOM jednorodzinny (nowy) — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, ul. Kościuszki 1/46 (po godz. 15).
p 1648-1

DOMEK 55 m kwadr., działkę 740 m kwadr. — sprzedam. Rumia k. Gdyni, ul. Akacjowa 3. Michał Rajkiewicz.
p 1615-1

DOM (nowy) z obora i stodołą nadająca się na prowadzenie ferm w każdym kierunku — sprzedam. Czesław Dominiuk. Osowo, 19-307 Grabowo.
p 1671-1

DZIAŁKĘ 0,34 ha z budynkiem murowanym (6x17) zelektryfikowanym nadającym się na hodowlę (atrakcyjne położenie, las) — sprzedam. Czarna Białostocka, ul. Oksanicza 6 m. 13. Dziewiałtowski.
g 4954-1

DZIAŁKĘ budowlaną dużą w Łapach przy ul. Strażackiej — sprzedam. Wiadomość: Łapy, Polna 66.
g 4934-1

DZIAŁKĘ we wsi Zalesiany — sprzedam. Wiadomość: Jadwiga Puczkowska, kol. Lewickie, gmina Juchnowiec.
g 4922-1

DZIAŁKĘ budowlana wraz z przygotowanym materiałem budowlanym — pilnie sprzedam. Białystok, ul. Włościańska 25.
g 4918-1

PLAC z budynkami gospodarczymi w Białymstoku przy ul. 27 Lipca 48 — sprzedam.
g 4966-1

PLAC pod garaże blaszane w centrum miasta oddam w dzierżawę. Białystok, tel. 229-40.
g 4969-1

CEGŁĘ dziurawkę, bloczki piaskowe, belki — 200 mb, rury — 800 mb, eternit — 200 m kwadr. — sprzedam. Janina Szeremeta, Białystok, ul. Stapora 11 m. 136 (po godz. 17).
g 4910-1

BETONIARKĘ 150 l mało używaną — sprzedam. Białystok, Kamienna 2.
g 4912-1

SPAWARKĘ elektryczną — kupię zaraz. Suwałki, Mereckiego 28. Kalejta.
p 1611-1

GRZEJNIKI żeliwne — sprzedam. Białystok-Bacieczki, Orkana 13.
g 4945-1

MZ TS 250/1 nową i ES 250/2 na części — sprzedam. Zajk Kozioł 6.
p 1670-1

TAKSOMETR „Poltax 2" — sprzedam. Białystok, ul. Ogrodowa 2 m. 12. Milewski.
g 4932-1

NADWOZIE do „Zaporożca" kompletne (produkcja 1979 rok) — sprzedam. Wiadomość: 11-526 Orzysz, Osiedle Robotnicze 4/26, tel. 29 wew. 443 (po godz. 17).
p 1626-0

„URSUSA" C-330 mało używany — sprzedam. Kudraj. 11-400 Kętrzyn. Nowa Wieś 14.
p 1619-1

CIĄGNIK C-355, silnik na gwarancji — sprzedam. Jarosław Hryszko, zam. Kamionka 36, 19-122 Jasionówka.
g 4917-1

CIĄGNIK „Ursus" C-4011, pług, kultywator, wóz ciągnikowy — sprzedam. Bernard Tarasewicz zam. Grabowo 32, 16-200 Dąbrowa Białostocka.
p 1645-1

CIĄGNIK C-355 — sprzedam lub zamienię na C-330. A. Świderski, 19-335 Prostki, ul. Konopnickiej 4.
p 1659-1

CIĄGNIK „Ursus" 330 — sprzedam. Antoni Milewski. Prostki, ul. Konopnickiej 26, woj. suwalskie.
p 1660-1

CIĄGNIK „Ursus" C-328 — sprzedam. Stanisław Wysocki. Rutki Nowe, gmina Augustów.
p 1666-1

CIĄGNIK C-4011, siewnik ciągnikowy do nawozów, kołowy, stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Mieczysław Wojciechowski, Rakówek, 16-427 Przerośl.
p 1582-1

CIĄGNIK C-355 — sprzedam. T. Piotrowski, 16-324 Janówka.
p 1592-1

CIĄGNIK C-330, pług i zgrabiarkę — sprzedam. Tałałaj. Rutkowskie Duże, 19-124 Jaświły.
p 1595-1

„URSUSA" C-355 po naprawie kapitalnej — sprzedam. Mieczysław Wasilewski, zam. Golubki, k/Olecka.
p 1593-1

CIĄGNIK „Ursus" C-4011 — sprzedam. Stanisław Prokop. Białosuknie gm. Goniądz, woj łomżyńskie.
g 4929-1

KOMBAJN „Vistula" pełnosprawny ze zbiornikiem i sprzęgłem, silnik „Starą" oraz prasę zbierającą „Rabat", stan dobry — niedrogo sprzedam. Jan Motulewicz. Grauże-Stare, 16-411 Szypliszki.
p 1644-1

PRZYCZEPĘ ciągnikową — sprzedam. Leopold Purwin. Białystok, ul. Produkcyjna 24.
g 4939-1

ROZTRZĄSACZ obornika jednoosiowy — sprzedam. Franciszek Zalewski. Starowola 10, gmina Jaświły, woj. białostockie.
p 1625-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5 stan dobry — sprzedam. Stefan Filipowicz. Pasieczniki Małe (stacja PKP Witowo).
p 1684-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-3 — sprzedam. Roman Jaworowski, zam. Kruszewo-Wypychy 30, gm. Sokoły, woj. łomżyńskie.
g 4941-1

MIEJSKI Cech Rzemiosł Różnych w Białymstoku unieważnia skradzioną pieczątkę o treści: Zakład Kaletniczy Leokadia Siemieńczuk 15-369 Białystok, ul. Bema 11 lok. nr 8.
g 5041-1

„SPOŁEM" Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Białymstoku, unieważnia skradzioną pieczątkę o treści „Społem"

Wspólna praca – wspólny cel

Młodzież hajnowskich zakładów pracy aktywnie uczestniczy w tworzeniu Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Przypomnijmy, że fundusz ten powstaje z sum uzyskiwanych za nadobowiązkowe prace. wykonywane w zakładzie (np. porządkowe, remontowe, modernizacyjne).

W ten sposób zdobywają środki na swoje wspólne cele ZSMP-owcy z „Chameksu", Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, Oddziału WSS „Społem", Rejonu „Las". Zebrane pieniądze są przeznaczane na rozbudowę urządzeń sportowo-rekreacyjnych, świetlic oraz finansowanie wycieczek, imprez turystycznych i sportowych.

Młodzież proponuje, aby część funduszu wykorzystać również na pożyczki dla młodych, pragnących się zagospodarować. O ile młode małżeństwa — dowodzą działacze hajnowscy — mogą korzystać z zakupów ratalnych, kredytów bankowych i zapomóg, o tyle kawalerowie i panny pozbawieni są tych form pomocy. Tę rolę mógłby spełniać po części Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. (KL)

Zachowajmy ostrożność!

Bezpieczna droga do szkoły

Dzisiaj rozpoczyna się rok szkolny. W województwie białostockim podejmie naukę ponad 77 tys. dzieci, w tym ponad 10 tys. pierwszoklasistów. Po wakacjach uczniowie są przejęci, podekscytowani, rozbawieni. Toteż w tych dniach szczególna ostrożność obowiązywać powinna wszystkich kierowców.

Pamiętajmy, że obecnie na poboczach wiejskich dróg, na miejskich ulicach, i to nie tylko w bezpośredniej bliskości szkół, wędrować będą tysiące maluchów, dla których arkana ruchu drogowego są często nieznane. Dlatego też kierowcy powinni szczególnie uważać — wzmóc obserwację poboczy, z całą konsekwencją respektować znaki, informujące o bliskości szkół.

Apelujemy także do rodziców, nauczycieli, funkcjonariuszy MO: od wszystkich zależy bezpieczna droga dziecka do szkoły. Statystyka Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO podaje, iż w roku ubiegłym zginęło w kraju 481 dzieci w wieku do lat 14! 5619 dzieci zostało rannych. Te liczby przerażają.

Jeszcze raz podkreślamy — największe niebezpieczeństwo grozi najmłodszym, tym którzy idą do szkoły po raz pierwszy.

Co zrobiono dotychczas w województwie białostockim, aby drogę dziecka do szkoły uczynić bardziej bezpieczną?

Już na początku wakacji funkcjonariusze MO wespół z członkami ORMO dokonali lustracji terenów przyszkolnych w całym województwie. Zwracano uwagę na stan barierek ochronnych przy szkołach, na prawidłowość i widoczność znaków drogowych, na oznakowanie przejść.

W przeprowadzanej w ostatnich dniach akcji milicyjnej „Bądź przezorny na drodze", sprawdzono realizację tych postulatów. Na ogół sytuacja jest dobra: zadbano o oznakowania, poprawiono zabezpieczenia.

Największą uwagę zwracano na stan bezpieczeństwa przy szkołach wiejskich i w miasteczkach położonych przy ruchliwych trasach. Tam bowiem dzieciom grozi największe niebezpieczeństwo.

Dzisiejszy dzień będzie sprawdzianem dla wszystkich, zajmujących się bezpieczeństwem dzieci w drodze do szkoły. Jednak w tej akcji muszą brać udział również rodzice i nauczyciele. Apelujemy także do wszystkich, aby pomagali maluchom na przejściach, dbali o ich bezpieczeństwo.

(ebe)

Zdjęcie z 1918—1919 roku.

Białystok dziadków i... wnuków

Na pierwszym planie widnieje restauracja „Astoria" mieszcząca się w budynku odbudowanym po II wojnie, a wzniesionym w II połowie XVIII wieku. Dalej w prawo Dom Handlowy — dziś „Koszałek" powstały w okresie międzywojennym na gruzach domu widocznego na pierwszym zdjęciu z 1918—1919 roku. Obok Państwowe Archiwum Wojewódzkie w budynku zwanym „cekhauzem", powstałym w II połowie XVIII w. W głębi, obok kościoła, budynek kina „Ton" ufundowany przez K. Branickiego w 1768 r. służący wówczas za przytułek. W okresie międzywojennym mieściło się tam kino „Świat", a tuż po wyzwoleniu teatr białostocki zainaugurował tu swoją powojenną działalność przedstawieniem „Uciekła mi przepióreczka" w/g Żeromskiego

Ten fragment miasta uległ stosunkowo niewielkim zmianom. Gdyby nie trzypiętrowy dom towarowy, nowoczesne rondo i parę współczesnych samochodów, rzec by można, że czas stanął w miejscu.

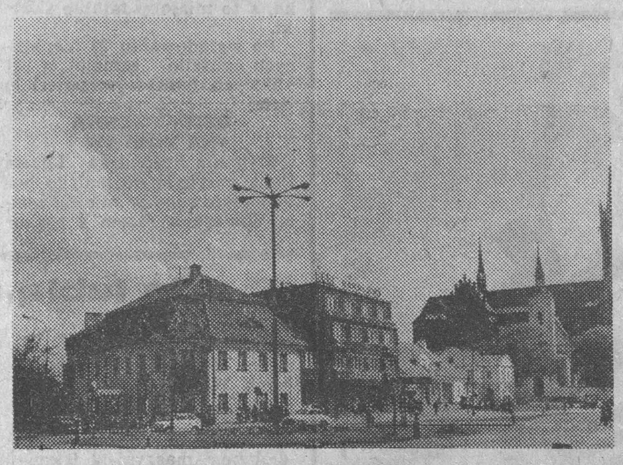

Zdjęcie obecnego stanu.

RYSZARD ZIĘCKOWSKI

Tego, co wykonują ludzie w tym wypadku nie mogą zastąpić automaty. Od lewej: Alfred Szarkowski, Adam Kalisz i Grzegorz Guziak. Fot. Z. Lenkiewicz

Zgrana brygada

HUTA SZKŁA GOSPODARCZEGO należy do zakładów o wieloletniej tradycji. Powstała w 1929 roku i jest jednym z najstarszych zakładów w Białymstoku. Większość pracowników to ludzie młodzi, choć nie brakuje też fachowców z długoletnim doświadczeniem. Wśród załogi można spotkać i takich, którym tajniki tego trudnego rzemiosła przekazali rodzice. Zdecydowana część nowo przyjętych, to absolwenci szkoły przyzakładowej. Stanowią oni ponad 80 proc. zgłaszających się do pracy.

Produkcja — szkło stołowe — która wytwarzana jest głównie na rynek krajowy, bierze swój początek na wydziale wytopu i formowania masy szklanej. Właśnie hutnicy nadają tu określony kształt przyszłym wyrobom. A praca ta nie należy do łatwych. Ludzi nie mogą zastąpić automaty, chodzi bowiem o wydmuchiwanie szklanek, kieliszków. Później następuje obróbka, odcinanie obrzeży, szlifowanie... Młoda załoga stara się podołać wszelkim trudnościom.

Na uwagę zasługuje brygada **Adama Kalisza**, pracującego w Hucie od 10 lat.

— Przyszedłem tu zaraz po skończeniu zawodówki i do tej pory trzymam się tego fachu. Nieraz było ciężko, ale człowiek jakoś się wciągnął i obecnie nie zamieniłbym się na inny zawód. Trzeba pracę wykonywać solidnie.

Najstarszy wiekiem z tej grupy, 32-letni **Alfred Szarkowski**, znalazł tu swoje miejsce również przed 10 laty. Uważa, że najtrudniejszy jest pierwszy rok, a później już jakoś leci. Najmłodszy z nich, 20-letni **Grzegorz Guziak** jest absolwentem szkoły zawodowej i pracuje już pięć lat. Kontynuuje naukę w Technikum Chemiczno-Ceramicznym Przemysłu Szklarskiego w Wołominie, chcąc pogłębić swoje kwalifikacje. Cała trójka osiąga najwyższą wydajność na wydziale. Średnio w czasie jednej zmiany wydmuchują po 1500 szklanek, kieliszków.

— Szczególnie dokuczliwa jest wysoka temperatura panująca przy piecach — mówią — ale sytuację nieco łagodzą napoje chłodzące, mleko. Twierdzą, że do wszystkiego można przywyknąć, a pracy hutnika nic nie zastąpi. Trzyma ich tu przyzwyczajenie, no i oczywiście zarobki.

(ob)

Efekty rodzicielskiej współpracy

Jednym z ważnych elementów działalności każdego przedszkola jest współpraca z rodzicami. Przedszkola BIELSKA PODLASKIEGO, których w tym 20-tysięcznym mieście jest już pięć, przed rozpoczęciem roku szkolnego swą działalność dydaktyczno-wychowawczą zaczynają od ścisłej współpracy z rodzicami.

Pierwsze spotkania poświęca się zapoznaniu ich z regulaminem przedszkola i jego potrzebami. Następne urządzane są w ramach uniwersytetów dla rodziców. Pozwala to na wyrobienie wśród matek i ojców zrozumienia do podejmowanych przez wychowawców poczynań i niesienia im oraz dyrekcji pomocy, gdy zajdzie ku temu potrzeba. A takich potrzeb placówki mają co niemiara.

Oto rodzice dzieci, uczęszczających do Przedszkola nr 5, w trakcie budowy obiektu przepracowali przy nim ponad 3600 godzin, a wartość prac ocenia się na sumę 204 tys. zł. Wykonali niezbędne przybory, urządzenia i sprzęt, które nie zawsze można otrzymać w CEZAS-ie. Podobnie wiele prac o wartości ponad 200 tys. zł wykonali rodzice w pozostałych przedszkolach.

Wychowawcy tych placówek doskonale znają swych podopiecznych i ich warunki rodzinne. Dlatego też wykorzystują wszelkie możliwości i sposoby pozwalające na udzielenie materialnej pomocy tym dzieciom, które naprawdę jej potrzebują.

Takiej pomocy udziela niejednokrotnie tutejszy Inspektorat Oświaty i Wychowania. W Przedszkolu nr 5 kilkoro dzieci otrzymało zapomogi pieniężne. Dzięki współpracy z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej pięcioro dzieci z rodzin znajdujących się w trudnych warunkach zostało zwolnionych z 3-miesięcznej odpłatności za przedszkole.

— Pozyskaliśmy zaufanie rodziców — mówi nam dyrektor Przedszkola nr 5, mgr **Raisa Łuczaj**. Wyniki naszej pracy w dużej mierze zawdzięczamy właśnie im, gdyż warunki, jakie nam m.in. stworzyli, pozwalają właściwie realizować nasze cele dydaktyczno-wychowawcze. A przykładów tej pomocy, udzielanej nam na co dzień mogę przytoczyć wiele. **Stanisław Charyton** wykonał regały metalowe i wiele elementów metalowych do zielonej dekoracji przed przedszkolem. **Teodor Chomej** wspólnie z wieloma pracownikami Przedsiębiorstwa Melioracyjnego zagospodarował nam cały plac zabaw. Bardzo dużo pomocy otrzymujemy z zakładu opiekuńczego, którym jest BPPB. Wykonano nam m.in. betonowe kwietniki, udoskonalono brodzik dla dzieci. Przedsiębiorstwo udostępnia swój autokar na wycieczki, dowozi artykuły spożywcze.

— Jestem przekonana, że w nowym roku szkolnym współpraca ta przebiegać będzie jeszcze lepiej, z obopólną korzyścią.

W. FALKOWSKI

Na tropie niegospodarności

Od surowej zimy na przełomie 1978/79 roku upłynęło już wiele czasu. Nie mogą jednak o niej zapomnieć mieszkańcy bloków 4A i 6A przy ul. **Mistrzów Plonów** w Białymstoku. Do tej pory bowiem nie zostały tam naprawione kaloryfery na klatkach schodowych. Zgłoszenia i interwencje w administracji osiedla **„Przydworcowe II"** na nic się zdały. Na zebraniach komitetu osiedlowego również kilkakrotnie zgłaszano postulat remontu kaloryferów. W opłakanym stanie są też klatki schodowe. Na ścianach i schodach pozostały brudne ślady.

Mieszkańców zaczyna poważnie niepokoić opieszałość administracji osiedlowej. Wkrótce kończy się lato. Czas najwyższy uporać się z remontem. (cis)

POŻARY

Od zwarcia w instalacji elektrycznej we wsi Malinowo w gminie Dziadkowice spalił się dach solmiany na domu należącym do Ignacego K. Gospodarz poniósł straty w wysokości około 15 tys. zł.

W Hajnówce doszło do pożaru przy ul. Partyzanckiej w zakładzie stolarskim należącym do Józefa S. Zniszczeniu uległ znajdujący się w suszarni parkiet wartości około 150 tys. zł.

Na kolonii Widowo w gminie Bielsk Podlaski w czasie nieobecności domowników nastąpiło zwarcie w wadliwej instalacji elektrycznej, co spowodowało rozprzestrzenienie się ognia w budynku mieszkalnym. Spaliły się dach, wnętrza pokoi oraz klatka schodowa. Właściciel, Jan O. poniósł straty oszacowane na około 40 tys. zł.

Z nie ustalonych przyczyn doszło do dotkliwego pożaru w zabudowaniach Konstantego M. w Werpolu (gmina Nurzec Stacja). Ogień zniszczył murowaną oborę, chlew, stodołę i znajdujące się w niej siano oraz częściowo sprzęt rolniczy. Gospodarz poniósł straty w wysokości około 150 tys. zł.

(x)

Dziecko w studzience

Nie zabezpieczone studzienki kanalizacyjne są często przyczyną wypadków, których ofiarami przeważnie są dzieci.

14 sierpnia br. do studzienki ze ściekami, pozostawionej bez przykrycia przy ul. Piaskowej w Łapach wpadł 8-letni Hubert Gołaszewski. Szczęściem uratowały dziecko znajdujące się w pobliżu kobiety, którym za ocalenie dziecka dziękują rodzice.

Studzienka znajduje się na osiedlu mieszkaniowym, przy nowych blokach oddanych do użytku w maju br. Jeśli więc dziura nie zostanie „załatana" — o następny wypadek nietrudno. (jas)

OBYCZAJE

Lekcja cierpliwości

Zastanawiałem się niegdyś, czy trzeba mieć wyjątkową odporność nerwową, żeby mieszkać w sąsiedztwie torów kolejowych. Nie przypuszczałem jednak, że bywa to takie pouczające.

Gdzie jak gdzie, ale przy projektowaniu osiedli mieszkaniowych aspekt uciążliwości takich warunków, brany jest pod uwagę — zapewnił fachowiec. Gdy mu już prawie uwierzyłem okazało się, że mam owych przyjemności doświadczyć osobiście.

Urok egzystencji przy białostockiej ulicy Towarowej polega na tym, że jest to zakątek, gdzie kumulują się hałasy i fetorki. Pod oknami mam już stację z górką rozrządową, garaże, prowizoryczny parking, ruchliwą ulicę i woniejący, pełen much, psów i kotów śmietnik. Gdzieś pośrodku tkwią wtłoczeni w mieszkania lokatorzy, miotają się po ruchliwych, osiedlowych uliczkach umorusane dzieciaki.

Górka rozrządowa, gdzie formowane są składy pociągów towarowych jest unikalna, bo prawie płaska. Przez całą dobę trwa tam więc na okrągło odczepianie wagonów, rozpędzanie, głuchy łoskot zderzanych składów, przyczepianie, syczenie, sapanie, piskliwe hamowanie i dymienie, bo do celów manewrowych służą parowozy. Myślę sobie, że na tej górce musiał szukać natchnienia Julian Tuwim, gdy pisał swą „Lokomotywę". Dym wypełnia dokładnie przestrzeń między blokami, kłębi się w mieszkaniach i właściwie nie trzeba lepszej lekcji poglądowej dla malucha chowanego na Tuwimowskiej „Lokomotywie", jak wizja lokalna na górce. Wdychając pełną piersią spaliny i kurz, podpatrujemy sobie „samo życie", które od lat niezmiennie toczy się po szynach.

Pędzi wagon, wali z łoskotem w sąsiednie, telepie na rozjazdach. Wypadają drzwi i z poprzewracanych, rozprutych worków sypie się coś białego. Następnego dnia już inny widoczek. — Tata, a gdzie te drzwi? Pewno pojechały do naprawy. — A kto je zepsuł? — No przecież słyszałeś synu, w dzienniku, że użytkownicy kolei dewastują tabor. Dokładnie mówili w telewizji, kto psuje wagony. — A czemu one tak szybko jadą? — Bo jeden pan za bardzo rozpędził, a drugi nie zahamował. — A co pisze na tej kartce? Tu pisze: „meble — ostrożnie przetaczać". Z pobliskiej rampy dobiega taki sam łomot, jaki budzi nas co noc. — Co to, tato? To te meble już stoją. — A one się w środku nie poprzewracały? Może... I nie połamały? Może... A jakby się połamały, to co? Ano — niestety — nic. Gdy dorośniesz — zrozumiesz, jakie to proste.

MIKRUS

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Przypływ uczuć", prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA, kol. (od lat 15), godz 10.30, 13, 15.30 i 17.30; „Płonący wieżowiec", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 19.30.

„Syrena" — „Godzilla contra Gigan", prod. jap., panor., kol. (od lat 12), godz. 15.30 (ostatnie dni); „Mandingo", prod. USA, kol (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Studio" — „We władzy ojca", prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 15.30 i 17.45; „Okupacja w 26 obrazach", prod. jugosł. (od lat 18) godz. 20.

„Związkowiec" — „Kwitnienie niesianego zboża", prod. radz., kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — „Night Disco", w godz. 20—2.

Klub ACK „Sepularium", ul. Dąbrowskiego — Program dyskotekowy, w godz. 19—2.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Obcy — 8 pasażer Nostromo", prod. ang. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Koziorożec-1", prod. USA (od lat 15).

Hajnówka — „Zabawka" prod. franc. (od lat 12).

Łapy — „Wodzirej", prod. pol. (od lat 18).

Mońki — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).

Siemiatycze — „Wspomnij mnie", prod. radz. (od lat 12).

Sokółka — „Nie strzelać do nauczyciela", prod. kanad. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Secesja.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Oddział Muzeum Okręgowego (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa rzeźb Alfonsa Karnego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego: Gabinet glogerowski: Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX wieku: Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Ruch esperancki w Polsce; Falerystyka polska — pokaz kolekcji Henryka Filipowa.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego: Galeria: Żołnierz polski w sztuce ludowej. Wystawa czasowa: 400 lat polskiej kartografii wojskowej.

Reduta Obrony Białegostoku — Punkt Muzealny (Wysoki Stoczek) — czynna w środy i czwartki w godz. 15—17, w soboty w godz. 13—15

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Sabiny Lonty (Częstochowa) i Małgorzaty Radziszewskiej (Białystok) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Galeria stała: Współczesne malarstwo polskie oraz grafika i rzeźba z udziałem twórców zagranicznych; Stała ekspozycja malarstwa twórców białostockich: Józefa Charytona, Aleksandra Welsa, Włodzimierza Wasilewicza, Bronisława Tyla i in. Wystawy czasowe: Kompozycje przestrzenne i tkaniny Józefa Łukomskiego (Warszawa) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — Tkaniny Bronisławy Mytnik (okręg białostocki) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa fotograficzna pt. „Dobre sąsiedztwo" — czynna codziennie w godzinach pracy Klubu.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.15 23.05; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje na wakacje; 13.25 F. Hubbard i jego zespół; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Instrumenty ludowe Rumunii; 20.15 Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 80; 23.15 Zwycięzcy Konkursów Chopinowskich w Warszawie.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Śpiewają „Alibabki"; 7.15 Śpiewa W. Gołas; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Zabytki Warszawy; 10.30 Z nagrań C. Basiego; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Wakacje melomana; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Wakacje melomana; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Muzyka ludowa, jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Przygody Sindbada Żeglarza" — odc. pow.; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Orkiestra B. Bacharacha; 16.10 Nowe nagrania radiowe; 16.40 „Kartki z notatnika" — fragm. prozy; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Sonata na fortepian z towarzyszeniem"; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 J.J. Rousseau: fragm. intermedium pastoralnego; 21.40 A. Webern — kompozytor i dyrygent; 22.00 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Herbatka przy samowarze; 9.00 „Wielbłąd na stepie" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Rytm dnia; 11.30 Zespół gwiazd E. Condona; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „622 upadki Bunga" — odc. pow.; 14.00 W tonacji Trójki; 15.05 Lato w Filharmonii; 16.00 Wakacje ze swingiem; 16.40 Widzi mi się, widzi wam się; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Z mojej płytoteki; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Faraon" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Wielbłąd na stepie" — odc. pow.; 20.00 Zgryz — magazyn; 21.00 Z bliska i z daleka; 22.08 G. Zamfir; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 W tonacji Trójki; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Chcecie to wierzcie; 6.25 Biuro Listów odpowiada; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Concerti a cinque B. Marcella; 8.10 Estrada przyjaźni; 8.35 „Tajemniczy świat Druzów"; 9.00 Wędrujemy z piosenką; 9.25 Recital z nagrań D. Szafrana; 10.00 Język angielski; 10.15 Śpiewa B. Mec; 10.20 Dla dzieci: „Zaczarowany las" — słuch.; 10.40 Śpiewa zespół „Tender"; 11.00 „Aby oswobodzić cały górny „Śląsk" — słuch.; 11.30 Śpiewa T. May-Czyżowska; 12.05 „Każdy kłos na wagę złota" — rep. E. Biesiada; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Tu Studio Stereo; 14.45 Polskie ballady ludowe; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.40 Wiadomości; 16.45 Śpiewa Krystyna Maciejewska; 16.55 „Fonograf" — aud. sł.-muz. J. Papaja (stereo); 17.25 „Przed pierwszym dzwonkiem" — rep. J. Noak; 17.40 Historia „Żółtego krzyża" — mag. T. Kudelskiej; 18.10 Gra duet fortepianowy Marek i Wacek; 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Słynni ludzie w anegdocie; 19.15 Język angielski; 19.30 Międzynarodowy Festiwal Kwartetów Smyczkowych; 20.15 Kulisy historii; 21.30 Muzyka jazzowa; 21.50 Recital G. Łobaszewskiej; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie I i IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

15.50 Program dnia.

15.55 Obiektyw — program stołecznego woj. warszawskiego.

16.15 Dziennik (kolor).

16.30 „Jana z dżungli" — film TV USA (kolor).

16.50 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kolor).

17.00 Dom i my (kolor).

17.15 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor).

17.40 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kolor).

18.10 „Mam pomysł" — program publicyst. (kolor).

18.40 „Jak nas najlepiej oglądać" cz. III (kolor).

18.50 Dobranoc (kolor).

19.00 „Reportaż o krzyżodziobie" — film przyrodniczy (kolor).

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 Film fabularny.

21.55 „Kazimierz Wiłkomirski" — film dokument.

22.30 Planeta Ziemia.

23.00 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia.

10.00 „Auto-moto-sport" — magazyn sprawozdawczy (kolor).

11.25 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kolor).

11.50 Dziennik.

16.50 Program dnia.

16.55 Język francuski — kurs podstawowy (kolor).

17.25 „Morskie kanały" — program morski.

17.45 „Prawo głosu" — odc. I (kolor).

19.10 Program lokalny.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 Auto-moto-sport (kolor).

21.35 24 godziny (kolor).

21.45 Teatr Telewizji: „Prawo głosu" — odc. II (kolor).

22.45 Kineskop (kolor).

23.15 Studio Ratunek (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas".

7.40 — Gimnastyka poranna.

8.05 — Ulubione wiersze.

8.35 — „Cygan" — film fab. 2 odc.

10.25, 13.30 — Nowości — dziennik.

13.50 — Filmy dokumentalne.

14.40 — Język rosyjski.

15.35 — Odezwijcie się, trębacze!

15.55 — Podmoskiewskie dialogi.

17.10 — Na każdym rysunku — słońce.

17.25 — Olimpiada - 80 — Dzień po dniu (28 lipca).

18.00 — Jesteśmy z Tobą Towarzyszu — koncert.

18.30 — Olimpijczycy wrócili do domów.

18.35 — „Cygan" — film fab. 3 odc.

20.00 — Program informacyjny „Czas".

20.35 — Co? Gdzie? Kiedy? — teleturniej.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45 tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 2, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 20.VIII.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ulica Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-91.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul

• rozmaitości • rozmaitości •

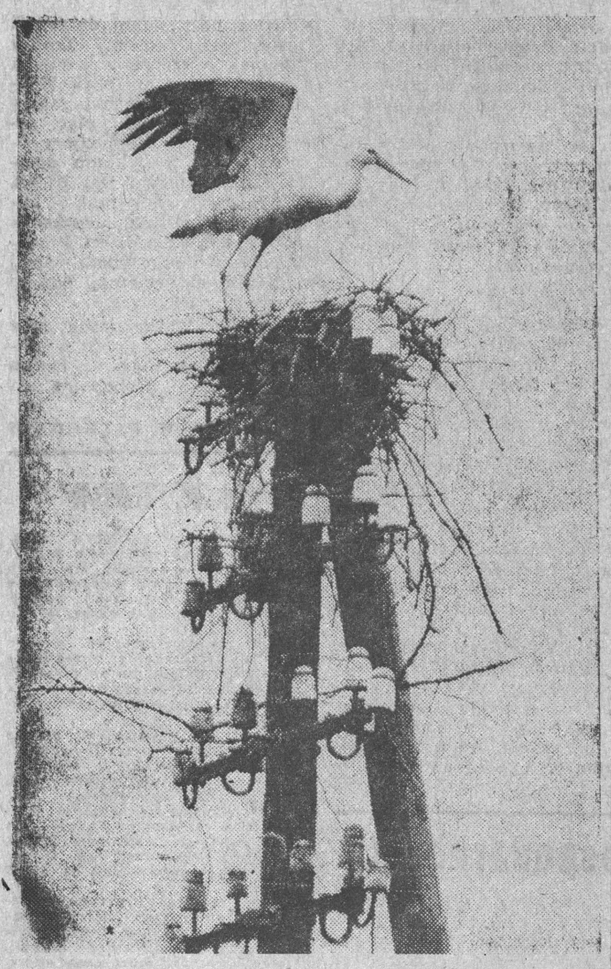

Ryzyka II. Zbigniew Staszyszyn

Turystyczna przyszłość Jury

Turystyka jest ważną dziedziną gospodarki woj. częstochowskiego. Po przemyśle i rolnictwie daje ona znaczne efekty ekonomiczne, a dzięki wyjątkowo atrakcyjnym walorom krajoznawczym i turystycznym terenów jurajskich ma szerokie perspektywy rozwojowe.

W szybkim tempie wzrasta liczba turystów. W ub. r. przebywało tu i wypoczywało blisko 7 mln osób. Ruch turystyczny na obszarze Jury ma tendencje zwyżkujące. Stawia to określone zadania — zapewnienia możliwie jak najlepszych warunków rekreacji i wypoczynku ludziom pracy, a także prowadzenia racjonalnej polityki zagospodarowania sportowo-turystycznego woj. częstochowskiego dla celów rekreacyjnych, z zachowaniem pełnej ochrony walorów środowiska człowieka.

Nowe kierunki rozwoju turystyki — zatwierdzone przez Wojewódzką Radę Narodową w Częstochowie do 1990 r. — zmierzają do koncentracji poczynań gospodarczych i inwestycyjnych. Zakłada się kompleksowe zagospodarowanie pasma wyżyny jurajskiej, a w szczególności miejscowości Olsztyn, Złoty Potok, Kocuby. Dziesięć miejscowości otrzyma status wsi letniskowych. W budowie są trzy zajazdy turystyczne. Niezależnie od tego powstaną tzw. osady jurajskie w Olsztynie na 140 miejsc noclegowych i 100 miejsc biwakowych, a w Mstowie, Bobolicach, Poraju i Żarkach o 240 miejscach noclegowych i z zakładami gastronomicznymi na 290 miejsc.

(W.P.)

Czołowy piechur Europy

53-letni profesor Walter Hermann z Lubeki ma oryginalne hobby — marsze dookoła Europy. W ciągu ostatnich 4 lat przebył 50 tys. km i zdarł przy tym 103 pary butów. Jego ostatni marsz zakończył się w Bolonii. Z Włoch profesor wrócił do domu, oczywiście również na piechotę. (M.M.)

Spadek po S. Dali

Słynny hiszpański malarz — 76-letni Salvadore Dali, który przebywa w szpitalu w Barcelonie, wezwał 35-letnią piosenkarkę, Amandę Lear i oświadczył jej, że odziedziczy po nim obrazy, wartości 3 mln dolarów. Spadkobierczyni była oczywiście bardzo ucieszona i zdziwiona. (M.M.)

Od 1 sierpnia w parku miejskim w Kushiro na w. Hokkaido przyciąga uwagę turystów nowy zegar kwiatowy — największy w Japonii. Ma 10 m średnicy, a wysadzany jest petuniami.

CAF — PANA

Pocztówka z Brazylii

W Brazylii obchodzi się „Dzień Zakochanych" w czerwcu. Kwiaciarnie notują wzmożone obroty, podobnie jak sklepy perfumeryjne, galanteryjne i pamiątkarskie. Dla większości Brazylijczyków (bo czy ktokolwiek tutaj nie jest w kimś bliskim zakochany?) to okazja do bardziej gorącego, niż w „dniu powszednim", zamanifestowania uczuć dla obiektu swej miłości.

Zakochani i... masoni!

Ale ci „najbardziej zakochani", a więc nastolatkowie czy nawet dwudziestoparoletni młodzieńcy, niewiele sobie jednak robią z tego „dnia". Ich uczucia nie zależą przecież w żadnej mierze od tej czy innej daty. Oni jak zazwyczaj flirtują ze swymi wybrankami w parkach, na ulicach, w kawiarenkach czy w szkołach i uczelniach każdego dnia.

A swoją drogą, to raczej nieznana — lub mało znana — w Europie tradycja, tu w Ameryce Łacińskiej jest niezwykle popularna. Tyle, że w różnych krajach zakochani mają „swój dzień" w odmiennej kartce kalendarza.

Np. na Kubie jest to 14 lutego. Na południu kontynentu, oprócz 14 lutego i 12 czerwca, spotyka się jeszcze inne daty, poświęcone zakochanym.

KTO TU NIE MA „SWEGO DNIA"...

Co natomiast, my, Europejczycy, mamy wspólnego z mieszkańcami Ameryki Łacińskiej, to niezmierne upodobanie do celebrowania najprzeróżniejszych okazji.

Właśnie w „Dniu Zakochanych" tutejsza prasa podała, że w Brazylii obchodzi się aż 61 „dni", poświęconych już to sprawom religijnym, już to historycznym i państwowym, ale przede wszystkim, różnego rodzaju grupom społecznym i zawodowym.

No, nic dziwnego, że w Brazylii celebruje się „Dzień Kawy" (któż z nas jej nie lubi...?) — 12 kwietnia. Albo „Dzień Piłki Nożnej" — 31 października. Mają też swe „dnie" matki, ojcowie, dzieci, sekretarki i telefonistki (oddzielnie), dyplomaci, obrońcy naturalnego środowiska, adwokaci, profesorowie, strażacy i marynarze, przy czym lista jest dalece niekompletna.

Szczególnie „zaborczy" są handlowcy: ich dzień przypada 16 lipca, a dzień handlu 30 października. Podobnie z rolnictwem: nie wystarczy dzień rolnika 25 czerwca, rolnictwo jako takie „wymaga" własnego dnia — 12 października...

Nawet... masoni mają tu własny dzień (20 sierpnia). Dziwne, że o ile w rekordowym październiku jest aż 9 różnego rodzaju „dni", w kwietniu, maju i czerwcu — po 7, to w marcu żadnego dnia nie poświęcono specjalnie nikomu.

A tę długą (chociaż — może krótszą nieco niż w Polsce...?) listę specjalnych „dni", liczącą aż 61 pozycji, można bez końca wydłużać. Znakomity projekt podsunęła stołeczna gazeta „CORREIO BRASILIENSE": najbardziej przydatny byłby „Dzień Prawdy"...

RYSZARD GINALSKI
(Brasilia — PAP)

Idealna sekretarka

W szybkim tempie modernizuje się ostatnio i mechanizuje wszelkie prace biurowe. Amerykański koncern „Texas Instruments" w Houston opracował model maszyny, która przemienia słowo mówione w pisane.

Ta mądra maszyna to dopiero początek różnych tego rodzaju rewelacji. Na przykład w 1982 roku będzie można już wyposażać samochody w urządzenia, które będą ostrzegać kierowców: „za mało oleju", „za małe ciśnienie w oponach", „uważaj, jedziesz za szybko" — i to wszystko normalnym ludzkim głosem.

Z różnych stron świata

WOJNA PALACZY Z NIEPALĄCYMI

Podczas lotu na linii Waszyngton — Nowy Jork w Boeingu - 727 wybuchła ogromna awantura. Wywołał ją niepalący adwokat Richard Lent, który usiadł w miejscu dla palących. Gdy już dochodziło do rękoczynów, pilot samolotu zdecydował się na nieplanowe lądowanie w Baltimore. Nie było wyjścia — pasażerowie byli tak rozwścieczeni, że mogło to wywołać ogólną bijatykę, a to miałoby fatalne skutki.

Po wylądowaniu 22 niepalących opuściło samolot, a 151 palących pasażerów poleciało dalej.

DZIEWCZYNKA NA ZASTAW

27-letnia Francuzka Louise Baha przybyła do małego hotelu plażowego w miejscowości Wimereux razem z córkami Peggi i Perrine oraz przyjacielem Francisem Grossem. Gdy właścicielka hotelu poprosiła pana Grossa o zaliczkę, ten powiedział, że musi jechać po pieniądze do pobliskiego Boulogne, no i zniknął bez śladu. Wywołało to podejrzenia i personel hotelu miał już na oku panią Baha. Gdy w końcu poproszono ją o zapłacenie rachunku, powiedziała, że nie ma pieniędzy, ale pojedzie i postara się o nie, a jako zastaw zostawi w hotelu starszą córeczkę 5-letnią Peggy.

Właścicielce wydawało się, że dziecko to najpewniejszy zastaw. Pomyliła się. Wyrodna matka w ogóle nie zgłosiła się po dziecko, które w końcu trzeba było oddać do sierocińca.

KOLEKCJONER... NOCNIKÓW

W RFN przeprowadzono pierwszą na świecie aukcję zabytkowych nocników. Zaprezentowano na niej 141 sztuk tych naczyń — najstarsze z XVII wieku. Najdroższy był nocnik chiński, bogato zdobiony w kwiaty. Został sprzedany za 2200 marek. Był też nocnik cynowy, wykładany skórą za 2 tys. marek.

41 nocników kupił na aukcji jakiś bogacz z Monachium, który w ten sposób uzupełnił swoją kolekcję — podobno największą na świecie. (M.M.)

Nie lubią nadgodzin

800 pasażerów, którzy jechali pociągiem z północnych Włoch do Szwajcarii, przeżyło niecodzienną przygodę. Oto 30 km przed Mediolanem maszynista i konduktorzy zatrzymali pociąg, pożegnali pasażerów i poszli w „siną dal".

Wyjaśniając swoje dziwne postępowanie załoga pociągu powiedziała, że odpracowała swoje, a ponieważ nie lubi godzin nadliczbowych, więc kończy pracę. (M.M.)

NOWINKI MUZYCZNE

Kolejnym, szczęśliwym pomysłem firmy „Wifon" okazało się wydanie licencyjnej kasety znakomitej piosenkarki Shirley Bassey, która — notabene — kilka lat temu występowała w Polsce. Płyta nosi tytuł „The Shirley Bassey Singles Album" i zawiera 12 piosenek, w tym kilka znanych przebojów z repertuaru innych wykonawców, m. in. grupy „The Beatles". Ponieważ ostatnio „Wifon" równolegle wydaje płytę z kasetą, być może posiadacze gramofonów będą również mogli zakupić krążek z tymi nagraniami. Piszę „być może", bowiem nasze firmy fonograficzne nie mają w zwyczaju informować dziennikarzy o tym, co aktualnie wchodzi na rynek. Wyjątkiem jest tu jedynie „Tonpress". Nagrania tej piosenkarki spodobają się z pewnością wszystkim miłośnikom doskonałej sztuki estradowej, bowiem Shirley Bassey to wykonawczyni obdarzona interesującym głosem i świetnie wyszkolona.

▲ ★ ▲

Mimo wcześniejszych zapowiedzi dopiero w grudniu ukażą się dwa single białostockiej grupy „Kasa Chorych" uważanej w tej chwili za najpopularniejszy zespół w kraju. Prawie wszystkie grupy z kręgu tzw. Młodej Generacji posiadają już własne małe lub duże krążki, jedynie „Kasa" — co jest oczywistą kpiną — nie ma nic, poza sporymi sukcesami w największych halach koncertowych kraju. W tej chwili zespół sporadycznie bawi w Białymstoku koncertując poza jego granicami, w tym również na ważnych festiwalach rockowych, jak chociażby sopocki „Pop-Session".

▲ ★ ▲

Niewątpliwym wydarzeniem muzycznym będą w tym roku występy znakomitego gitarzysty i wokalisty, ojca białego bluesa Johna Mayalla. Mayall na przełomie września i października wystąpi w Polsce aż 18 razy, zaś najbliższym miastem — jeśli chodzi o Białystok — będzie Warszawa. Organizatorem trasy są Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe. John Mayall zawiódł ostatnio swoich wielbicieli nagrywając dwie kiepskie płyty z muzyką rockową, a właściwie dyskotekową. Jednak — zgodnie z zapowiedzią wykonawcy — w Polsce przedstawi on repertuar wyłącznie bluesowy, co tym bardziej ucieszy jego długoletnich wielbicieli.

▲ ★ ▲

W Węgorzewie w ubiegłym tygodniu zakończyły się dwutygodniowe warsztaty muzyczne zorganizowane dla uczestników białostockiego Klubu Piosenki, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie. Zespoły oraz soliści pracowali tam pod opieką instruktorów, zaś efektem kilkumiesięcznej pracy oraz wspomnianych warsztatów będzie uroczysty koncert w połowie września. Raz jeszcze sprawdziła się prawda, iż tylko taka forma zajęć z amatorami daje zadowalające efekty, bowiem uczestnicy warsztatów mieli próby po kilka i kilkanaście godzin dziennie. Więcej na ten temat w jednym z najbliższych wydań „GW".

J. G.

Uczestnicy zajęć warsztatowych białostockiego Klubu Piosenki. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

WZDŁUŻ I WSZERZ KRAJU RAD

Jeśli w lesie pożar...

W ZSRR wyprodukowano nowe urządzenie do walki z pożarami lasu. Jest to specjalny miotacz ziemi, który wycina glebę i wyrzuca ją na odległość 35 metrów, tworząc „ścianę ziemi" o wysokości 20 m. Model aparatury, po przejściu prób eksploatacyjnych, skierowany został do produkcji seryjnej.

Inkubator dla... żmij

Azerbejdżańscy specjaliści znaleźli możliwość zwiększenia „pogłowia" jadowitych żmij, będących źródłem jadu — surowca do produkcji wielu lekarstw. Naukowcy skonstruowali inkubator, pozwalający na wykluwanie się co najmniej 80% młodych żmij ze wszystkich złożonych jaj. Jest to znacznie więcej niż w naturalnych warunkach. Dzięki nowemu urządzeniu będzie można hodować żmije na skalę przemysłową.

Pływające tarliska

W okolicach Astrachania zwodowano specjalny statek-fabrykę hodowlaną, zajmującą się produkcją ikry oraz hodowlą narybku ryb jesiotrowatych. W olbrzymich wannach statku znajduje się oczyszczona, wzbogacona tlenem i podgrzana do niezbędnej temperatury woda. „Menu" narybku będzie zależało od zasobów rzeki, na której aktualnie będzie znajdować się statek. Pływająca fabryka co roku będzie produkować około 25 mln sztuk narybku.

Wskaźnik ciepła dla budowniczych

Naukowcy z Moskiewskiego Instytutu Radiotechniki, Elektroniki i Automatyki skonstruowali urządzenie, pozwalające ocenić jakość obiektów budowlanych z punktu widzenia ucieczki ciepła z poszczególnych pomieszczeń. Urządzenie to pozwala na „obserwację" ciepła na specjalnym ekranie. Posiadając fotografię budynku, wykonaną w promieniach podczerwonych, można łatwo znaleźć miejsce i rozmiary uszkodzeń budynku.

Ludowe instrumenty

Wyroby Taszkienckiej Fabryki Ludowych Instrumentów Muzycznych cieszą się ogromną popularnością nie tylko w Związku Radzieckim, ale także za granicą — w RFN, Francji, Iranie, Afganistanie, Turcji. Fabryka ta produkuje 16 rodzajów uzbeckich, turkmeńskich, kirgiskich i tadżyckich instrumentów, które — zdaniem fachowców — są doskonałe pod względem konstrukcji.

100-letnia galeria

Galeria obrazów im. I. Ajwazowskiego w Teodozji (obwód krymski) obchodzi obecnie 100-lecie swojego istnienia. Z okazji tego jubileuszu galeria otrzymała Order Przyjaźni Narodów. Na fasadzie budynku, w którym mieszkał i pracował Ajwazowski, umieszczono tablicę pamiątkową. Otwarto także okolicznościową wystawę „Dzieła I. K. Ajwazowskiego z muzeów ZSRR".

Postać wspinająca się po drabinie to rzeźba zdobiąca fasadę jednego z hoteli w Amsterdamie.

CAF — ANEFO

Przepis tygodnia

KUKURYDZA CUKROWA — należy do warzyw mało znanych, a szkoda gdyż ma ona bardzo dużą wartość kaloryczną. 100 g świeżej masy ziarna dostarcza organizmowi 85,7 kalorii, poza tym zawiera witaminę A, B1, B2 oraz C, zawiera też białko, tłuszcze, skrobię. W wielu krajach to cenne warzywo spożywane jest na surowo, po ugotowaniu, kukurydzę można również konserwować.

W Polsce uprawia się dwie odmiany kukurydzy cukrowej — złotą karłową golden bantham — zbiór w sierpniu i wrześniu.

Wzrastające obecnie zapotrzebowanie na warzywa wiąże się z koniecznością zwiększenia produkcji gatunków dobrze znanych lecz także z wprowadzeniem do uprawy gatunków nowych, zasługujących na rozpowszechnienie. Do takich właśnie warzyw należy kukurydza cukrowa, oto proponowane dania

KUKURYDZA Z WARZYWAMI

Składniki: 5 kolb kukurydzy, 25 dkg zielonej fasolki szparagowej, 2 strąki czerwonej papryki, 10 dkg cebuli, 25 dkg pomidorów, 5 dkg margaryny lub oleju, cukier lub zielona pietruszka.

Wykonanie: Wyłuskane, młode ziarna kukurydzy ugotować do miękkości w osolonej wodzie. Cebulę pokrajać w kosteczkę, podsmażyć na biało na rozgrzanym tłuszczu, dodać umytą i pokrajaną w ukośne kawałki zieloną fasolkę szparagową i pokrajaną w paski, oczyszczoną i umytą paprykę, chwilę podsmażyć, podlać niewielką ilością wody i udusić do miękkości. Pod koniec duszenia dodać sparzone, obrane ze skórki i pokrajane w cząstki pomidory i razem dusić, połączyć z kukurydzą, doprawić do smaku, zagotować. Podać posypując zieloną pietruszką.

SAŁATKA Z KUKURYDZY

Składniki: 4 kolby kukurydzy, 1/2 szklanki sosu tatarskiego, 1 łyżka posiekanego zielonego koperku, sól, cukier do smaku.

Wykonanie: Obraną z wierzchnich, zielonych liści i białych wąsów kukurydzę wypłukać, włożyć do garnka z wrzącą wodą, aby cała była przykryta, posolić, dodać cukru i gotować na silnym ogniu około godziny. Gdy będzie miękka ostudzić, nasiona wyłuskać na talerz, polać sosem tatarskim i posypać koperkiem. Podawać jako przekąskę.

KRYSTYNA

Rozmyślania przy łowieniu

Trzeba myć!

Zachodzi facet do lekarza. W trakcie badania lekarz mówi: „Ale pan ma plecy!" Facet z dumą odpowiada: „Panie, trzeba jeść!" Na to lekarz: „Nie, panie, trzeba myć!"

Ruż to ludzi obnosi z dumą swoje zakurzone, od lat niewietrzone i nieporządkowane poglądy, przyzwyczajenia, pozorne cnoty i przywary. Można im dawać do ręki mydło i ręcznik, nie zrozumieją aluzji i nie zabiorą się do mycia.

Wśród wędkarzy też brudasów nie brakuje. W ubiegłym tygodniu nie bacząc na wysoką wodę wybrałem się nad Narew. Brodząc po zalanych łąkach szukałem ryby na granicy starego koryta i brzegu wyznaczonego przez wyższą miejscami roślinność, teraz nieco wystającą nad wodę. Trafiały mi się wzdręgi i płotki. Niedaleko mnie łowił inny wędkarz, nie dowierzał jednak oczywistej prawdzie, że ryby w tych okolicznościach trzeba szukać w zalanych trawach nadbrzeżnych i łąkowych dołkach i moczył wędkę w głębszej wodzie koryta. Nie mu w rezultacie nie brało. Gadał za to bez przerwy, wskutek czego dowiedziałem się wkrótce nie tylko o jego sukcesach wędkarskich, ale i upodobaniach kulturalnych i kulinarnych, życiu osobistym i zawodowym, jego przyjaźniach i animozjach. W trakcie tego nieprzerwanego mówienia udzielił mi jeszcze dodatkowo kilka światłych wędkarskich rad, wypowiedział się na temat prognozowania pogody, ocenił wysiłki gospodarcze naszego rządu, skrytykował też wycieczkowiczów nie umiejących uszanować ciszy przyrody. Nie zawsze mogłem go uważnie słuchać, bo musiałem zajmować się odczepianiem złowionych ryb, zakładaniem przynęty i innymi czynnościami wędkarskimi. Z rzadka mu odpowiadałem, wreszcie rzuciłem mu mydło: „Ja też przychodzę nad rzekę nie tylko po ryby, lecz też posłuchać tej ciszy przyrody i uciec na parę godzin od potoku słów moich bliźnich." Nawet nie spróbował tego mydła pochwycić, gadał dalej bez przerwy. Tym razem sprowokowała go mała płotka, którą odczepiłem z haczyka i wypuściłem na wolność. Dowiedziałem się, jakie to on szczupaki na takie płotki wyciągał parę lat temu na zalanych łąkach okolicy podobnej powodzi. Zdziwiłem się, że szczupaki nie idą na rozlewiska poza okresem tarła?!" Na to on odrzekł zupełnie bez żenady: „Tak, to było w początkach kwietnia."

Drugi raz rzuciłem mu wtedy mydło: „Panie, po pierwsze, niewymiarowych płotek nie wolno używać na żywca, po drugie, do końca kwietnia szczupaki są pod ochroną."

I tego mydła nie przyjął. Właśnie wyciągnąłem kolejną niewymiarową płoteczkę, która odczepiła się sama z haczyka i wpadła w gęstwę przybrzeżnej trawy na skrawku nieco wyższego, nie zalanego brzegu. Rzucił się na nią, nim ja zdążyłem przywrócić jej wolność, wygrzebał w trawie i włożył do sadzyka. Nie zwracając uwagi na moje przestrogi, że żywiec taki jest sprzeczny z regulaminem, bez słowa począł rozkładać szczupakówkę.

Patrząc na jego zachowanie zastanowiłem się: on nie jest, niestety, wyjątkiem, podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Nie chodzi mi tu już o kłusownicze metody połowu, jak zastawianie wielohaczykowych sznurów na miętusy i węgorze, łowienie na tzw. „pęczki", a nawet sieci (ze zgrozą słuchałem raz wynurzenia znajomego: „Mam w piwnicy małą drygawicę, że 30 m., wybierzemy się kiedyś razem, to zobaczysz, ile ryb przywieziemy."). Ale nagminne jest nieprzestrzeganie wymiarów i okresów ochronnych ryb, ograniczeń ilościowych i wagowych. A przecież każdy wstępujący w szeregi PZW, podpisuje oświadczenie, że zna regulamin wędkarski i zobowiązuje się do jego przestrzegania. Jest to akt dobrowolny, nikt nikogo nie zmusza do składania tego podpisu i przyjmowania na siebie określonych zobowiązań. Tak, koledzy wędkarze, kto chce mieć ładne plecy, musi nie tylko jeść, ale i je myć.

Odszedłem od tego nie nie rozumiejącego gaduły w inne miejsce. Nie znoszę ludzi z brudnymi plecami.

POLIKARP

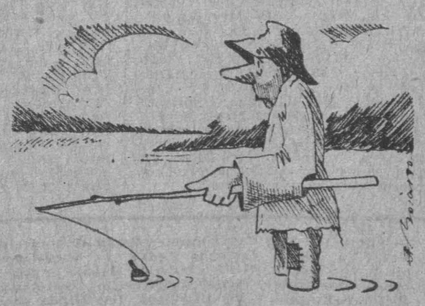

Rys. B. Jaroszewicz

PROSTO Z PÓL

Owoce żniwnej pracowitości

W wielu gminach woj. łomżyńskiego skoszono ponad połowę areału zbóż. Obok prac żniwnych zbiera się drugi pokos siana. Jednocześnie rozpoczęto wapnowanie gleb i podorywki. Oto nasz reporterski zwiad w trzech gminach.

— Skoszono ponad 3 tys. ha zbóż — informuje kierownik gminnej służby rolnej w Wysokiem Mazowieckiem — Józef Szepietowski. Zwieziono natomiast żyto z ponad 1400 ha. Najszybciej sprzęt przebiega na gruntach lżejszych. Przodują rolnicy ze wsi Gołasze Puszcza i Gołasze Górki. Najmniej zbóż skosili gospodarze z Miodus Wielkich, Wólki Dużej i Małej. Podorywki rozpoczęły się we wsi Gołasze Puszcza. Z 624 ha łąk siano zbierze się z 380 ha, natomiast trzeci pokos ze 160—170 ha.

Miejscowy SKR dysponuje 8 wiązałkami i 11 „Bizonami". Snopowiązałki, wyprodukowane w latach 1973—75 często się psują, ale awarie są dość sprawnie usuwane przez własną brygadę remontową. Podobnie kombajny, nad naprawą których wzorowo czuwa **Tadeusz Kalinowski**, mechanik z POM **Zambrów**.

Tegoroczne żniwa — mówi z-ca dyrektora SKR **Kazimierz Tkacz** — są wyjątkowo ciężkie. Dla ludzi i maszyn. Wyłożone zboże zmusza często do używania kos i stwarza ogromne zapotrzebowanie na wiązałki. Możemy nimi zebrać 400 ha, zebraliśmy blisko 300, a rolnicy zgłosili zapotrzebowanie na zbiór z ponad 1200 ha. Odwrotna sytuacja jest z zapotrzebowaniem na kombajny. Zamówienia są trzykrotnie mniejsze od możliwości sprzętu „Bizonami". Przy ścisłej współpracy z Urzędem Gminy i naszymi organizatorami w poszczególnych wsiach ustaliliśmy kolejność usług, a jednocześnie przekonujemy do korzystania z kombajnów.

W **Wysokiem Mazowieckiem** jednym z największych problemów jest brak traktorzystów. Z tego powodu w SKR stoi 10 ciągników.

NOWOGRÓD. Z blisko 3 tys. ha areału zbóż skoszono już 2,5 tys. ha, zwieziono natomiast z 1300 ha. Zaawansowanie prac żniwnych w gminie należy do jednych z najlepszych w województwie. Naczelnik Jerzy Dec uważa, że prace żniwne powinny się zakończyć pod koniec przyszłego tygodnia.

W poniedziałek w biurkach SKR leżało jeszcze 90 zamówień na koszenie. Dziennie 3 kółkowe kombajny koszą u 5—6 rolników, dwa pozostałe pracują przy zbiorze 200 ha w gospodarstwie SKR. Dużo jest awarii. Licząc czas przestojów dziennie wyłączone są z koszenia 2—3 wiązałki. Każda z wiązałek kosi przeciętnie 2—3 ha na dzień. To bardzo mało, gdyż norma wynosi minimum 5—6 ha. Cztery wiązałki z ZUM **Grądy Nowogrodzkie** pracują w systemie brygadowym. We wsiach bliżej Nowogrodu natomiast, gdzie łatwiej można nadzorować realizację usług, maszyny rozesłano do poszczególnych rolników. We wtorek kończono koszenie we wsiach **Baliki, Morgowniki** i **Kupnina**. Skupiono ponad 20 ton zboża.

Podorywki wykonano już na 140 ha. Na 12 ha zasiano poplony. Z 690 ha łąk tylko na 80 ha skoszono trawę, siano zwiezione z 60 ha. Przy koszeniu drugiego pokosu pracuje jeden ciągnik SKR i dwie kosiarki. Brak, mimo zatrudnienia sezonowych pracowników, traktorzystów. Skierowanie całego sprzętu do żniw uniemożliwiło także rozpoczęcie na większą skalę wapnowania. Sytuacja ta powinna ulec zmianie jeszcze w tym tygodniu. Zebrano sporo zamówień, zgromadzono również wapno.

RAJGRÓD. Ocenia się, że średnie plony w gminie będą o ok. 7 q z ha wyższe niż w roku ubiegłym, ale żniwa zakończą się dopiero pod koniec sierpnia. Dotychczas skoszono zboża z 1500 ha (50 proc. areału), a zwieziono z 750 ha. Według opinii naczelnika **miasta i gminy Franciszka Chrzanowskiego**, prace żniwne prowadzone są sprawnie. Ich tempo ogranicza jednak mała ilość wyeksploatowanych już wiązałek, na które przede wszystkim rolnicy składają zamówienia. Brakuje także niektórych części zamiennych. Do napraw wykorzystuje się elementy wymontowywane z maszyn skasowanych. Bez awarii natomiast pracuje 5 „Bizonów".

Prace żniwne kończą już rolnicy z **Sołek, Pińczykówka i Toczek**, którzy siali głównie owies i żyto. Najwolniej sprzęt przebiega na podtopionych gruntach wsi **Bajdy** i **Rybczyzna**, gdzie najlepszym sprzętem jest kosa.

Do punktów skupu odstawiono już 46 ton zboża, a pierwszym rolnikiem, który dostarczył żyto bezpośrednio spod kombajnu był **Józef Lotkowski z Turczyna**.

(jtb)

Wczasy seniorów nad jez. Sunowo

Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Ełku urządza, natomiast Polski Komitet Pomocy Społecznej finansuje sierpniowe wczasy dla seniorów. Każdego ranka sprzed budynków Liceum Ogólnokształcącego autokar komunikacji miejskiej zabiera 50 osób i na cały dzień odwozi do ośrodka wypoczynkowego Zakładów Elektroniki Motoryzacyjnej nad piękne jezioro Sunowo. Członkowie ZERiI nie mający innych możliwości wyjazdu z miasta spędzą w uroczej miejscowości dwa tygodnie.

Wszystkie instytucje, które wspólnym wysiłkiem przyczyniają się do organizowania tych wczasów dla ludzi starszych i samotnych zasługują na uznanie. Uczestnicy bowiem czekają na nie z utęsknieniem cały rok.

(zb)

Inicjatywy miłośników Rajgrodu

Powstałe przed dwoma laty Towarzystwo Miłośników Rajgrodu realizuje ambitny program działania. M. in. popularyzuje historyczne tradycje Rajgrodu wśród mieszkańców i wczasowiczów, prowadzi zbiórkę pamiątek i dokumentów, rozwija wszechstronne działania na rzecz realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i zachowania najlepszych tradycji folkloru ludowego. **Najnowsza inicjatywa Towarzystwa dotyczy podjęcia prac przygotowawczych do przeprowadzenia dokładnej inwentaryzacji obiektów zabytkowych i historycznych oraz okazów przyrody w mieście i gminie.**

Ilość członków indywidualnych rajgrodzkiego Towarzystwa podwoiła się i wynosi 65 osób. Ponadto zwiększyła się liczba członków zbiorowych, wśród których wyróżniają się miejscowy **Bank Spółdzielczy** i **Gminna Spółdzielnia** oraz **Nadleśnictwo w Tamie** i **Zakład Doświadczalny Melioracji i Użytków Zielonych w Biebrzy.** (mar)

NOWY ROK SZKOLNY

Przed i po dzwonku

W woj. łomżyńskim w szkolnych ławach zasiądzie po raz pierwszy 6000 dzieci. Ogółem we wszystkich typach szkół naukę pobierać będzie 66 tys. uczniów, w tym blisko 4 tys. w placówkach kształcenia dorosłych. Na pięć minut przed dwunastą spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, jaki też ten nowy rok będzie, w jakim stopniu uczniom łomżyńskich szkół stworzono odpowiednie warunki nauki.

W różnorodnej gamie problemów funkcjonowania oświaty trudno wyodrębnić najważniejsze. Najnowsze powstały przed dwoma laty w wyniku rozpoczęcia wdrażania reformy nauczania. Rozpoczynający się rok zamknie pierwszy etap tej reformy obejmującej klasy I—III, czyli tzw. nauczanie początkowe.

Nauczyciele nauczania początkowego objęci zostali trzyletnim doskonaleniem prowadzonym przez Kuratorium wspólnie z Instytutem Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych. Ponad 500 pedagogów zaliczyło w tym okresie 240 godzin „zajęć naocznych", wykonało 9 prac kontrolnych i złożyło 3 kolokwia sprawdzające. Ostatnie szacunki wykazały jednak, że liczba ich jest niewystarczająca. **Ponad 50 nauczycieli będzie musiało zdobyć odpowiednie uprawnienia już w czasie roku szkolnego.**

Podobnie jak w ub.r. na pomoce dla klas I—III przeznaczono 70 proc. ogółu środków wydatkowanych na zakup pomocy szkolnych. Wiele z nich wykonano w samych szkołach. Mimo to ocenia się, że w skali województwa ich niedobory wynoszą od 30 (matematyka, wychowanie fizyczne) do 60 proc. (wychowanie muzyczne), przy czym **zarysowują się wyraźne dysproporcje w zaopatrzeniu szkół w mieście i na wsi.** Wyjątkiem jest tu nowoczesny obiekt w Małym Płocku. W opinii dyrekcji szkół niedobory te nie przeszkodzą w realizacji programu nauczania. Zaniepokojenie natomiast budzi zaopatrzenie najmłodszych klas, zwłaszcza trzeciej, w podręczniki. Księgarnie otrzymały zaledwie 4 tytuły — język polski, matematyka, kultura fizyczna i muzyka.

Klasy starsze podstawówek i szkoły ponadpodstawowe, dzięki wieloletniemu już zamkniętemu systemowi zaopatrywania w używane podręczniki, nie powinny ich braku — poza książkami do przedmiotów zawodowych — odczuć. I tu jednak do końca nie rozwiązano problemu pełnego zatrudnienia nauczycieli. **Najważniejsze braki kadry pedagogicznej występują w gminach: Grabowo, Turośl i Wąsosz** oraz **w Zespole Szkół Rolniczych w Krzyżewie.** Działania Kuratorium zmierzające do zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni nie przyniosły większych efektów. W tej sytuacji podobnie jak w latach ubiegłych nauczyciele na wsi — w mieście jest ich nadmiar — obciążeni będą godzinami ponadwymiarowymi. Zatrudnionych zostało także ok. 180 nauczycieli bez wymaganych kwalifikacji pedagogicznych.

Trzeba tu jednak podkreślić znaczne zmiany zachodzące w łomżyńskim szkolnictwie. **Około 300 nauczycieli zakończy w tym roku studia, ponad 350 — podnosi swoje kwalifikacje, a 146 skierowano na studia zaoczne.** W sumie już 48 proc. pedagogów kształcących tutejsze dzieci i młodzież posiada wyższe wykształcenie.

Rosną kwalifikacje kadry pedagogicznej, poprawia się — chociaż zbyt wolno w porównaniu z potrzebami — baza szkolnictwa. **Po Małym Płocku kompleks obiektów Zbiorczej Szkoły Gminnej powstaje w Grabowie**, zakończono przygotowania do budowy szkoły zbiorczej w **Nurze** i osiedlowej w **Łomży. Nauczyciele w Zbójnej, Trzciannem i Bełdzie otrzymają w najbliższym czasie 30 mieszkań o wysokim standardzie.** Remonty kapitalne zakończono już w 20 budynkach szkolnych, 10 dalszych prowadzić się będzie w czasie zajęć, a ostatni w Szczepankowie aż do grudnia. Nadal cykle prac remontowych są wydłużane z powodu braku materiałów budowlanych.

Do końca sierpnia zakończone zostaną remonty bieżące w 229 budynkach. Wiele z nich prowadzono przy udziale rodziców, których wartość czynów społecznych szacuje się na 1120 tys. zł. Stosunkowo sprawny przebieg remontów jest także wynikiem powołania 5 zakładów remontowo-budowlanych podległych oświacie. Statystycznie wykonały one co czwarty remont.

Według informacji Kuratorium zmniejszyć się powinny znacznie kłopoty z dowożeniem uczniów. **Szkolny tabor zwiększy się o 3 nowe autobusy przeznaczone dla szkół gminnych w Stawiskach, Ciechanowcu i Nowych Piekutach, jeden osinobus dla Trzciannego** oraz **4 unowocześnione przyczepy.** Czyni się starania o zakup dalszych 3 przyczep i autobusu. Część pojazdów została wyremontowana. Barierą są tu zbyt małe przydziały paliw. Nadal jednak głównymi przewoźnikami zostaną PKS i SKR, pod których adresem kierowano dotychczas szereg uwag.

Przygotowania do rozpoczynającego się roku szkolnego zakończono i dopiero czas nauki pokaże na ile jej warunki uległy poprawie. (jtb)

Stefania Woytowicz w Giżycku

17 bm. na kolejnym koncercie muzyki organowej w Giżycku wystąpiła wybitna śpiewaczka, laureatka wielu międzynarodowych konkursów wokalnych, znakomita wykonawczyni muzyki oratoryjno-kantatowej **Stefania Woytowicz.** Artystce akompaniował **Marek Kudlicki.** Po koncercie artystów i organizatorów imprezy podjęły władze miasta. Stefania Woytowicz z entuzjazmem przyjęła zaproszenie do uczestnictwa w akcji koncertowej w przyszłym roku proponując jednocześnie szereg spotkań z miłośnikami muzyki poważnej.

Remonty w Sejnach

Brygady Rejonowego Oddziału Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przeprowadzają w Sejnach remonty bieżące i modernizację budynków mieszkalnych. Prace te przebiegają bez większych zakłóceń, mimo że występują braki materiałów. Buduje się też drogę i chodniki przy ul. Kalwejta. W bieżącym roku na budżet Odziału RPGKiM w Sejnach przeznaczono około osiem milionów złotych. (es)

Tragiczne ofiary motocyklowej jazdy

Motocykliści powinni wziąć sobie tę przestrogę szczególnie do serca. Ta bowiem część użytkowników dróg, przeważnie młodych wiekiem, nader często zapominając o rozwadze i ostrożności, a puszczając wodze brawury — sprawia wiele wypadków na drogach. Ich ofiarami stają się zwykle oni sami — motocykliści i ich pasażerowie. W ostatnich dniach właśnie takie wypadki pociągnęły za sobą kilka ofiar śmiertelnych.

Na brukowanej drodze w Koralówce, gmina Andrzejewo z nie ustalonych przyczyn doszło do wywrócenia się motocykla „WSK", którym kierował 28-letni Stanisław S. z Pęchratki Małej. Motocyklista doznał złamania obydwu nóg, natomiast jadący z nim jako pasażer 40-letni Jan K. na skutek pęknięcia podstawy czaszki i kości potylicznej poniósł śmierć na miejscu.

Na drodze z Bęckowa do Tarach w gminie Szczuczyn kierujący motocyklem „WSK" 24-letni Józef Ż. z Wąsosza jadąc z nadmierną szybkością, na niebezpiecznym łuku drogi stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w przydrożny słupek betonowy. Motocykl siłą rozpędu został wyrzucony na łąkę, a Józef Ż., uderzając o podłoże, poniósł śmierć na miejscu. Jadący razem 19-letni Jerzy J. doznał poważnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu w Grajewie.

W Bakałarzewie kierujący motocyklem WSK 73-letni Jan K. zamieszkały w Plewkach, gmina Olecko — na skutek zerwania się przedniego zawieszenia pojazdu — wywrócił się na jezdnię, doznając ciężkich obrażeń głowy. Po przewiezieniu do szpitala — zmarł.

Na trasie Gołdap — Rogajny w gminie Dubeninki jadący motocyklem „SHL" 21-letni Bogusław M. ze wsi Galwiecie, rozwinąwszy nadmierną szybkość, na zakręcie drogi stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo. Z ciężkimi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

W podobnych okolicznościach doszło do wypadku w miejscowości Stawki, gmina Węgorzewo. 24-letni Mirosław P. z Prynowa, jadący motocyklem „WSK", na prostym odcinku drogi rozwinął nadmierną szybkość i uderzył w znak drogowy. Motocyklista i jego pasażer, Władysław D. doznali ogólnych obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala. (x)

Jutro spływ nie wyruszy

Butwieją kajaki, gniją łodzie żaglowe. Zamienia się powoli w próchno sprzęt wartości setek tysięcy złotych. Gdzie? A w Starym Folwarku nad Wigrami przy wypożyczalni sprzętu wodnego.

Dalsza droga wiedzie przez protokół kasacyjny, pod siekierę i na stos. Ile już tak poszło? (bo nie pierwszy rok to sobie leży).

Kto dopuścił do takiej dewastacji i spokojnie dalej marnotrawi ten sprzęt? Kto lekką ręką rezygnuje z około pół miliona (jeśli nie więcej) złotych wpływów dla przedsiębiorstwa, jakie można by osiągnąć przy obecnie pobieranych w wypożyczalniach opłatach, udostępniając turystom zalegające pod ścianami kajaki i żaglówki tylko na jeden sezon?! (sk)

Te kajaki to tylko część sprzętu. Pawilon jest nim obłożony dookoła. Fot. J. Siwak

POŻARY

W miejscowości Łasze w gminie Turośl doszło do pożaru w zabudowaniach Justyny B. Spaliły się drewniany dom kryty dachówką, drewniany chlew i takaż stodoła. Ogólną sumę strat właścicielki oszacowano na około 40 tys. zł. Ustalono też, że przyczyną powstania ognia było zwarcie w wadliwej instalacji elektrycznej.

We wsi Wojewodzin spaliła się więźba dachowa na budynku gospodarczym oraz złożone na poddaszu 7 ton siana. Właściciel, Jan K. poniósł straty w wysokości 40 tys. zł. Pożar powstał z powodu samozapalenia się niezbyt dosuszonego siana.

W Szczuczynie od wyładowań atmosferycznych zapalił się drewniany dom kryty dachówką, należący do Stanisława G.A. w Konopkach Chudych w gminie Jedwabne — również od pioruna — spaliła się więźba dachowa wraz z sianem i nawozami sztucznymi — w zabudowaniach Fabiana K. Poniósł on straty sięgające 40 tys. zł. (x)

W Muzeum im. Marii Konopnickiej

Dużym zainteresowaniem cieszy się Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. Rokrocznie notuje się tam piętnaście tysięcy zwiedzających. Ekspozycję literacko-biograficzną poświęconą wybitnej poetce poznaje przede wszystkim młodzież szkolna. (es)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Wujaszek Marin miliarderem", prod. rum. (od lat 12).

Grajewo — „Kobra", prod. jap. (od lat 18).

Kolno — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Jajo węża", prod. RFN (od lat 18).

Zambrów — „Wciąż o miłości", prod. franc. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Idealna para", prod. USA (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — „King-Kong", prod. USA (od lat 12).

Augustów — „Przybywa jeździec", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Dziedzictwo", prod. ang. (od lat 18).

Ełk „Orzeł" — „Śmiertelny pościg", prod. franc. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „New York, New York", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Lęk wysokości", prod. USA (od lat 15); DKF — „Dyliżans", prod. USA („Filmoteka polska").

Giżycko — „Piękna i potwór", prod. CSRS (od lat 12).

Gołdap — „O jeden most za daleko", prod. ang. (od lat 15).

Olecko — „Do siego roku", prod. węg. (od lat 18).

Orzysz — „Zasady domina", prod. USA (od lat 15).

Pisz — „Iracema", prod. brazyl. (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Krótki sezon", prod. włosk. (od lat 15).

Sejny — „Wendeta", prod. franc. (od lat 15).

Węgorzewo — „Szantaż", prod. ang. (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, w niedziele w godz. 11—15. Wystawa: Pejzaż polski w malarstwie Jerzego Zgorzałka.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa, transport wiejski, historia mechanizacji rolnictwa, wiejskie rzemiosło drzewne, tradycyjne miary i wagi, młynarstwo, kowalstwo, rybołówstwo, myślistwo, ochrona i konserwacja drewna zabytkowego, ochrona roślin, zespół skansenowski budownictwa mazowiecko - podlaskiego z ekspozycją wnętrz, monograficzna wystawa — dzieło i życie Krzysztofa Kluka. Wystawy czasowe: Polska wieś drewniana w malarstwie — ze zbiorów własnych i Muzeum Narodowego w Warszawie; Monety Polski Ludowej — ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Biograficzno-literacka wystawa poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — nieczynny.

Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (kwiaciarnia „Mimoza") — Bolesław Deptuła — „Siostry" — ekspozycja czynna codziennie.

Galeria Sztuki Współczesnej, Plac Żeglickiego 1 — Wystawa akwareli Stanisława Kędzielawskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 11—18, w soboty w godz. 11—16.

ŁTF (hol hotelu „Polonez") — Seppo Pikarinen (Finlandia), Zbigniew Sagan (Polska); Łomża w fotografii Mieczysława Gregorka — ekspozycje czynne codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.15 23.05; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje na wakacje; 13.25 F. Hubbard i jego zespół; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Instrumenty ludowe Rumunii; 20.15 Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 80; 23.15 Zwycięzcy Konkursów Chopinowskich w Warszawie.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Śpiewają „Alibabki"; 7.15 Śpiewa W. Gołas; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Zabytki Warszawy; 10.30 Z nagrań C. Basiego; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Wakacje melomana; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Wakacje melomana; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Muzyka ludowa, jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Przygody Sindbada Żeglarza" — odc. pow.; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Orkiestra B. Bacharacha; 16.10 Nowe nagrania radiowe; 16.40 „Kartki z notatnika" — fragm. prozy; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Sonata na fortepian z towarzyszeniem"; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 J.J. Rousseau: fragm. intermedium pastoralnego; 21.40 A. Webern — kompozytor i dyrygent; 22.00 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Herbatka przy samowarze; 9.00 „Wielbłąd na stepie" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Rytm dnia; 11.30 Zespół gwiazd E. Condona; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „622 upadki Bunga" — odc. pow.; 14.00 W tonacji Trójki; 15.05 Lato w Filharmonii; 16.00 Wakacje ze swingiem; 16.40 Widzi mi się, widzi wam się; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Z mojej płytoteki; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Faraon" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Wielbłąd na stepie" — odc. pow.; 20.00 Zgryz — magazyn; 21.00 Z bliska i z daleka; 22.08 G. Zamfir; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 W tonacji Trójki; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Chcecie to wierzcie; 6.25 Biuro Listów odpowiada; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Concerti a cinque B. Marcella; 8.10 Estrada przyjaźni; 8.35 „Tajemniczy świat Druzów"; 9.00 Wędrujemy z piosenką; 9.25 Recital z nagrań D. Szafrana; 10.00 Język angielski; 10.15 Śpiewa B. Mec; 10.20 Dla dzieci: „Zaczarowany las" — słuch.; 10.40 Śpiewa zespół „Tender"; 11.00 „Aby oswobodzić cały górny „Śląsek" — słuch.; 11.30 Śpiewa T. May-Czyżowska; 12.05 „Każdy kłos na wagę złota" — rep. E. Biesiada; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Tu Studio Stereo; 14.45 Polskie ballady ludowe; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.40 Wiadomości; 16.45 Śpiewa Krystyna Maciejewska; 16.55 „Fonograf" — aud. sł.-muz. J. Papaja (stereo); 17.25 „Przed pierwszym dzwonkiem" — rep. J. Noak; 17.40 Historia „Żółtego krzyża" — mag. T. Kudelskiej; 18.10 Gra duet fortepianowy Marek i Wacek; 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Słynni ludzie w anegdocie; 19.15 Język angielski; 19.30 Międzynarodowy Festiwal Kwartetów Smyczkowych; 20.15 Kulisy historii; 21.30 Muzyka jazzowa; 21.50 Recital G. Łobaszewskiej; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie I i IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.50 Program dnia.

15.55 Obiektyw — program stołecznego woj. warszawskiego.

16.15 Dziennik (kolor).

16.30 „Jana z dżungli" — film TV USA (kolor).

16.50 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kolor).

17.00 Dom i my (kolor).

17.15 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor).

17.40 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kolor).

18.10 „Mam pomysł" — program publicyst. (kolor).

18.40 „Jak nas najlepiej oglądać" cz. III (kolor).

18.50 Dobranoc (kolor).

19.00 „Reportaż o krzyżodziobie" — film przyrodniczy (kolor).

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 Film fabularny.

21.55 „Kazimierz Wiłkomirski" — film dokument.

22.30 Planeta Ziemia.

23.00 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia.

10.00 „Auto-moto-sport" — magazyn sprawozdawczy (kolor).

11.25 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kolor).

11.50 Dziennik.

16.50 Program dnia.

16.55 Język francuski — kurs podstawowy (kolor).

17.25 „Morskie kanały" — program morski.

17.45 „Prawo głosu" — odc. I (kolor).

19.10 Program lokalny.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 Auto-moto-sport (kolor).

21.35 24 godziny (kolor).

21.45 Teatr Telewizji: „Prawo głosu" — odc. II (kolor).

22.45 Kineskop (kolor).

23.15 Studio Ratunek (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas".

7.40 — Gimnastyka poranna.

8.05 — Ulubione wiersze.

8.25 — „Cygan" — film fab. 2 odc.

10.25, 13.30 — Nowości — dziennik.

13.50 — Filmy dokumentalne.

14.40 — Język rosyjski.

15.35 — Odezwijcie się, trębacze!

15.55 — Podmoskiewskie dialogi.

17.10 — Na każdym rysunku — słońce.

17.25 — Olimpiada - 80 — Dzień po dniu (28 lipca).

18.00 — Jesteśmy z Tobą Towarzyszu — koncert.

18.20 — Olimpijczycy wrócili do domów.

18.35 — „Cygan" — film fab. 3 odc.

20.00 — Program informacyjny „Czas".

20.35 — Co? Gdzie? Kiedy? — teleturniej.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 20.VIII.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ulica Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77 10 Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-77